ISSN 1896-7019

TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK

nowy tydzień

W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,80 zł (w tym 5% VAT)

22-28 czerwca 2020 r. | nr 25 (701/2020) | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

16 str. + Bezpłatny dodatek TV

LUBLIN. Oświadczenia majątkowe za 2019 rok, cz. 3

Co ma radny?

Jak co roku lubelscy samorządowcy przedstawili swoje oświadczenia majątkowe. Tym razem prezentujemy oświadczenia miejskich radnych.

str. 8

ŚWIDNIK. Latanie na nowych zasadach

Lotnisko wraca do życia

Po trzymiesięcznej przymusowej przerwie w ubiegłą środę na świdnickim lotnisku wylądował pierwszy samolot rejsowy – z Eindhoven. Według naszych informacji na jego pokładzie przyleciało ok. 100 pasażerów, co biorąc pod uwagę obowiązujące w samolotach limity podróżnych, jest bardzo optymistycznym wynikiem. Niestety w ostatniej chwili został odwołany zaplanowany na ten sam dzień lot do Luton, bo rząd zdecydował, że wszystkie połączenia do Wielkiej Brytanii pozostaną wstrzymane co najmniej do 30 czerwca.

str. 2

Jaka ochrona zdrowia po koronawirusie?

Szpitale pracują – kolejki wróciły

Wszyscy mamy przed oczami tę wizję: słaniające się na nogach pielęgniarki, lekarze z determinacją biorący się za bary ze śmiercią na oddziałach pękających w szwach od tłumów umierających na COVID-19, a wszystko przy wiecznym niedostatku środków. Ręce same składają się od oklasków, dzieci z wyciągniętymi językami malują kolejny obrazek pracowników ochrony zdrowia obok Supermana i strażaków z Australii. Piękne, heroiczne, wzruszające. Tylko, czy do końca prawdziwe?

str. 9

WYBORY 2020. Czas na pierwsze starcie

Prezydent przekonywał lublinian

W niedzielę, 28 czerwca, czeka nas pierwsza tura wyborów prezydenckich. Wszystko wskazuje na to, że nie ostatnia, bo choć popierany przez Prawo i Sprawiedliwość Andrzej Duda według wszystkich sondaży ma kilkanaście punktów procentowych przewagi nad Rafałem Trzaskowskim z Koalicji Obywatelskiej, to do osiągnięcia 50-procentowego wyniku dużo mu brakuje. Głosowanie zacznie się o godzinie 7 i potrwa do 21.

str. 2

Hydroelektrownia na Bystrzycy znowu może działać

Na Wapiennej piętrzy się strach

Właściciel elektrowni na Bystrzycy, położonej niedaleko Areny Lublin, znowu może piętrzyć wodę – orzekł lubelski sąd. Okoliczni mieszkańcy, zwłaszcza ulic Wapiennej i Dzierżawnej, boją się, że ich posesje znowu będą podtapianie.

str. 4

Wyniki badań nie przekonują obrońców górek czechowskich

IPN: To nie są pozostałości miejsc pochówku

Ubiegły tydzień przyniósł informacje na temat prac podjętych przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w związku z ujawnieniem (w maju br.) na terenie górek czechowskich w Lublinie fragmentów kości. Ustalenia IPN nie są po myśli obrońców górek. – W przebadanych wykopach nie stwierdzono żadnych cech wskazujących, że znajdują się tu lub znajdowały się groby ofiar zbrodni niemieckich, komunistycznych lub innych wydarzeń z wiązanych z działaniami wojennymi lub powojennymi – ogłosił IPN zalecając jednak, że wszelkie prace w tym miejscu powinny odbywać się pod kuratelę archeologów.

str. 3

ŚWIDNIK. Złe zarządzanie? Polemika w cieniu epidemii

Osina się czepia...

„Najpierw był szpital, a teraz urząd pracy. Obie jednostki pod nadzorem Zarządu Powiatu. O czym to świadczy? Naszym zdaniem o nieudolności w rządzeniu" – zarzucają władzom powiatu Świdnik Wspólna Sprawa. Starostwo odpowiada, że w sytuacji pandemii należy się wpierać, a nie uprawiać demagogię i próbować zbijać polityczny kapitał.

str. 7

Wniosek się zapodział

Czekają na rewitalizację

Rewitalizacji starej części dzielnicy Bronowice domagają się miejscowi społecznicy. Wystosowali w tej sprawie oficjalny wniosek do władz Lublina, na który od kilku miesięcy nie doczekali się odpowiedzi.

str. 4

Wszystko przez koronawirusa

Okroili Budżet Obywatelski

Po raz siódmy miasto czeka na pomysły mieszkańców Lublina w ramach Budżetu Obywatelskiego. Trwa nabór projektów na 2021 rok. Do podziału jest tym razem 12 mln 150 tysięcy złotych - prawie 3 mln zł mniej niż w ubiegłym roku.

str. 4

REKLAMA

Damel-TAXI
1-96-26
815 333 333
w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU
POBIERZ i zamawiaj TAXI

WYBORY 2020. Czas na pierwsze starcie

Prezydent przekonywał lublinian

W niedzielę, 28 czerwca, czeka nas pierwsza tura wyborów prezydenckich. Wszystko wskazuje na to, że nie ostatnia, bo choć popierany przez Prawo i Sprawiedliwość Andrzej Duda według wszystkich sondaży ma kilkanaście punktów procentowych przewagi nad Rafałem Trzaskowskim z Koalicji Obywatelskiej, to do osiągnięcia 50-procentowego wyniku dużo mu brakuje. Głosowanie zacznie się o godzinie 7 i potrwa do 21.

W pierwszej turze faworytem jest urzędujący prezydent **Andrzej Duda,** którego poparcie, jeśli wierzyć sondażom, oscyluje w granicach 40 procent. Jest niemal pewne, że do wyłonienia zwycięzcy konieczna będzie druga tura oraz, że A. Duda spotka się w niej z kandydatem Koalicji Obywatelskiej – **Rafałem Trzaskowskim,** który traci do urzędującego prezydenta od 10 do 14 punktów procentowych, ale w ostatnich dniach zmniejszał ten dystans. Na trzecim miejscu na tydzień przed głosowaniem plasuje się **Szymon Hołownia** (10-14%), a czwartym **Krzysztof Bosak** (ok. 6-7%) a tuż za nim **Władysław Kosiniak-Kamysz** (4-6%). Sondaże wskazują jednocześnie, że poparcie dla A. Dudy i R. Trzaskowskiego przed drugą turą (planowana jest na niedzielę, 12 lipca) rozkłada się niemal po równo.

W ubiegłym tygodniu urzędujący prezydent przyjechał do Lublina, gdzie spotkał się z mieszkańcami na Placu Litewskim. Na wiec przyszli nie tylko zwolennicy, ale też przeciwnicy Andrzeja Dudy.

– Zapewniam moich rodaków, którzy tutaj stoją pod tęczowymi transparentami i flagami, że chociaż różnimy się, bo ja stoję pod flagą biało-czerwoną, to nie przeszkadza temu, żebyśmy się szanowali – stwierdził urzędujący prezydent.

Na Placu Litewskim nie brakowało bowiem członków i zwolenników ruchu LGBT, którym nie podobała się niedawna wypowiedź Przemysława Czarnka, posła Prawa i Sprawiedliwości i członka sztabu wyborczego prezydenta. - Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją – powiedział były wojewoda lubelski na antenie Telewizji Polskiej wywołując burzę w kraju i wiele krytycznych komentarzy w zagranicznych mediach. P. Czarnek tłumaczył później, że

Prezydent Andrzej Duda w ubiegły poniedziałek na placu Litewskim spotkał się z mieszkańcami Lublina

jego wypowiedź została wycięta z kontekstu i zmanipulowana. Prezydent Andrzej Duda dla złagodzenia atmosfery spotkał się jednak w Pałacu Prezydenckim z **Bartoszem Staszewskim**, m.in. organizatorem lubelskiego marszu równości. Zaprosił do siebie również kandydata Lewicy **Roberta Biedronia**, który jest gejem i jego matkę, ale oboje odmówili twierdząc, że Duda najpierw powinien przeprosić za wypowiedziane słowa.Sporo wskazuje na to, że wywołany przez sztab urzędującego prezydenta temat LGBT, choć w ostatnich dniach wyraźnie wyciszany, będzie również poruszany w czasie kilku ostatnich dni przed pierwszą turą.

W niedzielę, 28 czerwca, oprócz wspominanych A. Dudy i R. Trzaskowskiego o Pałac Prezydencki powalczą również: Robert Biedroń (Lewica), Krzysztof Bosak (Konfederacja), Szymon Hołownia (niezależny) i Władysław Kosiniak-Kamysz (Polskie Stronnictwo Ludowe-KP). Pozostali kandydaci mają znacznie mniejsze szanse na niezły wynik. Odnotujmy jednak, że o głosy wyborców będą również walczyć kojarzeni z prawicą: **Marek Jakubiak, Stanisław Żółtek** i **Mirosław Piotrowski;** związany z Unią Pracy **Waldemar Witkowski** oraz **Paweł Tanajno**, znany przede wszystkim z organizowania niedawnych protestów przedsiębiorców. Niedzielne głosowanie odbędzie się metodą mieszaną, czyli w lokalach wyborczych, a dla chętnych – korespondencyjnie. Zacznie się o godzinie 7 i potrwa do godz. 21. Prezydent, zgodnie z Konstytucją, jest „najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej i gwarantem ciągłości władzy państwowej". Wybierany jest na 5-letnią kadencję i może być ponownie wybrany tylko raz. Prezydentem zostaje kandydat, który otrzymał więcej niż połowę ważnie oddanych głosów, dlatego o wyniku wyborów prezydenckich w Polsce decyduje przeważnie druga tura. W 2015 roku Andrzej Duda pokonał w niej **Bronisława Komorowskiego**.

Grzegorz Rekiel

LUBLIN. Za pierwszym podejściem nie udało się wybrać dyrektora Osterwy

Urodzaj kandydatów podzielił komisję

Nie wiemy, kto będzie od września kierował Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Komisja konkursowa powołana przez marszałka województwa lubelskiego, który sprawuje nadzór nad placówką, nie zdołała w ubiegłym tygodniu wyłonić osoby na to stanowisko spośród kandydatów zgłoszonych do konkursu ogłoszonego jeszcze w lutym.

- Po przeprowadzeniu postępowania konkursowego oraz po przeprowadzeniu trzech jawnych głosowań, spośród uczestników konkursu Komisja Konkursowa nie wyłoniła kandydata na stanowisko dyrektora Teatru im. J. Osterwy w Lublinie. Konkurs pozostał nierozstrzygnięty, ponieważ żaden z uczestników dopuszczonych do udziału w konkursie nie uzyskał bezwzględnej większości głosów, a tym samym nie spełnił kryteriów oceny ustalonych przez Komisję Konkursową – informuje **Remigiusz Małecki,** rzecznik marszałka województwa lubelskiego.

Do wyścigu o fotel dyrektora Teatru im. Juliusza Osterwy wystartowało siedem osób, których nazwiska nie zostały jednak przez Urząd Marszałkowski ujawnione. Jeden z kandydatów odpadł już na wstępnym etapie, nie spełniając wymogów formalnych. Pozostali mieli okazję zaprezentować się przed 9-osobową komisją konkursową. Wiadomo, że wśród kandydatów była także obecna dyrektor naczelna Osterwy **Dorota Ignatjew,** która objęła stanowisko we wrześniu 2016 roku, gdy władzę w województwie sprawowała jeszcze koalicja PSL-PO, a której z końcem sierpnia kończy

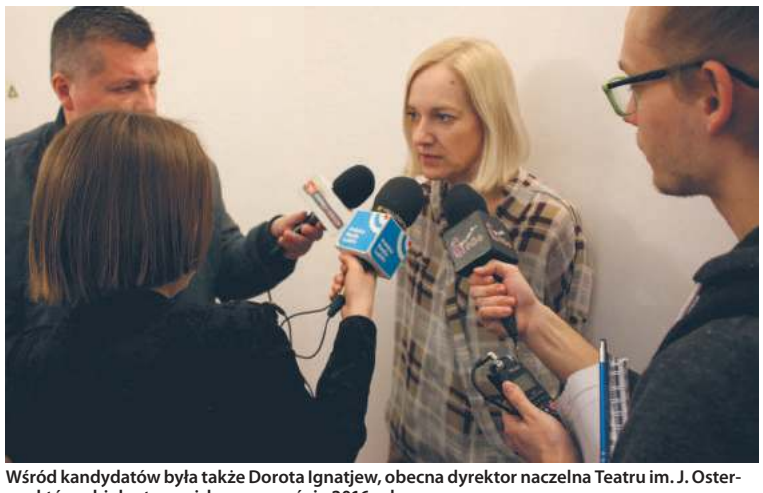
Wśród kandydatów była także Dorota Ignatjew, obecna dyrektor naczelna Teatru im. J. Osterwy, która objęła stanowisko we wrześniu 2016 roku

się umowa. O tym, kto będzie dalej kierował teatrem dowiemy się być może już po jutrzejszym (wtorek) posiedzeniu zarządu województwa lubelskiego. Niewykluczone też, że konkurs zostanie powtórzony.

BS

Zmarła prezes LSM

Nie żyje Joanna Romańczuk, prezes Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Największą spółdzielnią w Lublinie kierowała od grudnia 2017 roku. Wcześniej, przez ponad 20 lat, zarządzała Osiedlem Prusa, jednym z siedmiu wchodzących w skład LSM. *Żegnamy wspaniałego, mądrego i szlachetnego człowieka, który całym swoim życiem służył ludziom i troszczył się o dobro wspólne* - tak Rada Nadzorcza i Zarząd Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pożegnały na stronie internetowej LSM swoją szefową. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się we wtorek, 23 czerwca o godz. 13 w kaplicy cmentarnej przy ul. Unickiej w Lublinie.

ŚWIDNIK. Latanie na nowych zasadach

Lotnisko wraca do życia

Po trzymiesięcznej przymusowej przerwie w ubiegłą środę na świdnickim lotnisku wylądował pierwszy samolot rejsowy – z Eindhoven. Według naszych informacji na jego pokładzie przyleciało ok. 100 pasażerów, co biorąc pod uwagę obowiązujące w samolotach limity podróżnych, jest bardzo optymistycznym wynikiem. Niestety w ostatniej chwili został odwołany zaplanowany na ten sam dzień lot do Luton, bo rząd zdecydował, że wszystkie połączenia do Wielkiej Brytanii pozostaną wstrzymane co najmniej do 30 czerwca.

Ruch na samym lotnisku odbywa się według nowych, uwzględniających sanitarne wytyczne, zasad. Do terminala mogą wejść tylko osoby, które są pasażerami obsługiwanych rejsów (mają aktualną kartę pokładową) lub osoby sprawujące opiekę nad nieletnimi lub niepełnosprawnymi. Oznacza to, że do odwołania w poczekalni nie mogą przebywać osoby, które np. chciałyby odprowadzić bądź przywitać swoich bliskich.

- Główne drzwi do terminala, którym do tej pory wchodzili odlatujący, zostały czasowo wyłączone z użytku. Dedykowanym wejściem dla podróżnych stało się wejście od przystanku kolejowego, na którym zatrzymuje się szynobus. Tutaj pracownicy lotniska na specjalnie przygotowanym stanowisku będą weryfikowali, czy dana osoba ma uprawnienia, aby wejść do terminala. Stanowisko będzie czynne 3 godziny przed każdym rozkładowym rejsem - informuje **Piotr Jankowski,** rzecznik Portu Lotniczego Lublin.

Pasażerów czeka także przejście przez bramkę mierzącą temperaturę. Osoby, które mają temperaturę niższą niż 38°C będą mogły wejść i rozpocząć kolejny etap odprawy. Natomiast podróżni z temperaturą równą lub wyższą 38°C będą kierowani do tzw. „kabiny oceny zdrowia", gdzie dokonany zostanie ponowny pomiar temperatury, ocena symptomów charakterystycznych dla COVID 19 i wywiad prowadzony pod kątem możliwości zarażenia się wirusem. Jeśli pasażer wykazuje objawy, a powtórne badanie temperatury potwierdzi pierwszy wynik, nie wejdzie do budynku i nie skorzysta z połączenia lotniczego.

- Wdrożyliśmy wszystkie wytyczne dotyczące zachowania odpowiednich środków bezpieczeństwa. Zadbaliśmy także o kompleksowe przeszkolenie pracowników w tym zakresie. Zależy nam, aby każdy z nich dysponował wiedzą i znał odpowiednie procedury postępowania, tak aby cały proces przebiegał szybko i komfortowo dla pasażerów. Naszym priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa dla osób znajdujących się na terenie lotniska i wszystkie wytyczne realizowane są z myślą o nich - mówi prezes Portu Lotniczego Lublin**, Krzysztof Wójtowicz.**

Wszystkie osoby znajdujące się w terminalu powinni nosić maseczki oraz zachowywać bezpieczny odstęp od innych. Ustawiono również bezdotykowe dystrybutory do dezynfekcji dłoni.

Ze względu bezpieczeństwa, z użytkowania zostały wyłączone palarnie kabinowe, boiska do piłki plażowej oraz kąciki zabaw.

Pierwszą przeprowadzoną operacją po przymusowej przerwie był przylot samolotu pasażerskiego z Eindhoven. Maszyna linii Wizz Air wylądowała w Świdniku 17 czerwca po godz. 11. Tego samego dnia miało ruszyć także połączenie Świdnik-Luton. Jednak 16 czerwca wieczorem ukazało się rządowe rozporządzenie przedłużające zawieszenie lotów pomiędzy Polską a Wielką Brytanią do 30 czerwca. Z uwagi na to planowane w tym czasie rejsy do Wielkiej Brytanii nie będą mogły się odbyć, a wszyscy pasażerowie posiadający bilety do i z Luton powinni kontaktować się z przewoźnikiem w celu zmiany terminu podróży.

Jeszcze w tym miesiącu Wizz Air planuje wznowić loty do Oslo, od lipca Ryanair chce wrócić na trasę do Dublina, a od połowy lipca LOT zapowiada odwieszenie lotów do Tel Awiwu i Warszawy.

(w)

Port z gotówką od marszałka

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy Portu Lotniczego Lublin, na którym podjęto uchwałę o objęciu przez Samorząd Województwa kolejnej puli akcji spółki, tym samym do 26 czerwca na konto Portu ma trafić 4,73 mln złotych, stanowiące kolejną kwartalną transzą na wykup obligacji.

Przed kilkoma tygodniami pojawiły się obawy, czy zarząd województwa, mimo obowiązującej umowy i zabezpieczeniu odpowiednich środków w budżecie, nie będzie wstrzymywał się z objęciem nowych akcji i wypłatą pieniędzy potrzebnych spółce na 30 czerwca, kiedy to upływa kolejny termin wykupu z BGK części obligacji wyemitowanych przez PLL w 2011 roku na sfinansowanie wkładu w budowę lotniska.

Marszałkowie co prawda zapewniali, że pieniądze zostaną przekazane spółce w terminie, ale dawali do zrozumienia, że są niezadowoleni z pracy obecnego prezesa PLL **Krzysztofa Wójtowicza**, popieranego przez Miasto Lublin, będące większościowym akcjonariuszem spółki, i oczekują jego odwołania.

Piętnasty tydzień z zarazą

Epidemiczna huśtawka

Ponad 70 nowych zakażeń w województwie lubelskim i przeszło 2800 w całej Polsce. To bilans ubiegłego, już piętnastego, tygodnia z epidemią. O ile w skali kraju był on lepszy od poprzedniego, to na Lubelszczyźnie znów odnotowaliśmy wysyp nowych przypadków. Zwłaszcza pod koniec tygodnia, kiedy było ich po kilkanaście dziennie.

W kraju od początku epidemii ujawniono już ponad 31 930 przypadków zakażeń koronawirusem (stan na niedzielę, 21 czerwca), z czego 1356 osób zmarło, ale blisko 16 700 zostało wyleczonych.

W województwie lubelskim, po bardzo optymistycznym tygodniu między 8 a 15 czerwca, kiedy przybyło niewiele ponad 20 zakażonych, ubiegły z ponad 70 nowymi przypadkami, był jednym z gorszych od początku epidemii. W sumie w regionie do ubiegłej soboty liczba wykrytych zakażeń wzrosła do 600, liczba ozdrowieńców do 474, a zgonów do 17.

RD

Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Emilia Kalwińska – 601 422 910;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklamy:
Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

O lipach na Lipowej z władzami miasta

Prezydent zaprasza na spacer

Na „spacer po ulicy Lipowej" zapraszają mieszkańców miejscy urzędnicy. Spotkanie odbędzie się we wtorek, 23 czerwca i będzie poświęcone zmianom w projekcie przebudowy ulicy i ocaleniu tutejszych drzew, o co walczą mieszkańcy.

- We wtorek, 23 czerwca, odbędzie się spacer z mieszkańcami po ul. Lipowej, na który zaprasza **Artur Szymczyk,** zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju. Będzie on poświęcony zmianom wprowadzonym w projekcie przebudowy oraz kwestiom utrzymania zieleni w tym rejonie – zapowiada **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego ratusza.

Spotkanie zacznie się o godzinie 18. Punkt zbiórki to skwer Zbigniewa Hołdy (naprzeciwko Plazy). – Ze względów epidemiologicznych prosimy o zachowanie bezpiecznej odległości podczas spaceru oraz zabranie maseczek i rękawiczek ochronnych – dodaje Jędrek.

Pierwsze spotkanie z mieszkańcami odbyło się 8 czerwca. Jednym z ustaleń było zorganizowanie kolejnego, prezentującego wyniki rozmów z projektantami przebudowy. Przypomnijmy, że na przełomie maja i czerwca na Lipowej zaczęło się związane z przebudową ulicy przesadzanie drzew. Zbulwersowało to okolicznych mieszkańców. Część osób, pomimo późnej pory wyszła na ulicę. Jedna z pobliskich mieszkanek zaczęła nagrywać akcję przesadzania drzew, a film opublikowała na swoim profilu facebookowym. **Piotr Gawryszczak, Robert Derewenda** i **Marcin Jakóbczyk** z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości zasugerowali, że polecenie usunięcia drzew przy Lipowej wydał prezydent **Krzysztof Żuk.** Radni skierowali w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. Ratusz przekonywał z kolei, że „prace, jakie zostały wykonane w godzinach nocnych 31 maja nie były w jakikolwiek sposób uzgodnione ani zaakceptowane przez gminę Lublin".

Pierwsze prace przy przebudowie Al. Racławickich, ul. Poniatowskiego i ulicy Lipowej ruszyły pod koniec kwietnia. Lubelskim kierowcom najbardziej daje się we znaki znajdująca się w fatalnym stanie nawierzchnia Alei Racławickich. Jedna z ważniejszych arterii w Lublinie nie była remontowana od ponad trzech dekad. Na Al. Racławickich planowane są m.in.: wymiana nawierzchni, wytyczenie buspasów czy wytyczenie ścieżek rowerowych. Ulica Poniatowskiego ma zostać poszerzona do czterech pasów ruchu. Na ul. Lipowej planowane jest pozostawienie czterech pasów, ale zostaną tam wytyczone buspasy.

Aleje Racławickie, ul. Lipową i ul. Poniatowskiego przebudowuje konsorcjum, w którego skład wchodzą: Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie i Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lublinie. Zaproponowało najmniej, bo około 103,9 mln złotych. Roboty mają się zakończyć w czerwcu przyszłego roku.

Grzegorz Rekiel

Marszałek stawia na kolej

Pociągiem do Łęcznej?

To będzie przełom dla publicznej komunikacji w Lublinie i regionie. Tak przynajmniej twierdzą przedstawiciele PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i Samorządu Województwa Lubelskiego, którzy podpisali właśnie porozumienie w sprawie utworzenia Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej. Nie brakuje jednak głosów krytykujących niektóre założenia LKA, jak choćby budowę linii kolejowej do Łęcznej.

– Kolej jest najbardziej ekologicznym środkiem transportu. Dlatego rząd dokłada wszelkich starań by rozwijać infrastrukturę kolejową w Polsce. Aktualnie budujemy kolej aglomeracyjną w Szczecinie i Rzeszowie. Liczę na to, że do tych miast dołączy niebawem Lublin. Powstanie Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej to szansa na ograniczenie ruchu drogowego w centrum Lublina. To również potężny impuls rozwojowy dla Łęcznej i Janowa Lubelskiego, do których obecnie pociągi nie dojeżdżają – mówił **Andrzej Adamczyk**, minister infrastruktury, który swoją obecnością zaszczycił uroczystość podpisania porozumienia pomiędzy PLK, a Województwem Lubelskim.

LKA ma umożliwiać szybki i sprawny dojazd do stolicy województwa m.in. z Puław, Parczewa, Chełma i Kraśnika. Przeanalizowana zostanie możliwość budowy nowych linii kolejowych z Szastarki przez Janów Lubelski do Biłgoraju oraz z Lublina do Łęcznej. Rozważona zostanie też elektryfikacja odcinka Lublin - Łuków, a także budowa nowej łącznicy do Lotniska Lublin od Chełma, co zagwarantuje lepszą integrację transportu kolejowego i lotniczego.

– Województwo lubelskie dysponuje jedną z najrzadszych sieci kolejowych w kraju. Dlatego wierzę, że Lubelska Kolej Aglomeracyjna poprawi dostępność transportową, tak aby mieszkańcy mogli szybko i swobodnie przemieszczać się korzystając ze modernizowanych linii kolejowych – wyjaśnia **Jarosław Stawiarski**, marszałek województwa lubelskiego

W celu sprawnej i komfortowej obsługi podróżnych zakładana jest modernizacja istniejących i budowa nowych przystanków kolejowych. Perony będą dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Obok przystanków możliwe będzie tworzenie węzłów przesiadkowych - integracja kolei z innymi środkami transportu publicznego.

Opracowanie koncepcji planowane jest w latach 2020-2021. Jej koszt szacowany jest na ok. 400 tys. zł. Województwo lubelskie zobowiązało się pokryć połowę kosztów opracowania, a pozostałą część sfinansują PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., które zajmą się też m.in. przeprowadzeniem przetargu na wybór wykonawcy koncepcji oraz będą sprawowały nadzór nad jej przygotowaniem. Powstanie koncepcji umożliwi opracowanie studium wykonalności, które określi szczegółowy zakres prac.

Realizację robót budowlanych w ramach Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej zaplanowano w nowej unijnej perspektywie finansowej na lata 2021-2027.

BS

Wyniki badań nie przekonują obrońców górek czechowskich

IPN: To nie są pozostałości miejsc pochówku

Ubiegły tydzień przyniósł informacje na temat prac podjętych przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w związku z ujawnieniem (w maju br.) na terenie górek czechowskich w Lublinie fragmentów kości. Ustalenia IPN nie są po myśli obrońców górek. – W przebadanych wykopach nie stwierdzono żadnych cech wskazujących, że znajdują się tu lub znajdowały się groby ofiar zbrodni niemieckich, komunistycznych lub innych wydarzeń z wiązanych z działaniami wojennymi lub powojennymi – ogłosił IPN zalecając jednak, że wszelkie prace w tym miejscu powinny odbywać się pod kuratelę archeologów.

13 maja 2020 archeolodzy BPiI IPN z Warszawy i pracownicy lubelskiego oddziału (OBPiI) przeprowadzili wizję lokalną terenu, gdzie podczas prac ziemnych wykonywanych przez LPEC, ujawniono trzy fragmenty szczątków kości. Znalezisko zabezpieczyła policja i przewieziono je do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Po wstępnych oględzinach przez biegłych antropologów stwierdzono, że fragmenty kostne są zbyt małe by móc określić ich pochodzenie: ludzkie bądź zwierzęce. To samo dotyczy kolejnych dwóch fragmentów kostnych odnalezionych podczas majowej wizji lokalnej – te również, w ocenie specjalistów, nie dają podstaw by określić ich pochodzenie.

- Weryfikacja sugerowanych przez świadków miejsc pochówku nie potwierdza wstępnych przypuszczeń. Wyniki ustaleń zespołu Biura Poszukiwań i Identyfikacji opracowano w oparciu o dostępne materiały źródłowe oraz przeprowadzone czynności terenowe. Szczegółowe informacje na temat działań podjętych przez Biuro w tej sprawie zostały przesłane właściwym organom administracji rządowej i samorządowej – mówi naszej gazecie **Artur Piekarz**, naczelnik OBPiI IPN w Lublinie.

Jego zdaniem, analiza dostępnych źródeł historycznych nie pozwala dziś w IPN dokładnie ustalić kolejnych potencjalnych miejsc egzekucji i pochówków na terenie górek. Tym bardziej, że był to grunt wojskowy, który z czasem podlegał modyfikacjom z uwagi na potrzeby armii, saperów. Posiadane informacje trudno im zweryfikować w oparciu o rzetelne źródła, a zwłaszcza doprecyzować miejsca domniemanych pochówków.

Według biegłych IPN szczątki odkryte w trakcie prowadzonych na górkach czechowskich wykupów pod położenie linii ciepłowniczej nie pozwalają stwierdzić, że to szczątki ludzkie i, że w tym miejscu były miejsca pochówku

Raport z badań oznajmia

…że według ustaleń archeologów i historyków IPN, obszaru, na którym obecnie spółka LPEC prowadzi inwestycję nie można wiązać z informacjami o grobach na terenie górek czechowskich. Zbadane obiekty, wykopy zawierają w tzw. wypełnisku gruz nawieziony najprawdopodobniej z pobliskich terenów miejskich, być może w związku z usuwaniem wojennych zniszczeń miasta. Odnalezione drobne fragmenty kostne, rozdrobnione i przesuszone, z dużym prawdopodobieństwem zostały nawiezione wraz z gruzem – czytamy w informacji BPiI. W przebadanych przez ekspertów Biura obiektach nie stwierdzono żadnych cech wskazujących na występowanie w tej lokalizacji pierwotnych lub wtórnych pochówków. W ocenie BPiI brakuje więc podstaw by uznać, że w miejscu, gdzie obecnie LPEC prowadzi inwestycję ciepłowniczą, i gdzie odnaleziono owe fragmenty kostne, znajdują się lub znajdowały groby ofiar zbrodni niemieckich, komunistycznych lub innych wydarzeń związanych z działaniami wojennymi lub powojennymi.

Według sugestii świadków domniemane miejsca egzekucji oraz potencjalne doły śmierci należy lokalizować raczej w pobliżu dawnej strzelnicy - za wysokim wałem ziemnym oraz w okolicznych wąwozach. Lokalizacja ta jest odległa od miejsca aktualnego odnalezienia drobnych fragmentów kostnych – mówi dokument BPiI.

Warto przypomnieć

…że w latach 1940-1942 na terenie górek czechowskich funkcjonariusze niemieckiego okupanta przeprowadzili co najmniej 6 dużych egzekucji: w marcu i kwietniu 1940 roku, 5 maja 1941, 26 i 28 marca 1942 oraz 1 czerwca 1942. W co najmniej dwóch z nich (26 i 28 marca 1942) rozstrzelano więźniów narodowości żydowskiej z więzienia na Zamku Lubelskim. Nie jest znana całkowita liczba ofiar tych egzekucji. Historycy przypuszczają, że w czterech z nich (od marca 1940 do czerwca 1942) zamordowano co najmniej 171 osób. Ponadto, według relacji Szymona Fajersztajna więzionego na Zamku, 26 marca 1942 roku stracono w górkach na Czechowie 640 osób narodowości żydowskiej, zaś w dwa dni później kolejnych 240 Żydów - brak jednak na ten temat potwierdzenia z innych źródeł.

Już po wojnie, od 9 grudnia 1947 do 5 stycznia 1948 na obszarze górek czechowskich przeprowadzono osiem ekshumacji. Niestety, zdaniem historyków z IPN, luki w dokumentacji nie pozwalają doprecyzować, w którym dokładnie miejscu je prowadzano.

W trakcie ekshumacji wydobyto łącznie 231 ciał, jednak ofiary pozostały w większości nierozpoznane. W jednej z mogił znaleziono dowód osobisty i książeczkę wojskową na nazwisko Lejba Zelman Margulies (to szewc z Warszawy, ur. 1890 r.) oraz opaskę z napisem „Jüdischer Ordnungsdienst". Ekshumowane zwłoki w wielu wypadkach nosiły ślady obrażeń, niektóre z nich miały skrępowane ręce. Szczątki ekshumowanych ludzi zostały pochowane na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie.

Są także inne ślady

Według niepotwierdzonych informacji na omawianym terenie mieli zostać pochowani również żołnierze niemieccy, rzekomo rozstrzelani za odmowę wykonania rozkazów. Ponadto istnieją przesłanki, że w górkach czechowskich mogło dojść do skrywania ciał ofiar zbrodni komunistycznych – opiera się je na niepublikowanej relacji funkcjonariusza WUBP w Lublinie na temat śledztwa przeciwko członkom AK oskarżonym o udział w akcji na Izbę Skarbową w Lublinie, 7 kwietnia 1945.

W odniesieniu do działań planowanych przez IPN konieczne jest nakładanie - przez uprawnione organy administracji - na podmioty prowadzące prace ziemne na terenie dawnego poligonu WP obowiązku zapewnienia nadzoru archeologicznego. Pozwoli to uniknąć ryzyka zniszczenia ewentualnych istniejących tam jeszcze miejsc pochówku – czytamy w komunikacie Biura.

- Nie można wykluczyć istnienia masowych grobów na terenie górek, z których nie dokonano ekshumacji, dlatego IPN zamierza przeprowadzić tam badania mające na celu weryfikację archeologiczną kilku lokalizacji wytypowanych w oparciu o analizę zdjęć lotniczych oraz danych geoinformacyjnych – dodaje naczelnik Artur Piekarz. - Podjęliśmy działania wielotorowo, bierzemy pod uwagę również materiały nadesłane przez społeczników, pasjonatów historii, jednak każdorazowo muszą być one poddawane gruntownej weryfikacji.

Do takich należy pan Marcin - mieszkaniec Ryk, który chce pozostać anonimowy, dysponujący fotografiami lotniczymi z 1944 roku i zeznaniami świadków, dowodzącymi martyrologii górek czechowskich w latach 190-44.

Co na to strona społeczna?

Obrońcy górek byli przekonani, że znalezione fragmenty to ludzkie szczątki, co mogło skutecznie zablokować zabudowę górek. Do ustaleń IPN pochodzą z rezerwą. - Skala uogólnień w tym komunikacie BPiI jest zaskakująco duża. Potrzebujemy teraz sporo czasu i energii by odnieść się do stanowiska IPN – mówi **Magdalena Zając**, działaczka obrony górek czechowskich. Generalnie nie zgadza się z tezami i wnioskami zawartymi w przywołanej informacji BPiI IPN.

- Również podważam raport IPN i wnoszę o sprawdzenie całego przebiegu magistrali ciepłowniczej LPEC oraz gruntu za ogrodzeniem TBV, bowiem ta firma nie informowała o wcześniej odkrytych artefaktach, kto wie, może o dużo większych fragmentach kości, niż te znalezione przez mieszkańców w kwietnia br. – komentuje **Andrzej Filipowicz**, koordynator lubelskich działań na rzecz ochrony tego obszaru. - Już w styczniu mieszkańcy Lublina spacerujący przy innym rowie wykopanym przez LPEC w Górkach wykonali zdjęcia, które zawierają podobne artefakty, być może właśnie ludzkie kości – kontynuuje aktywista. - Odpowiedzialność za zaistniały stan rzeczy ponosi głównie prezydent Lublina oraz IPN. Ich bezczynność dopuściła do wydania pozwoleń na inwestycję LPEC bez ustalenia zastrzeżeń środowiskowych dla planowanych przedsięwzięć. Wiadomo bowiem, że ze względu na dramatyczne dzieje górek czechowskich należy wpisać do projektów obowiązek szczególnego nadzoru nad prowadzonymi tam robotami.

Marek Rybołowicz

Radni wracają na salę obrad

Absolutorium to formalność?

Głosowanie nad udzieleniem absolutorium prezydentowi i debata nad raportem o stanie gminy – to najciekawsze punkty czwartkowej (25 czerwca) sesji Rady Miasta Lublin. Obrady odbędą się już w tradycyjnej formie, czyli w ratuszu.

W najbliższy czwartek radni zagłosują m.in. nad udzieleniem prezydentowi **Krzysztofowi Żukowi** absolutorium za 2019 rok. Wynik głosowania jest łatwy do przewidzenia, bo większość w Radzie Miasta Lublin ma klub prezydencki. – Na pewno będziemy głosować za udzieleniem absolutorium panu prezydentowi. Nigdy nie jest tak, aby nie mogło być lepiej, ale prezydent jest dobrym gospodarzem – mówi radny **Adam Osiński** z klubu K. Żuka.

Innego zdania jest **Piotr Gawryszczak,** przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. – Prawdopodobnie będę głosować przeciwko udzieleniu absolutorium. Jak go udzielać, skoro takie podstawowe kwestie, jak realizacja obywatelskiego nie zostały wykonane w wystarczającym stopniu – tłumaczy P. Gawryszczak. Przewodniczący klubu PiS zaznacza, że przed głosowaniem nie wprowadzi dyscypliny. Mówiąc prościej – radni opozycyjni będą mogli głosować według własnego uznania. – Uważam, że każdy ma własny rozum – dodaje P. Gawryszczak.

Ciekawie zapowiada się debata nad tzw. raportem o stanie miasta, w której udział wezmą nie tylko radni, ale też mieszkańcy.

– Na ten moment chęć udziału w debacie zgłosiło 18 mieszkańców – powiedziała w miniony piątek **Joanna Stryczewska** z biura prasowego ratusza. Pierwotnie urzędnicy zakładali, że udział w dyskusji weźmie maksymalnie 15 osób, ale możliwe, że wszyscy chętni zostaną dopuszczeni do głosu.

Krytyczne uwagi odnośnie raportu będą mieli z pewnością radni Prawa i Sprawiedliwości. – Poruszymy kwestię zadłużania miasta, planowanej zabudowy górek czechowskich, wycinki drzew związanej z przebudową Al. Racławickich i ul. Lipowej czy drożejącej przebudowy Parku Ludowego – wylicza przewodniczący Gawryszczak.

Chodzi m.in. o wydarzenia sprzed kilku miesięcy. Pod koniec lutego lubelska rada miasta, głosami klubu Krzysztofa Żuka, zdecydowała o przeznaczeniu dodatkowych ponad 8 milionów złotych na trwającą przebudowę Parku Ludowego. Okazało się, że inwestycja będzie droższa, aniżeli pierwotnie planowano. Opozycyjni radni Prawa i Sprawiedliwości uznali, że sprawą powinno się zająć Centralne Biuro Antykorupcyjne. – Wszystko, co się u nas robi musi być piekielnie drogie. To taki przerost formy nad treścią – uważa radny Piotr Gawryszczak.

Czwartkowa sesja odbędzie się już w formie stacjonarnej, czyli w ratuszu. Początek o godzinie 9.

Przypomnijmy, że kwietniowe i majowe obrady zostały zorganizowane w formie wideokonferencji. Radni mogli głosować np. siedząc w swoim mieszkaniu. Było to oczywiście związane z epidemią koronawirusa.

Grzegorz Rekiel

Wszystko przez koronawirusa

Okroili Budżet Obywatelski

Po raz siódmy miasto czeka na pomysły mieszkańców Lublina w ramach Budżetu Obywatelskiego. Trwa nabór projektów na 2021 rok. Do podziału jest tym razem 12 mln 150 tysięcy złotych - prawie 3 mln zł mniej niż w ubiegłym roku.

Okrojenie budżetu urzędnicy tłumaczą „obciążeniem finansów miasta spowodowanym epidemią".

– Jesteśmy zmuszeni do zmniejszenia środków przeznaczonych w tym roku na Budżet Obywatelski. Wierzę jednak, że jest to sytuacja jednorazowa i przy kolejnym naborze wrócimy do poziomu środków z poprzednich lat – mówi dr **Krzysztof Żuk,** prezydent Lublina.

Okrojenie puli z 15 mln złotych do 12 mln 150 tys. złotych to nie jedyna zmiana. – Zmianą w tej edycji jest nowy podział środków dla projektów ogólnomiejskich i dzielnicowych, a także zaakcentowanie znaczenia dostępności projektów– wylicza **Joanna Stryczewska** z biura prasowego ratusza.

Trwa nabór projektów. Można je składać za pośrednictwem portalu internetowego www.obywatelski.lublin.eu (sposób zalecany z powodu epidemii koronawirusa) lub tradycyjnie, składając wypełniony formularz w jednym z biur obsługi mieszkańców. Każdy projekt musi zawierać listę poparcia co najmniej 2 osób, w tym autora. W wersji elektronicznej wystarczy dołączyć skan takiego pisma.

Projekty można zgłaszać do 6 lipca.

Projekty dzielnicowe i ogólnomiejskie

Podobnie jak w ubiegłym roku swoje pomysły mieszkańcy mogą zgłaszać w dwóch kategoriach: dzielnicowych i ogólnomiejskich.

Dzielnicowe – czyli takie, które w szczególny sposób służą mieszkańcom danej dzielnicy. Ich wartość nie może przekroczyć 350 tysięcy zł ta kwota zostanie wykorzystana w każdej dzielnicy.

Projekty dzielnicowe mogą mieć wyłącznie „charakter infrastrukturalny" (np. budowa, przebudowa, remont).

Ogólnomiejskie – dotyczą potrzeb mieszkańców więcej niż jednej dzielnicy lub miejsce ich realizacji nie jest przypisane do konkretnego terenu.

Projekty ogólnomiejskie dzielimy na:

Nieinwestycyjne – mogą obejmować np.: organizację wydarzeń kulturalnych, sportowych czy animacji społecznej. Maksymalna wartość jednego projektu to 200 tys. zł

Inwestycyjne - projekt w tej kategorii musi być realizowany na obszarze przynajmniej dwóch dzielnic miasta, jego maksymalna wartość wynosi 1,5 mln zł; ma charakter wyłącznie inwestycyjny, może obejmować maksymalnie dwa zadania inwestycyjne

Ogólnodostępność – co to takiego?

Ogólnodostępność, czyli umożliwienie ogółowi mieszkańców korzystania z projektu BO, to:

Możliwość nieodpłatnego korzystania z efektów realizacji projektu wybranego w ramach budżetu obywatelskiego. Jeżeli planujemy np. zajęcia sportowe, to muszą one być bezpłatne, a zasady uczestnictwa w nich przejrzyste.

Dostęp do obiektu - jeżeli chcemy zlokalizować nasz projekt w szkole (z założenia ogrodzonej, zamykanej), do wniosku należy dołączyć pisemne oświadczenie zarządcy obiektu (w tym przypadku dyrektora szkoły) o sposobie i zasadach jego planowanego udostępniania.

Dostępność dla osób niepełnosprawnych – na przykład planując plac zabaw, trzeba umieścić na nim urządzenia, z których korzystać mogą także dzieci np. z niepełnosprawnością ruchową.

Regulamin i cennik miejski można znaleźć na stronie internetowej **www.lublin.eu.**

GR

Hydroelektrownia na Bystrzycy znowu może działać

Na Wapiennej piętrzy się strach

Właściciel elektrowni na Bystrzycy, położonej niedaleko Areny Lublin, znowu może piętrzyć wodę – orzekł lubelski sąd. Okoliczni mieszkańcy, zwłaszcza ulic Wapiennej i Dzierżawnej, boją się, że ich posesje znowu będą podtapianie.

- Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie po rozpatrzeniu skargi wniesionej przez spółkę Hydrowatt uchylił decyzję o cofnięciu pozwolenia w zakresie piętrzenia wód Bystrzycy na jazie i wykorzystania piętrzonej wody do celów energetycznych – czytamy w piśmie, pod którym podpisał się **Grzegorz Lipczuk,** zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Wiosną 2019 roku Wody Polskie cofnęły pozwolenie spółce Hydrowatt. Niedawna decyzja WSA w Lublinie oznacza, że właściciele elektrowni znowu będą mogli piętrzyć wodę na Bystrzycy. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że na razie tego nie robią, bo nie została jeszcze zainstalowana specjalna turbina. Okoliczni mieszkańcy znowu boją się podtopień. – Po opadach deszczu, kiedy elektrownia pracowała, woda w moim ogrodzie stała przez miesiąc. Teraz stoi tydzień. Jest widoczna różnica – mówi **Andrzej Pelczar** z Rady Dzielnicy Rury, jeden z okolicznych mieszkańców.

Mieszkańcy Wapiennej i Dzierżawnej w przeszłości wielokrotnie protestowali przeciwko funkcjonowaniu na tym odcinku Bystrzycy hydroelektrowni, która piętrząc wodę powoduje podtopienia okolicznych posesji

Chodzi o elektrownię wodną na Bystrzycy, położoną niedaleko Areny Lublin. O sprawie pisaliśmy wielokrotnie. Na naszą skrzynkę redakcyjną trafiały zdjęcia podtopionych ulic Wapiennej i Dzierżawnej – zdaniem okolicznych mieszkańców to efekt spiętrzenia Bystrzycy, której wody zostały podniesione po raz pierwszy jesienią 2018 roku.

Pozwolenie na budowę elektrowni wodnej spółka uzyskała sześć lat temu. Jednym z jego warunków było wykonanie drenów odwadniających, zapobiegających zalewaniu bezpośrednio sąsiadujących z rzeką posesji. W międzyczasie zmieniło się tzw. prawo wodne. Z dniem 1 stycznia 2018 roku zostało powołane Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie i to do jego obowiązków należy zarządzanie rzekami i zbiornikami. Z prośbą o wszczęcie postępowania przeciw Hydrowattowi zwrócił się do Wód Polskich lubelski ratusz, do którego docierały sygnały mieszkańców o wysokim stanie wody i nieprawidłowościach związanych z odwodnieniem.

Grzegorz Rekiel

BRONOWICE. Wniosek się zapodział

Czekają na rewitalizację

Rewitalizacji starej części dzielnicy Bronowice domagają się miejscowi społecznicy. Wystosowali w tej sprawie oficjalny wniosek do władz Lublina, na który od kilku miesięcy nie doczekali się odpowiedzi.

– Problem rewitalizacji Starych Bronowic od wielu lat jest dla nas priorytetem, a ostatnio nic się w tej kwestii nie dzieje – skarżą się **Andrzej Szyszko**, przewodniczący zarządu dzielnicy Bronowice i **Waldemar Czapczyński**, przewodniczący tamtejszej rady dzielnicy. A. Szyszko i W. Czapczyński pod koniec stycznia wystosowali w tej sprawie oficjalny wniosek do władz Lublina.

Szyszko i Czapczyński ocenili, że temat rewitalizacji Starych Bronowic został „zamrożony" na czas przebudowy ronda Lubelskiego Lipca 80. – Remont został zakończony, dlatego składamy wniosek, aby temat rewitalizacji tej bardzo ważnej historycznie części miasta (Starych Bronowic – przyp. aut.) jak najszybciej powrócił – czytamy w piśmie, jaki społecznicy wystosowali do władz miasta.

Szyszko i Czapczyński zwracają uwagę, że część robót na Starych Bronowicach została wykonana, ale to kropla w morzu potrzeb. – Przeprowadzono remont mostu nad Czerniejówką przy ul. Fabrycznej. Pięknie został odnowiony kościół pw. Świętego Michała Archanioła, który wpisano do rejestru budynków chronionych. Równocześnie mocno zdewastowano Park Bronowicki, który był w tej dzielnicy jednym z miejsc wypoczynku – zauważyli społecznicy.

Przewodniczący zarządu i przewodniczący rady dzielnicy Bronowice sugerują powołanie specjalnego zespołu pod przewodnictwem głównego architekta miasta, który miałby się zająć sprawą rewitalizacji Starych Bronowic. – Do tego zespołu proponujemy obecnych radnych Rady Dzielnicy Bronowice – czytamy w piśmie. Choć oficjalny wniosek ws. rewitalizacji Starych Bronowic został złożony pod koniec stycznia, społecznicy nadal nie dostali odpowiedzi. **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza tłumaczy, że „pismo zostało błędnie zadekretowane przez Biuro Obsługi Mieszkańców i nie trafiło bezpośrednio do właściwej komórki urzędu". – Obecnie trwa analiza wniosku, na który zostanie udzielona odpowiedź – zapowiada M. Głazik.

Grzegorz Rekiel

Nagroda za model

Lublin w 3D doceniony

Lublin został nagrodzony za wdrożenie modelu przestrzennego miasta. Wyróżnienie w kategorii od 100 d0 500 tysięcy mieszkańców zostało przyznane podczas XI Smart City Forum.

- Lublin został wyróżniony za wdrożenie kompleksowego modelu zabudowy 3D w międzynarodowym standardzie wykorzystywanym m.in. w Berlinie czy Helsinkach – relacjonuje **Joanna Stryczewska** z biura prasowego ratusza.

Model 3D Lublina jest wykorzystywany m.in. w procesach inwestycyjnych oraz podczas konsultacji społecznych razem ze stosowanymi obecnie „narzędziami mapowymi 2D". Dzięki temu proces projektowania nowej zabudowy ma być bardziej transparentny, a podmioty w niego zaangażowane mają uzyskać wiedzę na temat potencjalnego wpływu nowych budynków na bliższe i dalsze sąsiedztwo.

Realizacja projektu ruszyła we wrześniu ubiegłego roku i trwała pół roku i obejmowała „zintegrowanie istniejącego geoportalu (2D) z danymi trójwymiarowymi (3D)". Wykonawcą projektu była firma SHH w Wrocławia. Model powstał na podstawie danych pochodzących z Centrum Analiz Przestrzennych Administracji Państwowej oraz geodezyjnej Ewidencji Gruntów i Budynków. - Pozwoliło to na uzyskanie georeferencji obiektów, czyli usytuowania ich w przestrzeni cyfrowej zgodnie z danymi geodezyjnymi. Model Lublina został opracowany ze szczegółowością pozwalającą rozróżnić blokowe modele brył odzwierciedlające ogólny kształt budynków oraz geometrię i kształt dachów – wylicza J. Stryczewska.

Portal jest wykonany w technologii umożliwiającej automatyczne dostosowanie widoku do rodzaju przeglądarki internetowej i typu urządzenia (komputer, tablet ,telefon) . Model dostępny jest pod adresem www.lublin3d.lublin.eu.

GR

Fabryka Cukierków Pszczółka wywodzi się z Lublina, jesteśmy częścią tej społeczności i czujemy się za nią odpowiedzialni. Dlatego zawsze jesteśmy w gotowości, aby nieść pomoc tym, którzy jej potrzebują – mówił podczas podsumowania akcji pomocowej KSC prezes FC „Pszczółka", Leszek Wertejuk

Lubelska Fabryka Cukierków Pszczółka ma nowy zarząd

Prezes w końcu przyklepany

Ponad trzy miesiące po wygraniu konkursu na prezesa Fabryki Cukierków Pszczółka Leszek Wertejuk musiał czekać, by objąć stanowisko szefa lubelskiej firmy. Wszystko przez pandemię koronawirusa uniemożliwiającą przeprowadzenie zwyczajnego zgromadzenia wspólników Fabryki Cukierków, które musiało „przyklepać" jego wybór, a także Andrzeja Łopackiego, który wygrał konkurs na członka zarządu Pszczółki.

Rada Nadzorcza spółki, po przeprowadzeniu postępowania kwalifikacyjnego, już 9 marca ogłosiła, że prezesem Pszczółki będzie Wertejuk, a do zarządu trafi Łopacki. Zarówno 60-letni Wertejuk, jak i starszy o trzy lata Łopacki pracowali razem już w lubelskiej fabryce cukierków przed jej przeprowadzką z ul. Krochmalnej do nowego, siedmiokrotnie większego zakładu w podstrefie ekonomicznej na Felinie.

Wertejuk najpierw, od 2012 roku, był kierownikiem działu sprzedaży i marketingu, a następnie pełnił funkcję dyrektora ds. sprzedaży i marketingu. Trzy lata później, 1 maja 2015 roku, został prezesem lubelskiej firmy.

- Jest to dla mnie duża satysfakcja, ale i wielkie wyzwanie. „Pszczółka" to firma z tradycją, funkcjonujemy na rynku od prawie 70 lat. Jesteśmy jedną z nielicznych firm na rynku ze 100 proc. polskim kapitałem. Dzisiaj klienci coraz bardziej zwracają uwagę na miejsce pochodzenia produktu, chcemy to wykorzystać w relacjach z rynkiem. Z pewnością pomoże nam w tym fakt, że posiadamy jedną z najnowocześniejszych fabryk słodyczy na rynku, która pozwala nam dotrzeć do klientów z nowymi, czekoladowymi wyrobami – mówi prezes **Leszek Wertejuk**.

Andrzej Łopacki z branżą spożywczą związany jest od blisko 40-lat! W latach 1983-2013 pracował u lokalnego konkurenta Pszczółki, FC Solidarność. Był dyrektorem zakładów produkcyjnych w Kraśniku i Lublinie, a także przewodniczącym Rady Nadzorczej.

Do Pszczółki trafił w 2015 roku. Został kierownikiem produkcji. Prowadził uruchamianie nowatorskich linii technologicznych, często unikatowych w branży cukierniczej.

Polski Cukier razem z Pszczółką w walce z koronawirusem

18 czerwca w siedzibie Fabryki Cukierków Pszczółka odbyło się podsumowanie akcji pomocowej Grupy Kapitałowej Krajowej Spółki Cukrowej dla instytucji w województwie lubelskim, realizowanej od marca w związku z epidemią koronawirusa.

Zaangażowanie Grupy KSC S.A. w walkę z epidemią w skali kraju przekroczyło już 2 mln zł.

- Jesteśmy pełni uznania dla inicjatyw Krajowej Spółki Cukrowej i innych podmiotów, które zdecydowały się wesprzeć potrzebujących w trudnym czasie pandemii. W sumie Spółka przekazała na rzecz różnych instytucji charytatywnych w całej Polsce żywność o wartości blisko miliona złotych. Drugie tyle, w gotówce trafiło do placówek służby zdrowia z przeznaczeniem na zakup koniecznych środków ochrony indywidualnej oraz sprzętu medycznego. Dziś widzimy, jak ważna i potrzebna była ta pomoc – mówił podczas spotkania **Artur Soboń**, wiceminister aktywów państwowych.

KSC, w tym Pszczółka, przekazały produkty żywnościowe i słodycze czterem lubelskim instytucjom zaangażowanym w pomoc osobom najbardziej dotkniętych pandemią. Wsparcie otrzymały: Lubelski Oddział Okręgowy PCK, Lubelski Bank Żywności, Caritas Archidiecezji Lubelskiej oraz Bractwo Miłosierdzia im. Św. Brata Alberta w Lublinie. Wsparcie finansowe zostało natomiast przekazane dla SPZOZ w Hrubieszowie. **BS**

ŚWIDNIK. Park Avia tuż, tuż

Wodne szaleństwa dopiero w lipcu

- Aqua Lublin działa od dwóch tygodni, podobnie Park Wodny w Chełmie, a nasz Park Avia ciągle jest zamknięty – narzekają coraz głośniej mieszkańcy Świdnika, dopytując kiedy wreszcie będą mogli korzystać z wyczekiwanego tyle czasu obiektu. Miasto zapowiada, że datę uruchomienia basenów poznamy najpewniej w tym tygodniu. Nieoficjalnie mówi się, że będzie to początek lipca.

Od 6 czerwca, po trzymiesięcznym zamrożeniu wywołanym koronawirusem, swoją działalność wznowiły baseny, siłownie i kluby fitness. Ale kompleks rekreacyjno-sportowy Park Avia w Świdniku ciągle pozostaje zamknięty. Niektórzy mieszkańcy miasta nie kryją, że z niecierpliwością oczekują na jego otwarcie.

- Kiedy już otworzą baseny i pogoda będzie dobra, z chęcią wybiorę się tam z dziećmi. Widziałem zdjęcia i filmy w internecie, i ta część zewnętrza wygląda naprawdę ciekawie. Moje dzieci na pewno będę miały frajdę - mówi **pan Tomasz** ze Świdnika. – Ciągle mnie dopytują kiedy?

Jak tłumaczyły władze miasta, choć baseny ponownie zostały napełnione wodą (były napełnione na planowane na 1 kwietnia wielkie otwarcie, do którego nie doszło z powodu epidemii i woda została spuszczona) i technicznie są gotowe, nie można ich było otworzyć już 6 czerwca, bo należało jeszcze przeprowadzić kilka kosmetycznych zmian i co najważniejsze przeprowadzić badania wody. Wniosek w tej sprawie miał zostać złożony do sanepidu 8 czerwca.

Jak informuje **Marcin Dmowski,** zastępca burmistrza ds. inwestycji i rozwoju, próbki zostały przekazane do badań. Ich wyniki powinny być znane w tym tygodniu. Jeśli będą dobre, również w tym tygodniu ogłoszona ma zostać konkretna data otwarcia basenów. Najpewniej będzie to początek lipca. **(w)**

Komu jeszcze gronostaje?

KUL ma nowego rektora

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II ma nowego rektora. Przez cztery lata tę funkcję będzie sprawował ks. prof. Mirosław Kalinowski, który w głosowaniu Senatu KUL pokonał ks. prof. dra hab. Krzysztofa Góździa. W tym tygodniu poznamy nazwiska nowych rektorów UMCS i Uniwersytetu Medycznego, a 6 lipca Uniwersytetu Przyrodniczego.

Ks. prof. **Mirosław Kalinowski** ma 58 lat. Na stanowisku rektora KUL zastąpi ks. prof. **Antoniego Dębińskiego**, który kierował uczelnią przez dwie kadencje (od 2012 roku).

Nowy rektor kieruje Katedrą Opieki Społecznej Paliatywnej i Hospicyjnej KUL. Od czterech lat jako wolontariusz jest prezesem Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie. Jest członkiem Rady Polityki Penitencjarnej - organu doradczego Ministra Sprawiedliwości.

Ks. prof. Mirosław Kalinowski pochodzi ze Szczytna w województwie Warmińsko-Mazurskim. Święcenia kapłańskie przyjął w Lublinie 9 czerwca 1987 r. z rąk Jana Pawła II. Z KUL związany jest od 1989 r. Najpierw przez cztery lata odbył studia doktoranckie na Wydziale Teologii zwieńczone uzyskaniem stopnia naukowego doktora. Habilitował się w 2001 roku, a siedem lat później otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych.

W latach 2002-2005 i 2018-2019 sprawował funkcję dyrektora Instytutu Nauk o Rodzinie, a w latach 2004-2008 pełnił funkcję prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą KUL. W 2008 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

FOT. KUL/FACEBOOK

Ks. prof. Mirosław Kalinowski, nowy rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Wybory na UMCS, UM i UP na ostatniej prostej

Przypomnijmy. Wybory rektorów na wszystkich lubelskich uczelniach zaplanowane były na kwiecień br., ale z powodu epidemii koronawirusa zostały przesunięte.

Jako pierwsza, w nowym terminie (26 maja), swojego szefa wybrała Politechnika Lubelska, którą przez najbliższe cztery lata pokieruje prof. dr hab. inż. **Zbigniew Pater**, dotychczasowy dziekan Wydziału Mechanicznego. PL jest już też po wyborach nowych dziekanów wydziałów. Wydziałem Mechanicznym pokieruje dr hab. inż. **Hubert Dębski**, Wydziałem Elektrotechniki i Informatyki – dr. hab. inż. **Paweł Węgierek**, Wydziałem Budownictwa i Architektury prof. inż. **Bogusław Szmygin**, Wydziałem Inżynierii Środowiska - dr hab. inż. **Beata Kowalska**, Wydziału Zarządzania - dr. hab. inż. **Artur Paździor**, a Wydziałem Podstaw Techniki - dr hab. inż. **Dorota Wójcicka-Migasiuk**.

W decydują fazę wkraczają wybory rektora UMCS, w których kandydują prof. **Radosław Dobrowolski** z Katedry Geomorfologii i Paleogeografii, prorektor ds. nauki i sytuacji międzynarodowej oraz prof. **Robert Litwiński,** dziekan Wydziału Humanistycznego, kierownik Katedry Metodologii i Badań nad XX-XXI wiekiem.

W ubiegły wtorek odbyła się debata kandydatów, którą elektorzy mogli śledzić bezpośrednio w auli Wydziału Prawa i Administracji, a cała społeczność akademicka w Internecie. Który z kandydatów przekonał większość, dokonujących wyboru rektora, członków Senatu Uczelni, okaże się w ten piątek, 26 czerwca.

Trzy dni wcześniej, 23 czerwca, poznamy nowego rektora Uniwersytetu Medycznego. Senat dokona wyboru spośród dwóch kandydatów: obecnego prorektora ds. nauki, prof. dr hab. n. farm. **Dariusza Matosiuka** i dziekana Wydziału Lekarskiego, prof. dr hab. n. med. **Wojciecha Załuski**.

Znani są już również wszyscy pretendenci do fotela rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. O stanowisko powalczą: prof. dr hab. **Krzysztof Kowalczyk**, prof. dr hab. **Andrzej Marczuk**, dr hab. **Adam Waśko**, prof. dr hab. **Stanisław Winiarczyk**. Wybory odbędą się 6 lipca. **GR, EK**

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Z Wyższą Szkołą Społeczno - Przyrodniczą im. Wincentego Pola w Lublinie ruszysz w świat

Języki obce drogą do kariery

W Wyższej Szkole Społeczno - Przyrodniczej im. Wincentego Pola w Lublinie od dwóch lat funkcjonuje Akademickie Centrum Kształcenia Językowego, które mając na uwadze wszechstronny rozwój i edukację studentów organizuje kursy języka angielskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, ale także języka polskiego dla cudzoziemców.

Jest to odpowiedź tej Uczelni na potrzeby studentów, jak również lokalnej społeczności. Języki obce są bowiem obecnie najistotniejszą częścią edukacji. Wśród słuchaczy kursów językowych są osoby przygotowujące się do podjęcia studiów na kierunku: pielęgniarstwo, turystyka i rekreacja, fizjoterapia, kosmetologia oraz wychowanie fizyczne. Ciekawą propozycją są także kursy specjalistyczne dla osób, które planują pracę lub pracują w branży turystycznej, medycznej, czy ekonomicznej.

Program kursów jest dostosowany do potrzeb uczestników i zawiera oprócz interesujących zajęć, ćwiczeń, konwersacji, warsztatów, również zagadnienia pogłębiające znajomości kultury i tradycji kraju, którego język poznajemy.

Zajęcia organizowane przez ACKJ odbywają się w małych grupach i są one prowadzone – jak przekonują organizatorzy kursów - przez wykwalifikowaną kadrę dydaktyków z wieloletnim stażem i doświadczeniem.

- Znajomości języków obcych podczas studiowania na naszej Uczelni, na której kształcą się studenci z ponad 50 krajów z całego świata jest bardzo istotna, bowiem z jednej strony poszerza zdolność komunikowania się i otwiera możliwość poznawania zagadnień w z szeroko pojętej kultury europejskiej i światowej, z drugiej zaś przydaje się choćby podczas zagranicznych studenckich praktyk, czy wyjazdów do innych państw. Ponadto warto podkreślić, iż umiejętność komunikowania się w wielu językach weszła do standardowych wymagań pracodawców – informuje dr **Agnieszka Maciocha**, kierownik ACKJ funkcjonującego przy WSSP im. W. Pola w Lublinie.

Po ukończeniu kursu uczestnicy otrzymują certyfikat potwierdzający stopień znajomość wyedukowanego języka, który jest honorowany przez pracodawców. Zainteresowani taką formą edukacji i poszerzenia znajomości językowych więcej informacji mogą uzyskać w biurze rekrutacji WSSP im. W. Pola w w Lublinie ul. Choiny 2 (rekrutacja p. 27) lub p. 73 , pod tel. **+48 81 448 08 20** można także także zadać pytania kierując je pod adres: **rekrutacja@wssp.edu.pl.**

Zataczał się z wózkiem w centrum Lublina

Patologiczny spacer z „tatusiem"

W sztok pijany tatuś wyruszył na spacer z 10-miesięczną córeczką. Na szczęście sąsiedzi zauważyli pchającego wózek zataczającego się po Al. Racławickich w Lublinie mężczyznę i zawiadomili policję.

Szybka reakcja funkcjonariuszy powstrzymała spacer i uchroniła niemowlę przed niebezpieczeństwem. Ojciec dziewczynki miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Dziecko przekazano pod opiekę lekarzy, a mężczyzna powędrował „na dołek".

- Po wytrzeźwieniu mieszkaniec Lublina usłyszał zarzut narażenia dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Decyzją prokuratora został oddany pod dozór Policji. Grozi mu kara do 5 lat więzienia – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP w Lublinie.

LT

Nie sądził, że wpadnie po kilku minutach

„Krawiec" polował na śpiochów

Nad ranem, w ubiegłą niedzielę, kamery monitoringu uchwyciły 45-letniego kieszonkowca, jak na pl. Litewskim podchodzi do młodego mężczyzny, który przysypia na ławce, być może po gorączce sobotniej nocy.

Kieszonkowiec siada obok ofiary. Wyjmuje z kieszeni śpiocha plik papierów. Przegląda jego zawartość, banknoty zabiera, a resztę wkłada z powrotem do kieszeni drzemiącego. Potem spokojnie odchodzi. Na nagraniu widać, że idzie w kierunku Bramy Krakowskiej. Zaledwie po kilkudziesięciu metrach na spotkanie wyjeżdża mu z bocznej uliczki radiowóz. Kieszonkowiec idzie spokojnie, żaden jego ruch nie zdradza zdenerwowania na widok policyjnego samochodu. Przystaje dopiero wtedy, gdy z pojazdu wyskakuje trzech mundurowych.

- Sprawca został zatrzymany dzięki reakcji pracowników monitoringu miejskiego, którzy wypatrzyli go na jednej z kamer i szybko przekazali informację policjantom. Skradzione pieniądze wróciły do właściciela, a na 45-latka nałożona została grzywna – informuje kom. **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin. LT

Kto go zna?

Policjanci z III komisariatu poszukują sprawcy uszkodzenia ekranu komputera pokładowego w autobusie linii nr 40. Straty oszacowano na prawie 5000 złotych.

Jeśli rozpoznajesz tego mężczyznę daj znać policji

Wizerunek mężczyzny zarejestrowały kamery monitoringu. Jeżeli ktoś go rozpoznaje proszony jest o kontakt z III komisariatem Policji w Lublinie tel. **47 811 58 00** lub z najbliższą jednostką policji pod nr **112.** **LT**

150 tys. zł stracili lubelscy emeryci w ciągu paru dni. 5 udanych i 26 nieudanych ataków oszustów

Gigantyczna inwazja fałszywych wnuczków

Krótko cieszyli się dziesiątkami tysięcy złotych dwaj oszuści, którzy od dwóch starszych lublinianek i świdniczanki wyłudzili w sumie 70 tys. zł metodą „na wnuczka". Wpadli w ubiegły weekend. Policjanci odzyskali 40 tys. zł. Niestety, w kolejnych dniach nastąpił prawdziwy wysyp usiłowania dokonania takich przestępstw.

W minionym numerze Nowego Tygodnia pisaliśmy o pierwszej ofierze tych dwóch pozbawionych skrupułów drani. Osiemdziesięcioletnia emerytka z Lublina wypłaciła w banku i przekazała łotrom 20 tys. zł sądząc, że ratuje syna, zagrożonego więzieniem. Potem dokonali kolejnych oszustów, kradnąc dwóm zatroskanym babciom w sumie 50 tys. zł.

- W rozpracowaniu tego typu przestępstw specjalizują się policjanci z Wydziału dw. z Przestępczością Przeciwko Mieniu KMP w Lublinie. Funkcjonariusze, bardzo dokładnie analizują każde przestępstwo. W tym przypadku na ustalenie sprawców, nie trzeba było długo czekać. 55-letni mieszkaniec województwa kujawsko-pomorskiego oraz 42-letni mieszkaniec gminy Piaski w ręce lubelskich policjantów wpadli w weekend. Przy pierwszym z zatrzymanych funkcjonariusze odnaleźli i zabezpieczyli ponad 40 tys. złotych, pochodzące z przestępstw – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

FOT. KMP LUBLIN

Tym razem przestępcy trafili w ręce policji

Ale szybkie działania Policji nie odstraszają kolejnych amatorów łatwego grosza. Dzień po zatrzymaniu wspomnianego duetu przestępców, na numer stacjonarny 91-letniej mieszkanki Lublina zadzwonił mężczyzna, który oświadczył, że dzwoni z Komendy Głównej Policji w Warszawie.

- Powiedział, że wnuk spowodował wypadek i przekaże słuchawkę policjantce, która zajmuje się tą sprawą. Kobieta oświadczyła starszej pani, że jej wnuk na przejściu dla pieszych zabił 60-letnią kobietę. Dodała, że aby go nie aresztować potrzebne będą pieniądze w kwocie 180 tys. zł dla rodziny zmarłej. Następnie kobieta poprosiła pokrzywdzoną, by podała swój numer telefonu komórkowego, na który ponownie zadzwoni. Podczas kolejnej rozmowy z „policjantką" 91-latka oświadczyła, że nie ma takiej kwoty. Dodała, że w domu ma tylko 70 tys. zł. W związku z tym fałszywa policjantka powiedziała, że za chwilę ktoś zgłosi się po pieniądze. Niestety, starsza kobieta uwierzyła w tę historię i przekazała reklamówkę z pieniędzmi w kwocie 70 tys. zł oszustom – dodaje komisarz Kamil Gołębiowski.

W ubiegły czwartek przestępcy podjęli w Lublinie i okolicach aż 27 takich prób oszustw. W niemal każdym przypadku na numery stacjonarne osób starszych zadzwoniła osoba podająca się za policjanta. Fałszywy funkcjonariusz informował swoich rozmówców, że członek ich rodziny (syn, córka, wnuk) spowodowali wypadek drogowy, w którym są osoby zabite. W celu uniknięcia aresztowania pokrzywdzeni byli proszeni o przekazanie dużych sum pieniędzy – często chodziło o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset tysięcy złotych.

26 seniorów nie dało się oszukać. Niestety, jedna z mieszkanek gminy Jastków uwierzyła w historię przekazaną jej przez telefon i oddała swoje wszystkie oszczędności, 15 tys. zł przestępcom. Policjanci przypominają, że funkcjonariusze nigdy nie proszą o przekazanie pieniędzy, nie informują również telefonicznie o szczegółach spraw, które prowadzą. Gdy ktoś dzwoni w takich sprawach, należy powiadomić Policję dzwoniąc pod numer 112. Czujność i ograniczone zaufanie może uchronić przed nieuczciwymi ludźmi, którzy próbują wyłudzić pieniądze – podkreślają lubelscy kryminalni.

LT

ŚWIDNIK. Policja przypomina:

Pilnujmy swoich pupili

- Pilnujcie swoich pupili - przypominają właścicielom czworonogów świdniccy policjanci. W ubiegłym tygodniu na terenie Świdnika i powiatu doszło do trzech niebezpiecznych zdarzeń z udziałem wypuszczonych samopas czworonogów. Ranne zostały dwie osoby.

Pierwsze miało miejsce w poniedziałek, 15 czerwca, w Majdanie Kawęczyńskim (gm. Piaski), gdzie z otwartej posesji pies wybiegł na drogę wprost pod koła motocykla kierowanego przez 24-letniego mieszkańca powiatu świdnickiego. Doszło do zderzenia w wyniku, którego motocyklista przewrócił się i doznał obrażeń. Te wyglądały tak groźnie, że na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Na szczęście, po przeprowadzeniu badań w szpitalu, okazało się, że rany są powierzchowne i kierowca został wypisany do domu. Właścicieli psa za niedopilnowanie zwierzęcia ukarano mandatem.

Do drugiego zdarzenia doszło w środę w Świdniku, na osiedlu Adampol, gdzie biegające luzem trzy psy zaatakowały przechodzące osoby. Jedna z nich została lekko ranna w rękę. Na szczęście zwierzęta były szczepione, co jednak nie uchroniło ich właściciela przed karą za brak kontroli nad pupilami.

Trzecia z policyjnych interwencji związanych z niedopilnowaniem psa również miała miejsce w Świdniku. Tym razem ofiarą dużego, wypuszczonego samopas psa padł inny pies, który został dotkliwie pogryziony przez agresora.

Policjanci przypominają, że obowiązek szczególnej ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia nakłada na właściciela art. 77 Kodeksu Wykroczeń. Zgodnie z nim, kto nie zachowuje środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1000 złotych albo karze nagany. Kodeks Wykroczeń oraz ustawa o ochronie zwierząt nakładają na właścicieli czworonogów obowiązek należytej kontroli swojego psa w miejscach ogólnodostępnych. Właściciel nie może puszczać swojego czworonoga luzem. Dotyczy to również terenów leśnych.

- Pamiętajmy, że za zachowanie psa zawsze odpowiada jego właściciel. Szkody, które czynią psy, wynikają z błędów popełnianych przez ludzi - np. chowanie nieodpowiedniej rasy psa w domu, nieprzestrzeganie szczepień, niewłaściwe warunki bytowe dla psa, brak szkoleń i dyscypliny. Jeżeli jesteś właścicielem psa, pamiętaj, że brak wyobraźni może doprowadzić do poważnej tragedii - przypomina asp. **Elwira Domaradzka,** rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. **(w)**

Dwa razy wykorzystał nieuwagę personelu i wyniósł cztery szybkowary

Czy trafi do więziennej kuchni?

Policjanci z VI komisariatu poszukują młodego mężczyzny, który dokonał kradzieży czterech szybkowarów wartości ponad 1500 złotych. Do kradzieży doszło w jednej z galerii handlowych.

Wizerunek mężczyzny zarejestrowały kamery monitoringu. Jeżeli ktoś go rozpoznaje proszony jest o kontakt z VI komisariatem Policji w Lublinie.

Do sklepu wszedł dwukrotnie, wykorzystując nieuwagę personelu wziął z półki pudełka z szybkowarami i wyszedł. Wizerunek sprawcy nagrały kamery monitoringu.

Jeżeli ktoś go rozpoznaje proszony jest o kontakt z VI komisariatem Policji w Lublinie przy ul. Gospodarczej 1b, tel. 47 811 47 80 / 47 64 lub z najbliższą jednostką policji pod nr 112.

LK

Bezczelnego rabusia nagrały kamery monitoringu

ŚWIDNIK. Dręczy ojca i matkę

Wyrodny synalek

Ledwie opuścił areszt, a znowu tam trafił. 29-latek ze Świdnika od dłuższego czasu znęca się fizycznie i psychicznie nad swoimi rodzicami, a dotychczas stosowane wobec niego środki karne nie robią na nim żadnego wrażenia.

W ubiegłą środę (17.06) policjanci zostali wezwani na interwencję do jednego z mieszkań w Świdniku, gdzie według zgłoszenia nietrzeźwy syn miał awanturować się ze swoimi rodzicami.

- Mundurowi na miejscu potwierdzili treść zgłoszenia. Agresywny 29-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Okazało się, że mężczyzna na swoim koncie ma już podobne czyny. Policja interweniowała w mieszkaniu tej rodziny już kilkukrotnie. Wobec mężczyzny za ten sam czyn został zastosowany w marcu br. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Jednak gdy mężczyzna wyszedł na wolność, ponownie dopuścił się przemocy fizycznej i psychicznej wobec swoich rodziców oraz stosował wobec nich groźby - informuje oficer prasowy KPP w Świdniku, asp. **Elwira Domaradzka**.

Sąd zdecydował, że wyrodny syn spędzi w areszcie kolejne trzy miesiące. Mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności. **(w)**

Chcieli zająć pustostan, grozi im 10 lat więzienia

Niemowlę na czatach

Troje mieszkańców Lublina próbowało włamać się w nocy z czwartku na piątek do niezamieszkałego lokalu przy ul. Gospodarczej. Akcję włamywaczy zauważyli sąsiedzi i zaalarmowali policję. Na czatach stała kobieta z 11-miesięczną córeczką.

Na widok podjeżdżających wywiadowców policyjnych mama dziewczynki dała sygnał do ucieczki swoim towarzyszom. Ale kryminalni okazali się niezwykle skuteczni.

- Sprawcy trafili na VI komisariat, a 11-miesięczne dziecko pod opiekę rodziny zatrzymanej kobiety. Sprawcy usłyszeli zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem. Podczas składania wyjaśnień tłumaczyli, że jakiś czas temu dowiedzieli się, iż mieszkanie jest puste i chcieli się tam zamieszkać. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia – mówi kom. **Kamil Gołębiowski,** oficer prasowy KMP Lublin. **LT**

Za kilkaset złotych sprzedał elektronarzędzia warte 100 razy więcej

Czujne oko kryminalnych

Wywiadowcy policyjni wypatrzyli w jednym z lombardów na Dziesiątej nietypowe elektronarzędzia.

Ustalili, że za kilkaset złotych sprzedał je w kilku punktach 34-letni mieszkaniec Lublina, znany doskonale policji recydywista. Okazało się, że to specjalistyczny sprzęt do naprawy taboru kolejowego warty około 35 tys. zł, który kilka dni temu „zniknął" z wagonu przy bocznicy kolejowej. Złodziej przyznał się do winy. Grozi mu do 7,5 lat więzienia. **LT**

Świdnicki wandal szalał w Lublinie

Oblał kwasem trzy auta

Całkowicie zniszczył kwasem żrącym karoserię 3 aut zaparkowanych przy ul. Związkowej, na Bursakach w Lublinie. Straty były ogromne, ponad 40 tys. zł. Właścicieli nic ze sobą nie łączyło. Sprawa wydawała się beznadziejnie trudna do rozwikłania.

A jednak kryminalni z V Komisariatu Policji nie dali za wygraną. Dzięki analizie nagrań z pobliskiego monitoringu wytypowali sprawcę. Okazał się nim znany z podobnych wybryków niszczenia mienia, 35-letni mieszkaniec Świdnika. Przyznał się do winy. Nie chciał jednak powiedzieć co nim powodowało. Może mu grozić kara do 5 lat więzienia. **LK**

Wiele ogrodzeń posesji wzdłuż ulicy Partyzantów stoi w pasie drogowym i wybudowanie chodnika nie obędzie się bez ich rozbiórki

ŚWIDNIK. Przesuną płoty, bo będzie chodnik

Będzie bój na Partyzantów?

Świdnicki ratusz szuka firmy, która wybuduje chodnik na ulicy Partyzantów. Chodzi o odcinek pomiędzy ulicą Dworcową a aleją Wojska Polskiego. Dla właścicieli wielu posesji znajdujących się po stronie, po której zostanie zaprojektowany chodnik, oznacza to konieczność rozbiórki stojących w pasie drogowym ogrodzeń. – Raczej nie spodziewamy się protestów, bo mieszkańcy wiedzą, że ich płoty stoją na miejskiej działce, a chodnik jest potrzebny – twierdzą urzędnicy.

- To ostatni odcinek Partyzantów, wzdłuż którego nie ma jeszcze chodnika, a piesi muszą chodzić po ulicy. Inwestycja, choć niewielka, na pewno ułatwi poruszanie się i poprawi bezpieczeństwo na tej ważnej na tym osiedlu ulicy - mówi **Marcin Dmowski,** zastępca burmistrza Świdnika.

Miasto zakłada, że jeśli przetarg uda się szybko rozstrzygnąć, prace mogłyby ruszyć jeszcze w wakacje.

Przetarg został ogłoszony w formule „zaprojektuj i buduj", co oznacza, że zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie dokumentacji projektowej i budowa chodnika po jednej stronie ulicy.

- Taka formuła sprawdza się zwłaszcza przy mniejszych inwestycjach. Staramy się wprowadzać „projektuj i buduj" w jak największym wymiarze, bo z doświadczenia wiemy, że to oszczędza czas - dodaje wiceburmistrz.

Niemal na całej długości ul. Partyzantów, przy której ma powstać chodnik, stoją ogrodzenia posesji. Pas zielni, który oddziela je od szosy miejscami jest bardzo wąski i budowa chodnika oznaczać będzie konieczność ich rozbiórki.

Jak wyjaśnia wiceburmistrz, przesunięcia będą minimalne i miasto raczej nie spodziewa się protestów ze strony właścicieli posesji, bo ci wiedzą, że mają płoty nie na swoim terenie. – Tym bardziej, że ciężar prac związanych z przesuwaniem ogrodzeń ma wziąć na siebie wykonawca budowy chodnika – dodaje Dmowski.

Czy faktycznie pójdzie tak gładko i właściciele ogrodzeń stojących po stronie, po której zaprojektowany zostanie chodnik, bez problemu zaakceptują, że wybór padł właśnie na ich stronę ulicy, a nie mieszkających naprzeciwko sąsiadów? Zobaczymy.

(w)

ŚWIDNIK. GaszynChallenge w Świdniku

Pompowali dla chorych dzieci

FOT. GASZYN

„Pompujący" świdniccy policjanci

Świdniccy policjanci wzięli udział #GaszynChallenge, charytatywnej akcji, której celem jest zbiórka funduszy na leczenie chorych dzieci. Mundurowi zadanie wykonali i do tego samego nominowali Starostwo Powiatowe w Świdniku, strażaków KP PSP w Świdniku i Służbę Ochrony Portu Lotniczego Lublin.

Zaczęło się od **Wojtusia Howisa, p**ółtorarocznego chłopca z Galewic w woj. łódzkim, który cierpi na rdzeniowy zanik mięśni (SMA1). Jeszcze przed pandemią, jego rodzice rozpoczęli zbiórkę na lek, który może pomóc chłopcu. Jego koszt to ponad 9 mln zł. Kiedy epidemia wybuchła zbiórka praktycznie stanęła w miejscu. Reanimować ją pomógł strażak ochotnik z Gaszyna, który wpłacił pieniądze dla Wojtka, wykonał 10 pompek, co uwiecznił na filmie i do tego samego nominował pięć innych osób. I tak akacja „rozlała" się po całej Polsce.

Pieniądze na lek dla Wojtka zostały zebrane, ale #GaszynChallenge trwa nadal, zachęcając do wspierania dzieci zmagających się z SM.

Akcja dotarła także do Świdnika. Do wykonania zadania w jej ramach świdnicką komendę policji wytypowali funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Janowie Lubelskim. W czwartek, 18 czerwca, zadanie zostało wykonane.

- Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku oraz Komisariatu Policji w Piaskach wykonali zadanie robiąc 10 pompek. Zebrano również środki pieniężne, które zostaną przekazane na cel akcji - pomoc chorym dzieciom - mówi **Elwira Domaradzka**, rzecznik KPP w Świdniku.

Do dołączenia do wyzwania świdniccy policjanci nominowali Starostwo Powiatowe w Świdniku, strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdniku oraz Służbę Ochrony Portu Lotniczego Lublin. **(w)**

ŚWIDNIK. Bliski koniec dziur i błota

Startuje wielki remont gruntówek

Lada dzień miasto chce ogłosić przetarg na utwardzanie świdnickich gruntówek. Radny Marcin Magier pyta, czy przy okazji asfaltowania ul. Skolimowskiej można by było poprawić także dojazd do niej, który po deszczu zamienia się wielkie bajoro.

Podczas ostatniej, majowej sesji, radni miasta Świdnik przyjęli uchwałę w sprawie zabezpieczenia w budżecie 5,5 mln zł na utwardzenie dróg gruntowych. Prace mają ruszyć już niebawem i skutecznie rozwiązać problem większości gruntówek.

Wśród ulic, na których pojawi się asfalt jest m.in. ul. Skolimowskiej. Radny **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza Jaksona) wskazuje, że obecnie jedyną drogą dojazdową do tej ulicy, jest ulica Wandy Rutkiewicz, a konkretnie jej krótki, kilkudziesięciometrowy odcinek, który nie został wykonany w ramach budowy ul. Rutkiewicz, co przy złej pogodzie przysparza mieszkańcom problemów.

- W czasie deszczów, a także w okresie wiosennym, jesiennym i zimowym przejazd końcowym odcinkiem ul. Rutkiewicz jest utrudniony, ze względu na powstałe dziury, w których gromadzi się woda i błoto. Wielokrotne, doraźne „naprawy", wykonane za pomocą kruszywa, przynoszą tylko chwilowy skutek - mówi radny.

M. Magier przygotował interpelację, w której prosi ratusz o podanie listy z kolejnością dróg przeznaczonych do utwardzenia wraz z przybliżonymi terminami realizacji. Pyta w niej również, czy przy okazji asfaltowania ulicy Skolimowskiej przewidziane zostało wykonanie brakującego odcinka ulicy Rutkiewicz, a jeśli nie, to prosi o włączenie go do planu robót.

- Jest to bardzo krótki, ok. 70-metrowy odcinek drogi. Koszt realizacji będzie stosunkowo niewielki, a dzięki wykonaniu tej inwestycji mieszkańcy ul. Skolimowskiej będą mogli bez problemu dojechać do swoich posesji - przekonuje radny.

- Przetarg na gruntówki nie będzie ogłaszany nazwami ulic, tylko metrami bieżącymi wykonania nawierzchni asfaltowych. Lista, jaką podaliśmy to lista ulic, które są priorytetem ze względu na ilość mieszkańców. Ta kolejność może nieco się zmienić. Na przykład, kiedy będziemy wykonywać uliczkę, która ma 200 metrów, a obok są trzy kolejne z listy po 100 metrów, nie będziemy przenosić sprzętu i maszyn, tylko zrobimy to od razu. A jeśli chodzi o prośbę radnego, myślę, że może zostać wykonane - mówi **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika.

Ulice najpierw zostaną przygotowane recyklerem, czyli maszyną, która zbiera górną warstwę utwardzonej kruszywem nawierzchni, miesza ją z cementem, układa, wyrównuje, a na to wylewa cienką warstwę asfaltu. Przetarg na utwardzenie gruntówek, jak zapowiada wiceburmistrz, ma zostać ogłoszony lada dzień.

(w)

Tak wygląda skrzyżowanie ul. Skolimowskiej oraz ul. Rutkiewicz nawet po niewielkim deszczu

Harmonogram utwardzania ulic

Zgodnie z nim asfalt miałby pojawiać się kolejno na ulicach: Jaśminowej (od ul. Wiejskiej z sięgaczem), ul. Magnoliowej, ul. Czeremchowej, ul. Błękitnej, ul. Widokowej, ul. Skolimowskiej, ul. Spokojnej (do Widokowej), ul. Kolorowej (od ul. Sosnowej), ul. Srebrnej, ul. Złotej, ul. Perłowej, ul. Rumiankowej, ul. Miętowej, ul. Rucianej, ul. Anyżowej, ul. Kminkowej, ul. Stokrotki Polnej, ul. Kwiatów Polnych, ul. Jutrzenki, ul. Kaczeńcowej, ul. Słonecznikowej, ul. Lazurowej, ul. Rubinowej, ul. Jasińskiego, ul. Przyjaznej, ul. Gościnnej, ul. Sympatycznej, ul. Przyjaźni, ul. Serdecznej, ul. Gryszczyńskiego, ul. Barwnej, ul. Tęczowej, ul. Storczykowej, ul. Bławatkowej, ul. Jaśminowej, ul. Topolowej, ul. Czeremchowej, ul. Zacisze i ul. Bażantowej. Jednak jak zaznaczają władze miasta ten rozkład może ulec zmianie.

ŚWIDNIK. Złe zarządzanie? Polemika w cieniu epidemii

Osina się czepia...

„Najpierw był szpital, a teraz urząd pracy. Obie jednostki pod nadzorem Zarządu Powiatu. O czym to świadczy? Naszym zdaniem o nieudolności w rządzeniu" – zarzucają władzom powiatu Świdnik Wspólna Sprawa. Starostwo odpowiada, że w sytuacji pandemii należy się wpierać, a nie uprawiać demagogię i próbować zbijać polityczny kapitał.

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Świdnickiego, ku rozczarowaniu radnego **Jakuba Osiny**, lidera opozycyjnego stowarzyszenia Świdnik Wspólna Sprawa, nie poruszono tematów związanych ze stanem bezpieczeństwa w powiecie w obliczu epidemii.

- Mamy punkt o sytuacji epidemiologicznej w powiecie i nie rozmawiamy o najważniejszych dziś kwestiach. Mamy punkt o DPS-ach, ale nie rozmawiamy o kwestiach zabezpieczenia pracowników i podopiecznych. (...) Jesteśmy w takiej wyjątkowej sytuacji, że mnie jako radnemu jest wstyd, że nie wykorzystaliśmy tej sesji, aby np. dyrektor sanepidu mógł przedstawić nam ale i społeczności podstawowe zagadnienia w tej sprawie - mówił wówczas Osina.

Od sesji minął zaledwie tydzień, a okazało się, że w Świdniku, w Powiatowym Urzędzie Pracy, u dyrektora tej instytucji wykryto koronawirusa. Wówczas ŚWS wytknęło, że zarządzanie kryzysowe w powiecie „leży", a epidemia, po szpitalu, gdzie wirusa pod koniec marca wykryto u jednego z pracowników, dotknęła kolejną nadzorowaną przez powiat placówkę.

-„ (...) Pan Starosta uczestniczy w spotkaniach zespołu kryzysowego. Jest na bieżąco o wszystkim informowany i ma bardzo podobną wiedzę jak Pan Nowicki z Sanepidu, a myślę, że w niektórych obszarach może nawet większą, bo pewne informacje pewnie do Pana Starosty docierają, a niekoniecznie docierają do Sanepidu, jeśli nie ma takiej konieczności (...)." Tak mówił jeszcze w ubiegłym tygodniu podczas sesji do Jakuba Osiny, upominającego się o bieżące informacje na temat sytuacji epidemiologicznej w powicie, przewodniczący Rady Powiatu, **Andrzej Mańka**. Chyba coś nie wypaliło, skoro starosta jest na kwarantannie, a PUP był czynny jeszcze wczoraj ... Czy takim ludziom można ufać? Życie zweryfikowało słowa A. Mańki z ostatniej sesji, jak i całe kryzysowe zarządzanie Ł. Reszki w powiecie. Najpierw był szpital, a teraz urząd pracy. Obie jednostki pod nadzorem Zarządu Powiatu. O czym to świadczy? Naszym zdaniem o nieudolności w rządzeniu" – napisali 3 czerwca na Facebooku przedstawiciele Świdnik Wspólna Sprawa.

Swoje dodał jeszcze radny Osina.

- „Kiedy na ostatniej sesji Rady Powiatu domagałem się bieżących informacji na temat sytuacji związanej z zagrożeniem epidemicznym w naszym powiecie, przewodniczący Andrzej Mańka pokrzykiwał na mnie, że starosta wie na ten temat więcej niż szef Sanepidu. Informacji nie udzielono, bo przecież „Osina się czepia", a pan Mańka paradował przez całą sesję bez maseczki. Czy mnie to dziwi? Nie. Czy mnie to oburza? Tak. Bo zagrożeni są wszyscy, nasi rodzice, seniorzy, dzieci, przyjaciele i wrogowie. Ale przecież starosta i Mańka wiedzą najlepiej, prawda?" – napisał Osina.

Co na to powiat? Zdaniem starosty Łukasza Reszki, takie wpisy sieją niepotrzebny niepokój wśród mieszkańców i służą zbijaniu kapitału politycznego.

- W sytuacji epidemii, kiedy ludzie chorują i trafiają do szpitali, powinniśmy wszyscy się łączyć i jednoczyć, a nie próbować zbijać jakiś kapitał polityczny - komentuje **Łukasz Reszka**. - Wpis ŚWS wywołał niepotrzebny niepokój i panikę, dlatego poinformowałem radnych, że nie ma podstaw, by czuli się zaniepokojeni, bo mój kontakt z osobą zarażoną miał miejsce, w środę (27 maja), czyli już po sesji. W sytuacji, gdy w urzędzie pracy pojawia się wirus i kwarantanna dla wielu osób, absurdem jest pisanie o tym, że narażamy zdrowie radnych i ich rodzin. Przypomnę, że to radny Jakub Osina z ŚWS chciał, aby na tej sesji byli obecni dyrektorzy DPS-ów, dyrektor sanepidu, szpitala czy komendant straży pożarnej. Robimy co możemy, aby utrzymać epidemię w ryzach, a z drugiej strony jesteśmy atakowani, za to, że jest przypadek koronawirusa w PUP i starosta jest na kwarantannie.

Starosta dodaje, że fakt, że nikt z pracowników urzędu pracy i starostwa nie został zarażony pokazuje skuteczność wprowadzonych działań i procedur.

(w)

LUBLIN. Oświadczenia majątkowe za 2019 rok, cz. 3

Co ma radny?

Jak co roku lubelscy samorządowcy przedstawili swoje oświadczenia majątkowe. Tym razem prezentujemy oświadczenia miejskich radnych (alfabetycznie).

Eugeniusz Bielak (klub Prawa i Sprawiedliwości) nie ma oszczędności. Jest właścicielem mieszkania o powierzchni ok. 62 metrów kwadratowych (wartość 240 tysięcy złotych). Ma również działki leśne o powierzchni 40 i 59 arów. Ich łączna wartość to 6 tysięcy złotych. W ubiegłym roku pobrał ok. 24 tysiące złotych emerytury, ok. 33 tysiące złotych diety radnego i łącznie ok. tysiąc złotych diety za zasiadanie w komisjach wyborczych. Jeździ Subaru Imprezą z 2006 roku (wartość 16 tysięcy złotych) i Suzuki Swift z 2006 roku (wartość 7 tysięcy złotych). Nie ma kredytów.

Piotr Breś (Prawo i Sprawiedliwość) ma 30 tysięcy złotych oszczędności i dom o powierzchni 220 metrów kwadratowych (w trakcie budowy). Jest właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 1,49 ha i wartości 35 tysięcy złotych. W ubiegłym roku nie uzyskał z tego tytułu dochodu, ani przychodu. W oświadczeniu wykazał też nieruchomość o wartości 200 tysięcy złotych. Ma 1/3 udziałów w spółce zajmującej się działalnością gastronomiczno-kulturalną. W ubiegłym roku uzyskał z tego tytułu ok. 97 tysięcy złotych dochodu. Pobrał również ok. 32 tys. złotych diety radnego. Spłaca ok. 163 tys. złotych kredytu hipotecznego.

Stanisław Brzozowski (Prawo i Sprawiedliwość) ma ok. 10 tysięcy złotych oszczędności i papiery wartościowe na łączną kwotę ok. 125 tysięcy złotych. Ma dom o powierzchni 180 metrów kwadratowych (wartość ok. 0,5 mln złotych). Jest właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad hektara. W ubiegłym roku pobrał ok. 32 tysiące złotych diety radnego oraz ponad 14 tysięcy złotych emerytury. Jeździ Peugeotem 307 z 2004 roku. Nie ma kredytów.

Marcin Bubicz (klub Krzysztofa Żuka) ma 12 tysięcy złotych, tysiąc euro i 500 funtów oszczędności. Nie ma własnego domu, ani mieszkania (jest bodaj najmłodszym radnym w Radzie Miasta Lublin – w styczniu skończył 25 lat). W ubiegłym roku pobrał pawie 30 tysięcy złotych diety radnego. 17 tysięcy złotych zarobił na umowie o pracę, a ponad 12 tysięcy złotych z innych źródeł. Jeździ Mazdą 3 z 2009 roku. Nie ma kredytów.

Piotr Choduń (klub Krzysztofa Żuka) ma 44 tysiące złotych oszczędności oraz papiery wartościowe na łączną kwotę ponad 50 tysięcy złotych. Niespełna tysiąc dolarów zgromadził na subfunduszu Pekao. Ma dom o powierzchni 147 metrów kwadratowych (wartość 420 tysięcy złotych) oraz działkę budowlaną o powierzchni prawie 5 arów (wartość 150 tysięcy złotych). W ubiegłym roku zarobił prawie 66 tysięcy złotych na umowie o pracę (jest zatrudniony jako nauczyciel w Zespole Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego), a prawie 26 tysięcy złotych na umowie zleceniu. Pobrał również niespełna 27 tysięcy złotych diety radnego. Jeździ Fordem Focusem z 2006 roku. Spłaca kredyt na montaż instalacji fotowoltaicznej w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Elżbieta Dados (klub Krzysztofa Żuka) zaoszczędziła 230 tysięcy złotych, 6 tysięcy euro i prawie 6 tysięcy dolarów. Ma mieszkanie o powierzchni prawie 50 metrów kwadratowych (wartość ok. 238,5 tys. złotych). Ma również inne nieruchomości (m.in. miejsca postojowe w garażu) o łącznej wartości 35 tysięcy złotych. W ubiegłym roku pobrała ok. 29,5 tys. złotych emerytury; ponad 31 tysięcy złotych diety radnego; a prawie 7 tysięcy złotych zarobiła z innych źródeł. Jeździ Volkswagenem Golfem z 2012 roku oraz Mercedesem klasy E z 2009 roku. Nie ma kredytów.

Leszek Daniewski (klub Krzysztofa Żuka, wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin) zgromadził 3,5 tys. złotych na rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym. Ma też „pakiet emerytalny" w wysokości 17 tysięcy złotych. Jest współwłaścicielem domu o powierzchni 220 metrów kwadratowych (wartość 550 tysięcy złotych). Jest współwłaścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 2,95 ha (wartość 388 tysięcy złotych). Ma również dom o powierzchni 110 metrów kwadratowych i wartości 300 tysięcy złotych (współwłasność z córką). W ubiegłym roku zarobił prawie 155 tysięcy złotych na etacie w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji. Pobrał również 31 tysięcy złotych diety radnego. Jeździ Renault Kadjar z 2018 roku i Renault Clio z 2019 roku. Spłaca pożyczkę budowlaną w MPWiK w wysokości 10 tysięcy złotych.

Kolejny radni w następnych numerach NT.

Opracował GR

CZUBY. Najpierw powstanie chodnik, potem dojazd do przystanku PKP Lublin Zachód

Dojść do pociągu byle jakiego…

Planowany przebieg chodnika

Miasto zamierza wybudować chodnik, a później trasę dojazdową do przystanku PKP Lublin-Zachód.

- Priorytetem jest zagwarantowanie bezpieczeństwa mieszkańców, dlatego podjąłem decyzję o realizacji dojścia do przystanku Lublin-Zachód – mówi **Krzysztof Żuk**, prezydent Lublina. Infrastruktura zrealizowana w tym celu przez kolej obejmuje niewielki odcinek, wyłącznie przy istniejącym peronie. Dla komfortu pieszych planujących podróż koleją, chodnik realizowany w ramach miejskiej inwestycji będzie poprowadzony możliwie najkrótszą trasą, od strony ul. Szafirowej. Środki na ten cel zabezpieczymy na najbliższej sesji Rady Miasta Lublin – dodaje prezydent.

W celu skrócenia prac przedłużenie istniejącego chodnika ul. Szafirowej w kierunku przystanku PKP zostanie zlecone w trybie zaprojektuj i wybuduj. W dalszej kolejności opracowana zostanie dokumentacja dla ruchu kołowego, ale termin budowy drogi jest póki co nieznany.

EK

KALINOWSZCZYZNA. By uniknąć kolejnych tragedii…

Zebry pomalują na biało-czerwono

O „podjęcie działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa osób korzystających z przejść dla pieszych na Alei Andersa" apeluje Adam Osiński z klubu radnych Krzysztofa Żuka.

– Wiele tragicznych wydarzeń na Al. Andersa jest dostatecznym sygnałem do podjęcia skutecznych rozwiązań zapewniających bezpieczeństwo dla pieszych – przekonuje Adam Osiński, który skierował w tej sprawie interpelację do prezydenta **Krzysztofa Żuka**. Radny dodaje, że poprawy bezpieczeństwa na Andersa domagają się sami mieszkańcy.

Zdaniem byłego przewodniczącego zarządu dzielnicy Kalinowszczyzna szczególnie niebezpieczny jest odcinek Andersa od ronda generała Berbeckiego do przejścia na wysokości Biura Obsługi Mieszkańców przy ul. Kleeberga. – Wnioskuję o oznaczenie przejść w kolorze biało-czerwonym (dotychczasowe są mało widoczne). Na wspominanych przejściach dochodzi do wielu kolizji i wypadów śmiertelnych. W czasie kilku lat śmierć poniosło siedem osób, a wiele odniosło obrażenia – zauważył radny, który ma jeszcze więcej uwag. – Ponadto zachodzi potrzeba wyznaczenia lewoskrętu dla pojazdów skręcających na wjazd w osiedle Niepodległości. Na wysokości Kleeberga 12 A bardzo często dochodzi do stłuczek – wylicza **Adam Osiński**. Prezydent jeszcze nie odniósł się do jego interpelacji.

Radny A. Osiński ma pomysł jak poprawić bezpieczeństwo pieszych na najbardziej niebezpiecznym odcinku Al. Andersa, od ronda gen. Berbeckiego do ul. Kleeberga

Jak czytamy w sprawozdaniu Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie w 2019 roku na terenie miasta doszło do 154 wypadków drogowych, w których zginęło 8, a obrażenia odniosło 167 osób. W tym samym okresie do policji zgłoszono 5252 kolizje drogowe.

Do największej liczby wypadków doszło na ulicy Władysława Kunickiego (7, rannych zostało 8 osób). Najwięcej, bo 2 osoby, zginęły właśnie na alei generała Władysława Andersa, gdzie w sumie doszło do 5 wypadków. Ludzie ginęli też na alei Kraśnickiej, Drodze Męczenników Majdanka, ul. Franczaka, ul. Łęczyńskiej, ul. Nadbystrzyckiej i ul. Wyścigowej. Na każdej z tych arterii zginęła 1 osoba.

Grzegorz Rekiel

Utrudnienia na Janowskiej

Pod wiaduktem nie przyjedziesz

Do poniedziałku, 29 czerwca, nie przejedziemy pod wiaduktem kolejowym przy ulicy Janowskiej. To zła wiadomość dla lubelskich kierowców, którzy muszą jeździć „bardzo okrężną drogą".

Utrudnienia mają związek z trwającą modernizacją linii kolejowej łączącej Lublin z Warszawą. Objazd wyznaczono ul. Żeglarską, Nałkowskich, Romera i Diamentową. Z utrudnieniami muszą się liczyć także piesi. Przejście jest możliwe kładką pieszo-rowerową nad Bystrzycą, a następnie chodnikiem w kierunku ul. Krochmalnej.

Na czym polegają trwające prace? – By podróże koleją z Lublina były szybkie, konieczna jest przebudowa wiaduktu kolejowego. Roboty obejmują ostatnią z czterech konstrukcji przeprawy. Po rozbiórce pojawi się nowy obiekt, na którym ułożony zostanie nowy tor – tłumaczy **Mirosław Siemieniec**, rzecznik prasowy PKP Polskich Linii Kolejowych.

Przed tygodniem ponad 115 tonowa lokomotywa przeprowadziła tzw. próbę obciążeniową, przebudowywanego wiaduktu kolejowego nad ulicą Janowską. Próba wypadła pomyślnie

Po zakończeniu prac zostanie przywrócona dotychczasowa organizacja ruchu. Jezdnia zostanie zwężona do jednego pasa, a ruch będzie się odbywał wahadłowo i będzie sterowany sygnalizacją świetlną.

Od połowy czerwca pociągi jeżdżą już dwoma nowymi torami. Wcześniej przebudowywany wiadukt nad ulicą Janowską przeszedł tzw. próby obciążeniowe. Zatrzymywała się na nim ważąca ponad 115 ton lokomotywa, a dzięki specjalnym czujnikom inżynierowie badali jego parametry. Testy obciążeniowe umożliwiają sprawdzenie, jak „zachowuje się" konstrukcja i czy jest to zgodne z zakładanymi przez projektantów wartościami. Wszystkie prace przy wiadukcie nad Janowską powinny się zakończyć w ostatnim kwartale tego roku.

GR

Nowe przystanki przy ul. Związkowej

Łatwiejszy dojazd spoza miasta

Dzięki realizacji, dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej, projektu komunikacyjnego przy skrzyżowaniach al. Spółdzielczości Pracy z ul. Związkową i ul. Węglarza powstał zespół nowoczesnych przystanków autobusowych.

– W ramach zespołu przesiadkowego w rejonie ul. Związkowej wybudowano cztery zatoki betonowe wraz z wyświetlaczami informacji dynamicznej i stojakami na rowery. Powstały też nowe nawierzchnie na azylach z systemem prowadzenia, nowe nawierzchnie peronów z płyt chodnikowych wraz z systemem prowadzenia osób niepełnosprawnych, nowe odcinki chodników i ścieżki rowerowej, wykonano oznakowanie poziome i pionowe – wylicza **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego lubelskiego ratusza.

Realizacja części projektu komunikacyjnego obejmująca prace w tej lokalizacji nie należała do tanich. – Koszt zadania wynosi 1 100 000 zł – informuje Grzegorz Jędrek. Obecnie z zespołu przystankowego „Związkowa" korzysta siedem linii komunikacji miejskiej: 4, 11, 17, 18, 24, 31 i 74.

Marek Kościuk

W ramach zespołu przesiadkowego w rejonie ul. Związkowej wybudowano cztery zatoki betonowe wraz z wyświetlaczami informacji dynamicznej i stojakami na rowery

Jaka ochrona zdrowia po koronawirusie?

Szpitale pracują – kolejki wróciły

Wszyscy mamy przed oczami tę wizję: słaniające się na nogach pielęgniarki, lekarze z determinacją biorący się za bary ze śmiercią na oddziałach pękających w szwach od tłumów umierających na COVID-19, a wszystko przy wiecznym niedostatku środków. Ręce same składają się od oklasków, dzieci z wyciągniętymi językami malują kolejny obrazek pracowników ochrony zdrowia obok Supermana i strażaków z Australii. Piękne, heroiczne, wzruszające. Tylko, czy do końca prawdziwe?

Pandemia – złoty czas dla szpitali?

Pustka. Najbardziej dominującą cechą szpitali i poradni była w ciągu ostatnich 3 miesięcy pustka. Odwołane świadczenia i zabiegi terminowe, przerwany bieg kolejek do specjalistów, ograniczenia dostępu, ale przede wszystkim strach samych pacjentów opróżniły placówki ochrony zdrowia dużo skuteczniej niż gdyby pandemia faktycznie okazała się tak zabójcza, jak się obawiano. Czy jednak w taki sam sposób opróżniono kasy szpitali, czy rzeczywiście dotknęła je zapaść głębsza jeszcze niż w przypadku gospodarki? Otóż dokładnie przeciwnie.

Przez cały okres trwania pandemii wszystkie jednostki mające podpisane kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia otrzymywały planowo 1/12 transzy dofinansowania przewidzianej w umowach pomimo tego, że niemal ustało udzielanie świadczeń. Mówiąc prościej – szpitale ponosiły jedynie koszty stałe, związane z utrzymywaniem obiektów i pracowników, nie wydając niemal nic na pacjentów, operacje, leki i badania inne niż koronawirusowe (te jednak w ograniczonej liczbie placówek). Jakkolwiek więc by szokująco nie brzmiało – dla jednostek ochrony zdrowia te trzy miesiące… spokoju okazały się nader intratne z ekonomicznego punktu widzenia, pozwalając znacznie poprawić księgowe wyniki, zbliżając do tak ukochanej przez rządzących równowagi bilansowej. Oczywiście, ludzie – pracownicy, zwłaszcza laboranci i diagności bali się, jak wszyscy, bo to jak wszyscy pozostali pozbawieni byli rzetelnej wiedzy na temat realnej skali zagrożenia. Dla dyrektorów szpitali jednak – to był złoty czas!

Byłoby nieźle – gdyby nie ci pacjenci…

Który właśnie dobiegł końca. Po pierwsze dlatego, że pacjenci wracają. Jak wiadomo, ochrona zdrowia to w ogóle byłaby fajna robota, gdyby nie ci kręcący się wszędzie chorzy… A ci teraz przychodzą i zadają pytania – te same, których ktoś nie zadał i na które nie odpowiedział niefrasobliwie zamykając w lutym i marcu dostęp do normalnych świadczeń medycznych. Co z miejscami w kolejkach do specjalistów? Czy ci, których terminy uciekły są teraz pierwsi, czy ostatni na listach? Co z zabiegami? Ile się teraz będzie czekać na przeszczep rogówki, na wstawienie protezy biodrowej? Endokrynologów też przecież nie przybyło…

Chyba najlepiej ilustruje tę jedną wielką niewiadomą kolejka jak najbardziej fizyczna, czasem ułożona według zasad „social distancing", czasem we wzburzeniu i zniechęceniu łamiąca szyk, ustawiona do… namiotów przed największym lubelskim szpitalem, SPSK nr 4. Jego pracownicy czynią cuda, żeby zaprowadzić jako taki ład i reorganizować terminarze przyjęć, ale uderza brak jakichkolwiek wytycznych płynących z góry, z NFZ i ministerstwa zdrowia, które jak podczas lockdownu udawało, że rządzi całym krajem - tak teraz, gdy naprawdę i w sumie po raz pierwszy mogłoby się na coś przydać – jakby się pod ziemię schowało. To jednak tylko pozór. W istocie bowiem urzędnicy pracują, ale nad tym, co najważniejsze dla nich: jak rozliczyć te przekazane szpitalom pieniądze w ramach kontraktów, których przecież… nie wykonywano?

Wiara, nadzieja i dobre chęci zamiast konkretów

- Trudno sobie jednak wyobrazić sytuację, aby NFZ sfinansował świadczenia, które się nie odbyły. Co będziemy finansować? Potencjał szpitali? Utrzymanie gotowości? Jeśli kadra w takich placówkach jest na kontraktach - co wtedy finansować? Takich pytań jest wiele. I nie jest łatwo dzisiaj na nie znaleźć odpowiedź – przyznaje się do bezradności wiceminister zdrowia **Sławomir Gadomski** i nie, żeby to było zaskakujące, ale jednak przeraża. Oznacza bowiem, że nikt w całym wielkim, zbawczym, ocalającym Polskę resorcie zdrowia nie myślał przez te 30 miesiące, przeszło 90 dni nad tym CO DALEJ? Jak niby ochrona zdrowia ma wrócić do normalnej działalności?

Zamiast konkretów - urzędnicy i politycy nadal mają pełne usta wiary, nadziei i dobrych chęci. - Chcielibyśmy, aby świadczeniodawcy stracony czas nadrobili. Pandemia nie zatrzymała chorób. Nie mamy dzisiaj ich mniej z zakresu kardiologii, neurologii, onkologii. Podobnie jak innych usług, które są finansowane w systemie "fee-for-service" dodatkowo bez limitu. Wierzymy, że przynajmniej w tych zakresach, przy zmianach systemu pracy, świadczeniodawcy będą w stanie przynajmniej częściowo je nadrobić, po to, by przede wszystkim zaspokoić potrzeby pacjentów – opowiada Gadomski, ale to tylko… opowieści. Realia zaś na dziś są takie, że szpitale czy to zasłaniając się nadal trwającym reżimem sanitarnym, czy to ponoszonymi kosztami stałymi, czy koniecznością dalszych reorganizacji i dopasowania do ogólnie pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju ani myślą z pieniędzy już otrzymanych finansować działalności, którą powinny teraz wznowić do w miarę normalnych rozmiarów. Co to oznacza w praktyce? Że nie będzie dodatkowej puli świadczeń z tych trzech miesięcy, kiedy nie były udzielane, a więc niektóre oddziały – jak co roku – ogłoszą wyczerpanie kontraktów najdalej na koniec trzeciego kwartału i zakończą przyjęcia. Kolejki żadną miarą nie zostaną więc rozładowane do końca roku, ale przeciwnie, zdublują się i wydłużą o kolejne miesiące!

W SPSK nr 4, podobnie jak w innych lubelskich szpitalach, przed przyjęciem do lecznicy trzeba przejść przez procedurę triażu

Strach i zakaz odwiedzin zabija częściej od koronawirusa

Tymczasem sytuacja zdrowotna Polaków uległa dodatkowemu pogorszeniu. Alarmują o tym od tygodni specjaliści z wszystkich dziedzin medycyny. Co gorsza, wzrosła też śmiertelność spowodowana utrudnieniami w dostępie do szpitali i lękiem przed koronawirusem. - Według danych z 10 największych ośrodków kardiologicznych w Polsce liczba hospitalizacji z powodu zawału serca spadła w okresie pandemii średnio o 25 proc. Można przyjąć, że śmiertelność w tych przypadkach zawałów, niestety, wzrosła. Badacze we wszystkich krajach europejskich, a także w Stanach Zjednoczonych twierdzą, że zjawisko to wywołane jest strachem oraz obawami chorych przed zakażeniem koronawirusem. Dlatego pacjenci często, mimo wystąpienia objawów zawału serca: nawet bardzo silnego bólu w klatce piersiowej, a także symptomów ostrej zatorowości płucnej czy tętniaka rozwarstwiającego aorty, nie wzywają karetki pogotowia - mówił podczas wideokonferencji „Rynku Zdrowia" **prof. Adam Witkowski,** prezes Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Część nawet ciężko chorych i cierpiących nie chciała i nadal nie chce za żadne skarby trafić do szpitala, bo na oddziałach wciąż obowiązuje zakaz odwiedzin pacjentów, a nikt nie chce chorować, a nie daj Boże umierać, bez możliwości spotkania się z bliskimi.

Tak jak się spodziewano – wzrosła też liczba odnotowywanych przypadków depresji, stanów samobójczych. I poza podmiotami pozarządowymi i tak niosącymi pomoc na tych polach nikt w sposób zorganizowany nie przedstawił programów osłonowych dla całych mas dotkniętych szczególnie niebezpieczną chorobą: psychozą lękową. Tymczasem - Strach jest czymś naturalnym, czymś co pozwala przeżyć. Czym innym jest jednak strach irracjonalny, a z nim mamy często do czynienia w przypadku koronawirusa. Wiele osób na świecie i lekarzy zachowuje się tak, jakbyśmy do ubiegłego roku nie mieli chorób zakaźnych, żadnych wirusów i bakterii. Tak naprawdę jest wiele wirusów groźniejszych niż SARS-CoV-2 - tłumaczył **dr Marek Posobkiewicz,** główny inspektor sanitarny MSWiA podczas debaty „Pandemia a lęk. Czy można go opanować?". - W przypadku obecnego koronawirusa mamy do czynienia z niewielką zjadliwością i niską śmiertelnością, ale wirus - poprzez osoby skąpo objawowe bądź bezobjawowe - jest bardzo łatwo rozprzestrzeniany w środowisku z tego względu, że nikt z nas, nie mając wcześniej kontaktu z tym wirusem, nie ma swoistej odporności. W przyszłości zgodnie z logiką, najprawdopodobniej koronawirus będzie powodował w naszym środowisku infekcje dróg oddechowych i niczym specjalnym nie będzie się różnił od pozostałych wirusów, które takie infekcje powodują – wyjaśnia dr Posobkiewicz. I to jest z pewnością świadomość uspokajająca, na pewno bardziej niż zapowiedzi przywrócenia obostrzeń podczas spodziewanego jesiennego nawrotu pandemii. Nadal jednak prognozy takie nie dają odpowiedzi na podstawowe pytania:

Chora Polska

Jak przywrócić choćby operacyjność ochrony zdrowia sprzed pandemii (i tak uznawaną przecież powszechnie za niezadowalającą)? Jak rozładować już widoczne przeładowanie i spiętrzenie zaległych świadczeń? Jak wprowadzić wreszcie ich płynność i dostępność na przyszłość?

Odpowiedzi brak, a ministerstwo zdrowia i NFZ kręcą się w kółko wokół stworzonych przez siebie problemów. „Przecież płaciliśmy przez cały czas, więcej pieniędzy nie ma, trzeba było oszczędzać!" – upierają się urzędnicy. „Byliśmy na pierwszej linii, mieliśmy czekać w gotowości, trzymać dyżury na pustych salach to trzymaliśmy, teraz potrzebujemy więcej!" – ripostują szpitale. „Ale nie ma więcej!" – złoszczą się biurokraci. „To nie mamy za co leczyć!" – odbijają lekarze. Kwadratura systemu trwa. Polska jest chora, i to nie na koronawirusa… **TAK**

W uroczystości oddania po ukończonej rozbudowie i modernizacji lubelskiego szpitala uczestniczył prezydent Andrzej Duda

Ukończenie COZL z wyborczym akcentem

Zakończyła się trwająca od 10 lat rozbudowa i modernizacja Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli w Lublinie. I to z pompą! Na uroczystości oddania COZL pojawił się nawet prezydent RP Andrzej Duda! Nie ma się co dziwić, wybory wszak już w najbliższą niedzielę, a temat zdrowia, to jedna z najważniejszych kwestii interesujących wyborców!

- Narodowa Strategia Onkologiczna wpisuje się w rozwój onkologii na ziemi lubelskiej. Bardzo się cieszę, że tak wyspecjalizowana placówka, posiadająca tak świetnie przygotowane kadry znajduje się w tej części naszego kraju – mówił w ubiegły poniedziałek na otwarciu ukończonego COZL, prezydent **Andrzej Duda**. - Dla mnie to niezwykle ważny element rozwoju Polski – dodał.

Starania o rozbudowę i modernizację Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej jako pełnoprofilowego centrum onkologicznego zapoczątkowane zostały w 2007 roku powstaniem Honorowego Komitetu Rozwoju Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, którego przewodnictwo objęła Pierwsza Dama Rzeczypospolitej Polskie**j Maria Kaczyńska.**

W latach 2007-2009 została zrealizowana rozbudowa Zakładu Radioterapii i Brachyterapii. W 2010 roku uzyskano zapewnienie finansowania z rezerwy celowej budżetu Państwa i budżetu województwa lubelskiego.

Rozbudowa i modernizacja COZL realizowana była w latach 2010-2020 w trzech etapach. W pierwszym, w kwietniu 2015 roku, oddano do użytku budynek łóżkowy nr 4. W drugim, realizowanym od lipca 2019 roku do maja 2020 roku, ukończono prace nad budynkami nr 2 (administracyjno-dydaktycznym), nr 1, w którym zlokalizowano wszystkie poradnie specjalistyczne oraz nr 3 z przeznaczonym na część diagnostyczno-laboratoryjną oraz część łóżkową i przebudowano pawilon nr 15 (budynek radioterapii). W III, właśnie zakończonym, etapie zmieniono funkcję pomieszczeń w budynku nr 4 ze stanu tymczasowego do stanu docelowego. Tym samym trwająca latami, z problemami i przestojami za poprzednich kadencji, rozbudowa COZL został zakończona. Cały obiekt liczy teraz 56 tys. m2 i dysponuje 507 łóżkami.

- Centrum posiada teraz infrastrukturę kubaturową wymaganą do realizacji podstawowych zadań w zakresie leczenia pacjentów onkologicznych zgodnie z wymaganiami krajowymi i obowiązującymi na obszarze Unii Europejskiej odnoszącymi się do podstawowych standardów lecznictwa onkologicznego – informuje strona internetowa placówki.

- Dzięki zakończeniu rozbudowy i modernizacji Centrum wszyscy pacjenci onkologiczni - zarówno ci z regionu, jak i z innych części Polski - mogą liczyć na kompleksową, wysokospecjalistyczną opiekę medyczną – wyjaśnia marszałek **Jarosław Stawiarski**.

Rozbudowa i modernizacja Centrum kosztowała około 550 mln zł. Pieniądze pochodziły z budżetu państwa, budżetu województwa lubelskiego oraz z funduszy europejskich. Placówka stara się jeszcze o pozyskanie 95 mln zł na doposażenie m.in. Pracowni Endoskopowej, Apteki Szpitalnej, Pracowni Histopatologicznej Zakładu Patologii Nowotworów, Bloku Operacyjnego, Chirurgii Jednego Dnia, Zintegrowanego Systemu Teleinformatycznego.

W szpitalu zatrudnionych jest 1615 osób, w tym 424 lekarzy i 404 pielęgniarki. **BS**

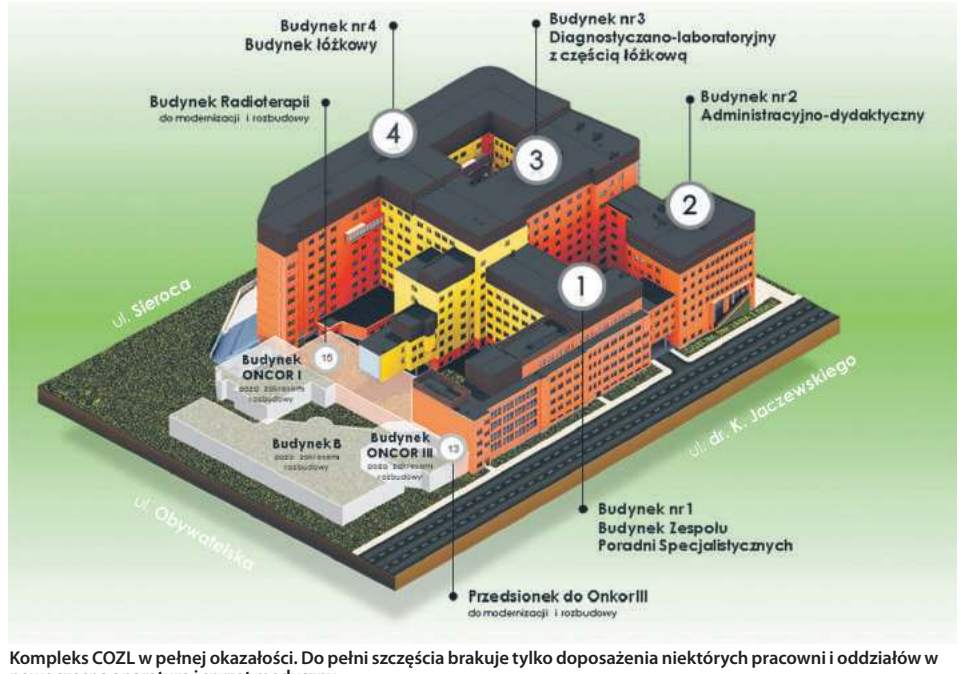

FOT. COZL.EU

Kompleks COZL w pełnej okazałości. Do pełni szczęścia brakuje tylko doposażenia niektórych pracowni i oddziałów w nowoczesną aparaturę i sprzęt medyczny

Do kogo w tym roku trafią statuetki Akademickiego Lauru Dziennikarskiego AKLAUD dowiemy się już w ten poniedziałek

AKLAUD 2019

Dla kogo dziennikarskie laury?

W ten poniedziałek, 22 czerwca, o godz. 12.00 w Trybunale Koronnym w Lublinie odbędzie się Gala Akademickiego Lauru Dziennikarskiego 2019, podczas której ogłoszone zostaną nazwiska laureatów nagrody.

Akademicki Laur Dziennikarski (AKLAUD) to ustanowiona w 2014 r. coroczna nagroda przyznawana osobom łączącym pracę w mediach z aktywnością akademicką. Nagroda jest wręczana w dwóch kategoriach: AKLAUD oraz AKLAUD MŁODYCH.

Tegoroczni nominowani do nagrody AKLAUD to: red. dr **Anna Duda**, red. **Katarzyna Michalak**, red. dr **Wiesława Szymczuk**, red. dr **Bogusław Wróblewski**, red. prof. **Natasza Ziółkowska-Kurczuk,** a do nagrody AKLAUD MŁODYCH: red. **Bartosz Koterba**, red. **Łukasz Kucharski**.

Dotychczas wyróżnienie to otrzymali: red. **Alojzy Leszek Gzella**, red. **Maria Brzezińska**, red. **Piotr Zdanowicz**, red. **Małgorzata Sawicka**, red. **Marek Skowronek**, red. dr **Marcin Sanakiewicz**, red. **Ewa Bulisz**, red. **Martyna Podolska** oraz red. **Mateusz Kasiak**.

Organizatorami Gali AKLAUD 2019 są Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski. Partnerem instytucjonalnym wydarzenia jest Prezydent Miasta Lublin. MG

Lublin Business Run

Dołącz do akcji Pomagam Bardziej!

6 września po raz czwarty odbędzie się największy charytatywny bieg biznesowy Lublin Business Run, którego celem jest pomoc osobom z niepełnosprawnościami narządów ruchu. A już teraz każdy, kto chciałby wesprzeć inicjatywę, może to zrobić dołączając do akcji „Pomagam Bardziej", w ramach której zbierane są fundusze na rzecz osób po amputacjach.

- Zakończyliśmy zapisy do tegorocznej edycji. W sumie zgłosiło się 19200 biegaczy zarówno z naszego kraju, jak również innych państw, m.in.: Holandii, Słowacji, Indii i USA. Ten bieg będzie wyjątkowy pod wieloma względami, ale nasz cel pozostaje niezmiennie ten sam - ponownie zjednoczymy się w słusznej sprawie, aby pomóc osobom z niepełnosprawnościami narządów ruchu i zmienić ich życie na lepsze – podkreśla **Marta Hernik,** dyrektor Fundacji Poland Business Run, organizator biegu.

Wszystkie osoby, które z różnych powodów nie mogły zapisać się na bieg, a chciałyby dodatkowo wesprzeć beneficjentów, mogą to zrobić w ramach akcji „Pomagam Bardziej". W tym celu na stronie internetowej https://polandbusinessrun.pl/pl/pbr/20/teams wystarczy wybrać drużynę i za jej pośrednictwem wpłacić środki, które zostaną przekazane na zakup protez, wsparcie rehabilitacyjne oraz psychologiczne osób po amputacjach. Na drużyny, które zgromadzą na swoim koncie największe kwoty, czekają Żółte Koszulki Lidera, które w tym roku specjalnie na potrzeby biegu zaprojektowała łódzka firma Pan Tu Nie Stał.

Podobnie jak w poprzednich latach, wsparcie w ramach Poland Business Run trafi do osób z niepełnosprawnościami narządów ruchu. Znamy już pierwszych tegorocznych beneficjentów. Jednym z nich jest Waldemar Konieczny, 30-latek z Wielkopolski, któremu na skutek niewydolności żylnej kończyn dolnych amputowano obie nogi. Zakup drugiej protezy nogi oraz rehabilitacja pomogą mu odzyskać samodzielność, a także spełnić jego marzenie o bieganiu. Drugim podopiecznym Fundacji Poland Business Run, dla którego wystartuje tegoroczna sztafeta jest Kacper Hała - aktywny 20-latek, który stracił nogę na wysokości uda w wyniku wypadku rolniczego. Mimo tego nie poddał się i odnalazł się w sporcie, który jest jego największą pasją. Obecnie jest w kadrze Polski AMP Futbolu, gdzie trenuje piłkę nożną dla osób po amputacji. Dodatkowo należy do lokalnej drużyny Amp Futbolu - Warta Poznań. Dzięki protezie nogi będzie mógł spróbować swoich sił w innych dyscyplinach sportowych, a także zrealizować swoje marzenie, jakim jest założenie własnej firmy.

Lubelski bieg jest częścią ogólnopolskiej akcji Poland Business Run, największej charytatywnej sztafety, która co roku odbywa się w największych miastach Polski i angażuje tysiące osób – biegaczy, wolontariuszy i ambasadorów. W poprzedniej edycji w 10 miastach wzięła udział rekordowa ilość 27 383 osób. W sumie zebrano niemal 2 mln 314 tys. złotych, które zostały przeznaczone m.in. na zakup protez oraz sfinansowanie rehabilitacji dla osób z niepełnosprawnościami narządów ruchu. Z uwagi na panujące warunki i w trosce o bezpieczeństwo uczestników tegoroczna edycja biegu odbędzie się w nowej formule, tzn., że wymagany dystans, czyli 4 km uczestnicy mogą pokonać w wybranej przez siebie lokalizacji w dowolnym miejscu w Polsce lub na świecie. Szczegółowe informacje na temat biegu dostępne są na stronie internetowej: https://polandbusinessrun.pl/. **BS**

LUBLIN, ŚWIDNIK. Egzamin w cieniu pandemii

Ósmoklasiści wystawieni na próbę

Około 19 tysięcy uczniów z województwa lubelskiego, w tym z Lublina i Świdnika, zdawało w ubiegłym tygodniu egzamin ósmoklasisty. Tegoroczny test był wyjątkowy: nie tylko ze względu na czerwcową datę i zasady sanitarne obowiązujące podczas samego egzaminu, ale przede wszystkim z powodu zamknięcia w połowie marca szkół i konieczność przygotowywania się do niego przez uczniów nie na normalnych lekcjach, ale online.

W maseczkach i z zachowaniem dystansu. Tak do tegorocznego egzaminu przystępowali ósmoklasiści

Egzamin ósmoklasisty rozpoczął się w wtorek, 16 czerwca, testem z języka polskiego. Młodzież miała za zadanie m.in. odpowiedzieć na pytania dotyczące fragmentu „Quo Vadis" H. Sienkiewicza. Jednak najważniejsze było wypracowanie, bo to właśnie z niego można zdobyć aż 40 proc. wszystkich możliwych punktów. Do wyboru były dwa tematy. Pierwszy to przemówienie skierowane do kolegów i koleżanek, w którym odwołując się do wybranej lektury obowiązkowej i innego utworu literackiego, należało przekonać, że książki mogą być źródłem mądrości. Drugi z tematów dotyczył opowiadania o spotkaniu z bohaterem wybranej lektury obowiązkowej.

W kolejny dzień, 17 czerwca, uczniowie pisali egzamin z matematyki. Wielu ósmoklasistów komentując poziom trudności w sieci pisało, że egzamin nie był trudny. Ostatni dzień egzaminów to języki obce. Najwięcej młodzieży zdawało angielski.

- Po egzaminie uczniowie byli raczej zadowoleni. Stwierdzili, że język polski był łatwy, o dziwo matematyka również. Zobaczymy jakie to będzie miało przełożenie na wyniki. Mieliśmy w historii sprawdzianu klas szóstych takie sytuacje, że uczniowie wychodzili zadowoleni i pewni, że napisali dobrze, a później przy wynikach, okazywało się, że były pewne błędy – mówi **Piotr Bogusz**, dyrektor SP nr 7 w Świdniku.

Podczas egzaminu obowiązywał taki sam reżim sanitarny, jak w czasie matur. Wszystko oczywiście przez trwającą w Polsce od ponad 3 miesięcy epidemię koronawirusa. Uczniowie musieli zachować 2-metrowy odstęp, przed wejściem na salę egzaminacyjną mieli mierzoną temperaturę, dezynfekowali ręce, a maseczki mogli zdjąć dopiero po zajęciu miejsca.

- Wszystko przebiegło bez większych problemów. Dyrektorzy potrafili dostosować się do zaostrzonego reżimu sanitarnego, przygotować sale egzaminacyjne tak, aby egzamin mógł być bezpiecznie zdawany – podsumował przebieg egzaminu ósmoklasisty **Dariusz Piontkowski**, minister edukacji narodowej.

Egzamin ósmoklasisty odbył się w tym roku po raz drugi. Jest konsekwencją wprowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości reformy systemu oświaty, czyli likwidacji gimnazjów oraz wydłużenia nauki w szkołach podstawowych z 6 do 8 lat. Pierwotnie miał odbyć się w dniach 21-23 kwietnia, ale ze względu na epidemię został przełożony. Egzaminu nie da się oblać, ale jego wyniki są ważne, bo bierze się je pod uwagę podczas rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Uczniowie poznają je najpóźniej 31 lipca. **GR, KW**

LUBLIN, ŚWIDNIK. Będzie kogo uczyć

Nauczyciele spokojni o pracę?

Dobiega końca rok szkolny 2019/20. Lubelski ratusz zapewnia, że w nowym wszyscy nauczyciele zatrudnieni na czas nieokreślony lub przez mianowanie, zachowają pracę. Podobne, dobre dla pedagogów wieści, płyną również z Urzędu Miasta Świdnik.

- Miasto organizowało liczne wideokonferencje z dyrektorami szkół, umożliwiające bieżącą wymianę informacji m.in. w zakresie potrzeb kadrowych. Z tych spotkań wynika, że wszyscy nauczyciele zatrudnieni na czas nieokreślony lub poprzez mianowanie po wakacjach będą mieli zapewnioną pracę – mówi o sytuacji kadrowej w lubelskich placówkach oświatowych prowadzonych przez miasto **Monika Głazik z** biura prasowego lubelskiego ratusza.

Nie obędzie się jednak bez roszad. – Oczywiście istnieją przypadki zakończenia stosunku pracy związane z przejściem na emeryturę czy też skorzystaniem z uprawnień wynikających z art. 20 karty nauczyciela (reguluje on kwestię całkowitej i częściowej likwidacji szkoły – przyp. aut.) – tłumaczy M. Głazik.

Zlikwidowane zostaną Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 1 przy ul. Krochmalnej i mająca siedzibę w tym samym miejscu Szkoła Podstawowa nr 17. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Lublin, pracownicy pedagogiczni i administracyjni Centrum od 1 września staną się pracownikami Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 2 przy ul. Pogodnej, a pracownicy obsługi - pracownikami Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26 im. Janusza Korczaka w Lublinie lub Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 2. Pomieszczenia zajmowane przez CKU nr 1 i SP nr 17 przeznaczono na dodatkową lokalizację Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26.

Pracowników szukają z kolei placówki, które zaczną działalność wraz z początkiem nowego roku szkolnego. Chodzi o Szkołę Podstawową nr 58 przy ulicy Berylowej, Przedszkole nr 88 oraz Przedszkole nr 89.

W Lublinie najwięcej ofert pracy pojawia się dla nauczycieli fizyki, chemii, matematyki, geografii i informatyki, a najmniej - dla nauczycieli wychowania fizycznego i języków obcych.

Miasto Lublin jest organem prowadzącym m.in. dla 63 przedszkoli, 37 samodzielnych szkół podstawowych, 13 liceów ogólnokształcących, 14 zespołów szkół zawodowych, 4 specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych czy 4 burs szkolnych.

W Świdniku drobne... cięcia

W Świdniku o pracę po wakacjach nie muszą się martwić nauczyciele zatrudnienie w miejskich szkołach na czas nieokreślony. Z utratą pracy musi się liczyć część pedagogów pracujących na zastępstwo lub czas określony.

- W kontekście informacji z arkuszy organizacyjnych, które złożyli dyrektorzy naszych szkół, nie widać ograniczeń etatowych na przyszły rok szkolny - mówi Ewa Jankowska, sekretarz miasta Świdnik.

W SP nr 5 jest nauczyciel, który był dotąd zatrudniony na pół etatu, a w nowym roku szkolnym nie znajdzie się dla niego klasa. Ma godziny w innej szkole, więc nie zostanie całkiem bez pracy.

Z miejskich szkół odejść też będzie musiało część nauczycieli i pracowników obsługi zatrudnionych na umowy czasowe. Ilu? Jeszcze nie wiadomo. Jak informuje ratusz, 23 etaty w całej oświacie (w tym stanowiska obsługi) to umowy na czas określony. Mogą one ulec po części rozwiązaniu z uwagi na to, że są to umowy na zastępstwo za osoby, które przebywają na urlopach lub długoterminowych zwolnieniach lekarskich lub umowy np. dla pomocy nauczycieli do pracy z dziećmi z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego.

- Jeśli takie dziecko kończy edukację w szkole, kończy się również potrzeba przedłużania umów zawartych na czas określony - mówią urzędnicy.

Natomiast - jak dodaje sekretarz - nie ma sytuacji, gdzie zwalniani byliby nauczyciele zatrudnieni na czas nieokreślony. Są też pedagodzy, którzy rozważają możliwość przejścia na emeryturę. We wszystkich placówkach jest łącznie 7 takich osób.

Grzegorz Rekiel, KW

ŚWIDNIK. Oświadczenia majątkowe za 2019 rok, cz. II

Co ma prezes?

Dziś w naszym cyklu przedstawiamy oświadczenia majątkowe szefów świdnickich spółek komunalnych.

Justyna Harasymiuk, wiceprezes spółki Pegimek, odłożyła na koncie 30 tys. zł. Ma dom o pow. 154 mkw. warty 700 tys. zł. Dochody w 2019 roku: umowa o pracę - 85,2 tys. zł, dochód z umów cywilnoprawnych - 11 tys. zł, darowizna - 40 tys. zł. Auto: Mercedes-Benz CLA z 2014 r. Spłaca kredyt zaciągnięty na cele mieszkaniowe w kwocie 445 tys. zł oraz kredyt gotówkowy - 50 tys. zł.

Jerzy Irsak, prezes Pegimeku, zaoszczędził 160 tys. zł. Ma dom (199 mkw.), którego wartość szacuje na 800 tys. zł (małżeńska wspólność majątkowa) oraz kilka innych nieruchomości: mieszkanie 56 mkw. - 190 tys. zł (współudział w kamienicy); lokal usługowy 36 mkw. - 280 tys. zł (własność); działka - 5400 mkw. - 100 tys. zł (współudział 1/3 części); działka 2932 mkw. - 60 tys. zł (współudział 1/2 części); grunt orny - 1,6 ha - 15 tys. zł (własność); mieszkanie 30 mkw. - 150 tys. zł (własność); mieszkanie - 56 mkw. - 250 tys. zł (własność); grunty orne oraz łąka - 2,57 ha - 26 tys. zł (własność); budynek biurowo-usługowy - 370,7 mkw. - na działce o pow. 954 mwk. o wartości 780 tys. zł. (własność); budynek - 86 mkw. - na działce 0,0270 ha o wartości 250 tys. zł. (darowizna współudział w połowie); budynek - 287 mkw. - i działka 450 mkw. o wartości 650 tys. zł (własność). Wszystkie stanowią małżeńską wspólnotę majątkową. Do końca marca 2019 roku prowadził działalność gospodarczą, co w przyniosło mu dochód w wysokości niespełna 16 tys. zł. Dochody w 2019 r.: PIT 11 (z tytułu zarządzania spółką Pegimek) -139,2 tys. zł, PIT 11A - 2,3 tys. zł, dochód z wynajmu nieruchomości - 155 tys. zł. Auta: mercedes - 2013 r. - 75 tys. zł, Audi A3 - 2013 r. - 40 tys. zł. Spłaca kredyt zaciągnięty m.in. na remont mieszkań i domu - 203,145 zł - stan na koniec 2019 r.

Krzysztof Michalski, prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Świdniku, odłożył 180 tys. zł. Ma dom (129,8 mkw.) wraz z działką, na której stoi (453 mkw.) wyceniane na 600 tys. zł. Ma także garaż (20,8 mkw.) o wartości 30 tys. zł. Wszystko stanowi małżeńską wspólność majątkową. Jako prezes PEC-u zarobił w 2019 r. 150,6 tys. zł; jako członek rady nadzorczej TBS "Lokum" w Świdniku ok. 23 tys. zł. Samochód: Alfa Romeo 159 z 2006 r. Spłaca kredyt na budowę domu na kwotę 65,3 tys. CHF.

Andrzej Radek, wiceprezes w Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej, odłożył na koncie ok. 10 tys. zł. Ma też papiery wartościowe Pioneer na kwotę niespełna 400 zł, mieszkanie 29,5 mkw. o wartości 130 tys. zł. Od sierpnia 2019 roku do końca roku jako zastępca prezesa PEC zarobił ok. 51 tys. zł. Inne dochody w 2019 r.: zatrudnienie w UM Świdnik (był wiceburmistrzem) - ok. 100 tys. zł (stan na koniec lipca 2019 r.), dieta radnego powiatowego za okres 1.01.2019-28.02.2019 - 1,8 tys. zł. Jeździ Volkswagenem Golfem Plus z 2010 r. wartym ok. 29 tys. zł. Spłaca kredyt mieszkaniowy (do spłaty pozostało 1,1 tys. zł) i kredyt konsumpcyjny (do spłaty pozostało - 8,5 tys. zł).

Radosław Szczerba, prezes Miejskiego Klubu Sportowego Avia Świdnik, odłożył na koncie ok. 6 tys. zł. Ma dwa mieszkania (współwłasność w 1/2) - 23 mkw. o wartości 90 tys. zł i 82,77 mkw. o wartości 370 tys. zł. Jako prezes miejskiej spółki w ubiegłym roku zarobił ok 94 tys. zł. Inne dochody: umowa o pracę z UM Świdnik za okres 1-8.01.2019 r. - 5,8 tys. zł brutto. Spłaca kredyt hipoteczny. Wartość pozostała do spłaty - ok. 326 tys. zł.

Jerzy Winnicki, prezes zarządu Towarzystwa Budownictwa Społecznego "Lokum" w Świdniku, zaoszczędził ok. 57 tys. zł. Ma dom o pow. 130 mkw. i wartości ok. 600 tys. zł, a także trzy mieszkania: 50 mkw. o wartości 250 tys. zł, 40 mkw. o wartości 150 tys. zł i 53 mkw. o wartości 357 tys. zł. Inne nieruchomości: działka (680 mkw.), na której usytuowany jest dom mieszkalny - 70 tys. zł, działka (4900 mkw.) o wartości 200 tys. zł i działka (3500 mkw.) o wartości 30 tys. zł. Wszystkie stanowią małżeńską wspólność majątkową. Jako prezes TBS zarobił w ubiegłym roku ok. 96 tys. zł. Inne dochody: praca w MKRPA - 3,8 tys. zł, praca społecznego kuratora sądowego - 5,6 tys. zł, wynajem lokali - 15,7 tys. zł. Ma dwa auta: Nissan Qashqai z 2016 r. i Renault Fluence z 2010 r. **(opr. k)**

ŚWIDNIK. Nie mają uprawnień, ani wolnych środków...

Sprowadzić mistrza do Świdnika

- Nie możemy zapominać o wydarzeniach i ludziach, którzy są ważną częścią historii naszego miasta - pisze do burmistrza radny Włodzimierz Radek i proponuje, by rozważyć możliwość przeniesienia do Świdnika grobu związanego z lotniczym miastem, wybitnego pięściarza Ryszarda Petka.

Jako zawodnik FKS Avia sięgał po najważniejsze trofea sportowe. Był złotym medalistą Mistrzostw Europy w Rzymie (1967 r.) w wadzie piórkowej, dwukrotnym mistrzem Polski (w 1964 r. w wadze lekkiej i w 1973 r. w wadze lekkopółśredniej), trzy razy zdobywał wicemistrzostwo (wagi lekkiej i lekkopółśredniej), a raz brązowy medal (waga lekka) - to tylko niektóre ze sportowych osiągnięć wybitnego boksera **Ryszarda Petka**.

O nieżyjącym już mistrzu pięściarstwa w interpelacji do władz miasta przypomniał ostatnio **Włodzimierz Radek**, przewodniczący Rady Miasta Świdnik.

- Zmarł 28 września 2018 r. w Bogurzynie, w powiecie mławskim, w wieku 75 lat, trochę w zapomnieniu. Nie możemy zapominać o wydarzeniach i ludziach, takich jak Ryszard Petek, który jest bardzo ważną częścią historii sportu w naszym młodym mieście. Naszym obowiązkiem jest przywracanie pamięci o ludziach związanych ze Świdnikiem - pisze przewodniczący i dodaje, że warto byłoby przenieść grób sportowca do Świdnika, z którym był tak związany. Radny przypomina także, że z inicjatywy kolegów R. Petki, na elewacji bloku przy ul. Kilińskiego 1 zamontowana została tablica pamiątkowa. Także dzięki ich staraniom i przy finansowym wsparciu władz miasta Świdnik, MKS Avia i Okręgowego Związku Bokserskiego w Lublinie udało się postawić mu pomnik.

Ryszard Petek zmarł w zapomnieniu 28 września 2018 roku w Bogurzynie. Na miejscowym cmentarzu został pochowany w ziemnej mogile. W ubiegłym roku dzięki staraniom przyjaciół i kolegów pięściarza ze Świdnika w jej miejscu stanął pomnik.

W odpowiedzi na interpelację W. Radka burmistrz **Waldemar Jakson** odpisał, że zdaje sobie sprawę, jak ważną postacią dla historii świdnickiego sportu był R. Petek, ale zgodnie z prawem, a dokładnie w myśl ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, gmina nie jest podmiotem uprawnionym do dokonywania ekshumacji zwłok, a prawo do decydowania o grobie ma najbliższa rodzina. Ponadto w budżecie miasta na 2020 r. nie przewidziano środków umożliwiających sfinansowanie takiego przedsięwzięcia, a orientacyjny koszt przeniesienia prochów (koszty związane z ekshumacją, transport, pomnik) zaczyna się od ok. 25 tys. zł. **(w)**

ŚWIDNIK. Miasto da kompostowniki, a co z mieszkańcami bloków?

Zniżka za biosegregację

Urząd Miasta Świdnik chce obniżyć opłatę za śmieci osobom, które zrezygnują z oddawania bioodpadów. Jeszcze nie wiadomo o ile. Konkretna kwota ma zostać podana przed najbliższą sesją.

Powszechny obowiązek oddzielnej zbiórki bioodpadów wszedł w życie w tym roku, a wraz z nim na świdnickich osiedlach i przy domach jednorodzinnych pojawiły się brązowe pojemniki

Wielu mieszkańców Świdnika wciąż nie może pogodzić się z podwyżką opłat za odbiór śmieci. Jeszcze w 2018 roku za wywóz segregowanych odpadów płacili 11 zł. W ubiegłym roku 17, a od początku 2020 roku już 25 zł. Władze miasta tłumaczyły, że podwyżki są konsekwencją znacznego wzrostu opłaty marszałkowskiej za składowanie śmieci i stawek, jakie za odbiór odpadów pobierają przetwarzające je zakłady, a system zagospodarowania odpadów musi się bilansować stąd znaczne podwyżki wprowadziły niemal wszystkie samorządy, ale dla świdniczan to marne pocieszenie. Obiecywały również, że będą dążyć do wdrażania takich rozwiązań, które mogłyby uchronić mieszkańców przed kolejnymi podwyżkami, a nawet doprowadzić do zmniejszenia stawek. Na ostatniej, majowej sesji, wiceburmistrz Marcin Dmowski zapowiedział, że miasto chciałoby zachęcić mieszkańców do zagospodarowania bioodpadów we własnym zakresie.

- Już na najbliższej sesji zaproponujemy uchwałę obniżającą opłatę dla mieszkańców, którzy zadeklarują gospodarowanie bioodpadami we własnym zakresie. Tych, którzy się na to zdecydują, chcielibyśmy wyposażyć w kompostowniki - mówi **Marcin Dmowski**.

Urzędnicy kalkulują, że obniżka mogłaby wynieść 3-4 zł. Konkretna kwota ma zostać podana przed czerwcową sesją.

- To bardzo dobry pomysł - ocenia radny Mariusz Wilk z opozycyjnego Świdnika Wspólna Sprawa. - Ciekawe tylko, czy rzeczywiście przełożyłoby się to na zmniejszenie ilości odpadów. Inną kwestą jest też wielkość takiego kompostownika. Pytań jest wiele, ale sama idea mi się podoba. Potrzeba nam takich proekologicznych działań.

Pojawiają się jednak głosy, że z obniżki nie mogliby skorzystać mieszkańcy bloków, a to czyni propozycję dość kontrowersyjną.

Według wstępnych wyliczeń Urzędu Miasta, kompostowaniem bioodpadów zainteresowanych mogłoby być od 700 do 900 właścicieli posesji. **(w)**

ŚWIDNIK. Rozwiną skrzydła

Podniebne show wróci za rok

W tym roku się nie udało, ale mają nadzieję, że w przyszłym już nic nie pokrzyżuje im planów. Miasto Świdnik szykuje kolejną edycję Świdnik Air Festivalu. Impreza ma się odbyć w ostatni weekend czerwca 2021 roku.

W pierwszy weekend czerwca tego roku Świdnik znów miał stać się areną podniebnych popisów, a to wszystko za sprawą III edycji Świdnik Air Festivalu. Impreza zapowiadała się jeszcze atrakcyjniej niż poprzednie, a przygotowania do niej były już dalece zaawansowane, jednak w połowie kwietnia Urząd Miasta Świdnik i Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku, główni organizatorzy przedsięwzięcia, poinformowali, że z bólem serca, ale musieli podjąć decyzję o odwołaniu imprezy. Oczywiście z powodu epidemii koronawirusa.

W ubiegłym tygodniu na facebook'owym profilu festiwalu pojawiła się informacja, że znany jest już termin przyszłorocznej, kolejnej edycji imprezy. Zaplanowano ją na ostatni weekend czerwca (26 i 27.06). Jak zaznaczają władze Świdnika to na razie wstępna data, bo dużo będzie zależeć od sytuacji epidemiologicznej w kraju.

- Tym samym rozpoczynamy przygotowania do Świdnik Air Festivalu – mówi **Ewa Jankowska**, sekretarz miasta Świdnik. - Rozpoczynamy rozmowy z ewentualnymi uczestnikami pokazów i sponsorami, bo jak wiemy jest to impreza dość kosztowna i bez udziału sponsorów trudno byłoby ją zorganizować. Ten czas, który mamy, pozwoli przygotować to wydarzenie na równie atrakcyjnym poziomie, jak planowaliśmy to na ten rok. Zależy nam, aby miało jak najszerszy wymiar i ponadregionalny charakter. **(w)**

ŚWIDNIK. Tłoczno na Wschodzie

Radny walczy o parking

Miejski radny Marcin Magier chciałby, aby przy ul. Hallera 9 powstał parking z prawdziwego zdarzenia. Miasto nie mówi nie, ale zaznacza, że inwestycji nie da wykonać się „od ręki".

Rady Miasta Świdnik **Marcin Magier** (klub burmistrza Waldemara Jaksona) zwraca uwagę na zbyt małą liczbę miejsc parkingowych na osiedlu Wschód. W połowie maja zwrócił się do władz miasta z interpelacją, w której przedstawił swój pomysł na złagodzenie tego problemu. Jest nim budowa dodatkowych miejsc postojowych na działce przed budynkiem przy ul. Hallera 9, gdzie swoją siedzibę ma Straż Miejska, Ośrodek Terapii i Rozwoju, a od niedawna również Ognisko Muzyczne.

- Obecnie na omawianym terenie znajduje się parking przeznaczony wyłącznie dla użytkowników budynku Hallera 9, natomiast kruszywo wysypane jako jego nawierzchnia jest już rozjeżdżone, nieestetyczne, a po opadach deszczu zamienia się w błoto. Pozostałe 2/3 działki jest porośnięte trawą i pozostaje niewykorzystane. Całość tej działki można by wyłożyć kostką brukową lub płytami ażurowymi i w ten sposób utworzyć parking z prawdziwego zdarzenia, na którym wyznaczone byłyby zarówno miejsca dla samochodów pracowników tamtejszych instytucji i pojazdów służbowych straży, a pozostała część udostępniona zostałaby mieszkańcom - przekonywał radny.

W interpelacji radny zapytał władze miasta, czy rozbudowa parkingu w ogóle jest możliwa, a jeśli tak, jaki byłby jej koszt i kiedy ewentualnie inwestycja mogłaby się rozpocząć.

Zdaniem radnego Magiera trawnik przed budynkiem przy ul. Hallera 9 można by wyłożyć kostką brukową lub płytami ażurowymi i przerobić na parking

W odpowiedzi burmistrz Świdnika **Waldemar Jakson** wyjaśnia, że z działką, o której pisze radny, sąsiaduje należący do Przedszkola nr 5 plac zabaw i z uwagi na to, zgodnie z prawem budowlanym. istnieje możliwość wykonania tu parkingu góra na 9 stanowisk. Zaś szacowany koszt budowy to ok. 200 tys. zł.

- „Inwestycja mogłaby być realizowana jedynie w momencie wygospodarowania wolnych środków w budżecie. Rozważamy możliwość uwzględnienia przedmiotowego zadania w budżecie Gminy Miasta Świdnik na 2021 r." - pisze burmistrz.

Burmistrz poprosił również, aby radny „przypomniał się" z tym wnioskiem na etapie projektowania budżetu na przyszły rok i wskazał, że takie zadania mogą być także składane do budżetu obywatelskiego.

- Cieszę się, że władze miasta dostrzegają problem braku miejsc postojowych na osiedlu Wschód. Do odpowiedzi pan burmistrz dołączył wstępny projekt budowy 9 dodatkowych miejsc postojowych na omawianym odcinku. Uważam, że to krok w dobrą stronę, choć wciąż to jedynie kropla w morzu potrzeb. Zgodnie z propozycją burmistrza przygotuje wniosek do przyszłorocznego budżetu tak, aby zabezpieczyć środki na realizację inwestycji - zapowiada radny Magier. **(w)**

SPRZEDAM AUTO-MOTO

Audi A4 B7, 2,0tdi Avant 06r.. Tel. 509 642 209

Audi A4, 1,9tdi szary sedan 97r. +drugi komplet kół st. db. 3.800zł. Tel. 508 449 426

Audi B4, 1,9td 93r. st. bdb. opłaty do 02.2021r. 3.900zł. Tel. 724 415 685

Chevrolet Aveo II, 1,2b 77000km 11r. st. bdb. 1wł. zadbany garażo0wany 17.500zł. Tel. 518 075 560

Citroen Berlingo van biały 14r. 90KM 1,6hdi 3os. 163000km Faktura VAT21.900zł. Tel. 724 415 685

Citroen Nemo 08r. 1,4hdi 2os. 650kg 210000km przegląd ubezpieczenie 7.500zł. Tel. 793 951 040

Daihatsu Feroza 91r. 1,6b 95KM 7.500zł. Tel. 605 829 549

Ford C-max 1,6d 04r. w ciągłej eksploatacji przegląd w marcu 7.000zł. Tel. 504 364 830

Mazda 5, 1.8b+g 05r. 7os. st. db. hak klimatyzacja rozsuwane drzwi 10.000zł. Tel. 796 073 315

Mercedes W210E, 2,9td 97r. automat hak klima 4.490zł. Tel. 695 040 204

Motocykl Honda NT Deauvill 700, 06r. 74000km trzy kufry 13.600zł. Tel. 665 612 760

Nissan X-trail 05r. 2,5 napęd 4x4 14.000zł. Tel. 510 966 568

Nissan X-trail 2,0b+g 02r. czarny zadbany 12.500zł. Tel. 660 162 600

Opel Antara 2,0cdti 4x4, 07r. bogate wyp. salon Polska bezwyp. 203000km 21.700zł. Tel. 605 170 628

Opel Vectra 02r. opłacony sprawny st. bdb. 6.200zł. Tel. 516 635 576

Przyczepka samochodowa opłacona sprawna zarejestrowana 1.500zł. Tel. 791 958 504

Przyczepka zabudowana 160x100 wys. 120 zarejestrowana sprawna 1.350zł. Tel. 507 333 637

Toyota Corolla E15 Premium 1,6b 09r. 191000km salon PL st. bdb. 23.900zł. Tel. 502 561 707

VW Golf IV, 1,4 16V 75KM 114000km 01r. 5.500zł. Tel. 665 612 760

VW Golf IV, 1,6b+g 01r. es wymieniony rozrząd i akumulator srebrny st. bdb. 9.700zł. Tel. 518 405 415

VW New Beetle 2,0b+g sekwencja 01r. czarny 8.900zł. Tel. 691 742 826

VW Touran 05r. 2,0tdi 140KM bezwypadkowy 1wł. 17.800zł. Tel. 607 860 885

AUTO-CZĘŚCI AKCESORIA

2szt. towotnica ręczna jedna końcówka miękka 50zł/szt. Krasnystaw. Tel. 723 792 136

4 alufelgi 15" 4x100 Renault Scenic 300zł. Tel. 697 937 805

Alufelgi Opel Zafira 195/65/15 z oponami letnimi 370zł/kpl. Tel. 513 555 140

Bagażnik samochodowy na hak na 2 rowery holenderski st. bdb. 330zł. Tel. 609 413 577

Box na dach samochodowy srebrny 130x90cm. Tel. 509 539 019

Felgi alum. MSW OZ kol. grafit +opony Yokohama zima 195/50/15, 2017r. po 1sez.. Tel. 507 032 361

Felgi stal 13" 2szt. +koła kpl. 2szt. z oponami 175/70/13 M+S do Hondy Civic 200zł. Tel. 724 602 071

Felgi stalowe z oponami 4szt. 175/65/14 zimowe Kleberg st. db. 650zł. Tel. 605 292 122

Klapa bagażnika Scenic I 02r. farba T-43 lub zam. na opony zim. 185/65/15 oraz skrzynia biegów. Tel. 696 536 387

Opel Frontera tylny most skrz. bieg. z redukt. chłodnica wody opony 225/75/16 inne. Tel. 515 440 188

Opony bieżnikowane zimowe 4szt. 225/45/17, 91H 2018r. Winter 3 st. bdb. 350zł. Tel. 609 413 577

Opony letnie 185/70/14 na felgach stalowych 4szt. bieżnik >7mm 400zł/kpl.. Tel. 793 023 038

Sprzęgło Toyota Yaris/Auris poj. 1,33, zderzak Corsa C, listwa zapłonu kps, końcówki układu kier., Świdnik. Tel. 604 206 241

Star mały Leyland na części silnik skrz. bieg. skrz. ładunk. 220x500x50 resory inne. Tel. 515 440 188

SPRZEDAM INNE

Namiot 4-osobowy, nowy. Świdnik. Tel. 604 206 241

Walizkowa maszyna do szycia „Łucznik" stan bdb. Tel. 790 583 534

Sprzedam klatka – wóz na bydło z zaczepem do samochodu. Tel. 883 160 315

Sprzedam skuter aprilia scarabeo w dobrym stanie, cena do uzgodnienia. Tel. 887 039 439 lub 504 651 114

Sprzedam rower – damkę z koszem z przodu bez przerzutek. Tel. 608 681 342

Sprzedam magnetofon M2408SD „Aria" hi-fi, szpulowy stereo, czterościeżkowy z mikrofonem. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam kompletne wyposażenie zakładu szewskiego. Tel. 515 754 059

Sprzedam rower Sigma damka, cena 250 zł. Tel. 607 486 803

Sprzedam gąsiory na wino, soki. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę przyczepę kempingową. Tel. 604 858 729

Sprzedam bryczkę konną. Tel. 604 858 729

Sprzedam zbiornik na paliwo ON poj. 5000l, z dystrybutorem i zadaszeniem. Tel. 535 050 915, 603 585 554

Zegar z kukułką, obudowa drewniana. Tel. 81 743 61 58 Kupię garaż w śródmieściu Lublina, blisko ul. Chopina. Tel. 81 743 61 58

Rzeźnia kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866, 662 396 670

Pilnie kupię mieszkanie w bloku w Lublinie. Może być do remontu. Tel. 736 852 001

Kupię mieszkanie w Świdniku do remontu lub odświeżenia, tel. 535 013 566

Kupię Matiza na części, lub silnik do Matiza. Tel. 725 487 445

SPRZEDAM DOM WOLNO STOJĄCY, murowany, do remontu, ok. 100 mkw., działka o powierzchni 48a, w Ewopolu przy trasie Chełm-Lublin, bardzo malownicza okolica, dobry dojazd.
Cena do uzgodnienia. Tel. 0 602 600 347.

Kupię pilarki uszkodzone Husqvarna, Makita, PS 280, Stihl Tel. 785 231 548

Kupię garaż blaszany na „Wysypisku przy ul. Krępieckiej w Świdniku. Tel. 513 278 708

Kupię mieszkanie w Warszawie w atrakcyjnej cenie, może by zadłużone, do remontu, z nieuregulowanym stanem prawnym, z lokatorem do eksmisji itp. Mogę dać w rozliczeniu lokal zastępczy, ew. działka rolna/rekreacyjna nad Wieprzem, ,tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie działkę, pole, grunty. Może być niepełnowartościowe, pod linią energetyczną, na skarpie, itp. w obrębie Lublina, tel. 604 858 729

Kupię naczepę z TIR-a, używaną, na magazyn, z transportem, tel. 604 858 729

Kupię telefon komórkowy nowej generacji. Mogę sam odebrać z salonu, tel. 604 858 729

Kupię 1000 m2 kostki brukowej rozbiórkowej, z transportem do Zaniówki, pow. parczewski, woj. lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię stary sprzęt wojskowy na dekoracje CPN (czołg, śmigłowce, amfibia itp.) , tel. 604 858 729

Kupię pole przy drodze Lubartów-Lublin, Łęczna-Lublin lub przy innej trasie do 25km od Lublina, tel. 604 858 729

Kupię stupy betonowe elektryczne z transportem do Parczewa, tel. 604 858 729

Kupię telewizor powyżej 65 cali na gwarancji, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie gruby, męski łańcuszek złoty z krzyżykiem lub Matką Boską, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie drzewo opałowe rąbane większą ilość (2 tiry), z transportem do Zaniówki, powiat parczewski, woj. Lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię baterie słoneczne, ekrany, wiatrak. Do wytwarzania energii elektrycznej, tel. 604 858 729

INNE

Drzewo genealogiczne rodziny opis/budowa, wykresy – profesjonalnie wykonam. Tel. 690 035 752

Przyjmę sprawny mały telewizor z dekoderem. Tel. 514 220 174

Przyjmę lodówkę na chodzie w Lublinie, Tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę. Lublin, Lubartów, Parczew. Cena 100 zł, Tel. 604 858 729

Udostępnię miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wymiary 4× 11 m-44m2. Bezpłatnie, Tel. 604 858 729 Wykonujemy solidnie meble kuchenne. „EUREKA" ul. Rusałka 6. Tel. 506 007 919

Pług konny stary 85 zł, tel. 603 47 17 00

Kosa żyłkowa elektryczna do trawy 150 zł, tel. 603 47 17 00

Wieszak drewniany stojący z okresu PRI 95 zł, tel. 603 47 17 00

Kupię garaż w śródmieściu Lublina, blisko ul. Chopina. Tel. 81 743 61 58

Pilnie kupię mieszkanie w bloku w Lublinie. Może być do remontu. Tel. 736 852 001

Kupię mieszkanie w Świdniku do remontu lub odświeżenia, tel. 535 013 566

Kupię Matiza na części, lub silnik do Matiza. Tel. 725 487 445

Kupię pilarki uszkodzone Husqvarna, Makita, PS 280, Stihl Tel. 785 231 548

Kupię garaż blaszany na „Wysypisku" przy ul. Krępieckiej w Świdniku. Tel. 513 278 708

Kupię naczepę z TIR-a, używaną, na magazyn, z transportem, tel. 604 858 729

Kupię stary sprzęt wojskowy na dekoracje CPN (czołg, śmigłowce, amfibia itp.) , tel. 604 858 729

USŁUGI

Wykonujemy solidnie meble kuchenne. „EUREKA" ul. Rusałka 6. Tel. 506 007 919

Zamki - montaż, wymiana, naprawa, tapicerka drzwi. Tel. 512 682 679, 81 743 32 59

Usługi budowlano-malarskie. Malowanie wnętrz. Tel. 515 754 059

Domofony, elektryka, malowanie, tapetowanie, panele, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

Montaż mebli, montaż oświetlenia, atrakcyjne ceny, Tel. 885 647 647

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ (GLAZURA, TERAKOTA, REGIPSY, PANELE, TYNKI STRUKTURALNE, JAPOŃSKIE, GŁADŹ, ŚCIANKI DZIAŁOWE, SUFITY PODWIESZANE, MALOWANIE) REMONTY, ADAPTACJE PODDASZY – profesjonalnie i terminowo – tel. 503-4024-3045

REKLAMA

CENTRUM OCHRONY PRACY I BIZNESU
CONSULTRIX
LUBLIN

Lublin, ul. Projektowa 1
tel. 81 444 08 80
www.consultrix.pl
www.cxsafety.pl

Szkolenia okresowe BHP | Sklep BHP
Szkolenia specjalistyczne SEP, UTB
Szkolenia w zakresie środków ochrony roślin

Okuninka, dom letniskowy, 8 x 9m, działka 25 arów, odległość od J. Białego 20 m, tel. 605 553 024

podłogowe oraz drobne naprawy. Tel. 662 063 626

Skuwanie glazury, płytek, tynku, betonu, posadzek, tarasów, schodów, burzenie ścian, wycinanie otworów w ścianach. Tel. 509 252 557

Cyklinowanie, bezpyłowe, tanio. Tel. 505 902 342

Profesjonalne usługi szpachlarsko-malarskie. Tel. 607 722 107

Wywóz złomu samochodem osobowym z przyczepką; usługi transportowe. Tel. 792 069 445

NIERUCHOMOŚCI

Zamienię mieszkanie 94 m2 w kamienicy w Lublinie przy deptaku na 4 mieszkania (dwupokojowe). Tel. 691 636 371

Wynajmę dom 200 m2 w Lublinie, tel. 601 241 712

Sprzedam kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym lub zamienię. Tel. 691 636 371

Sprzedam dwa mieszkania z kamienicą 94 i 78,5 m2, ul. Krakowskie Przedmieście 30, Lublin. Tel. 691 636 371

Sprzedam dom wolnostojący na działce 640 m2, Lublin-Ponikwoda tel. 605 522 201

Sprzedam nowe M-3 z aneksem kuchennym, 36m2, wykończone, I piętro w Świdniku. Tel. 508 041 361

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, 71 m2, 4 pokoje, I piętro, ul. Skarżyńskiego. Tel. 797 205 320

Sprzedam dom wolnostojący w Świdniku budowany w latach 80-tych na 400-metrowej działce. Tel. 508 041 361

Sprzedam dwupokojowe mieszkanie z aneksem kuchennym, 40 m3, II p.. wykończone, w nowym budownictwie na os. Polesie w Świdniku. Tel. 605 664 143.

Sprzedam pawilon handlowy w Świdniku przy targu, dwa pomieszczenia, wszystkie media. Tel. 600 050 647.

Sprzedam mieszkanie 40 m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, nowe, wykończone, ewentualnie zamienię w rozliczeniu na mały dom w stanie surowym, Tel. 508 041 361

Sprzedam dom w stanie surowym w centrum Świdnika ewentualnie może być w rozliczeniu mieszkanie w Świdniku o pow. ok. 50 m2 oprócz IV piętra, Tel. 508 041 361

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, M-3, 39m2, I p. Tel. 889 970 626

Sprzedam garaż znajdujący się pod blokiem przy ul. Bolesława Śmiałego w Lublinie (LSM) tel. 605 954 934

ZAMIENIĘ

Zamienię mieszkanie 94 m2 w kamienicy w Lublinie przy deptaku na 4 mieszkania (dwupokojowe). Tel. 691 636 371

Kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym zamienię lub sprzedam. Tel. 691 636 371

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe , 48m^2 w Lublinie, na mniejsze ok. 40m^2, 2 pokojowe na parterze, I piętrze, lub do 6 piętra z windą, tylko dzielnice zachodnie. Tel. 691 675 777

Zamienię mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Zamienię na dom jednorodzinny, tel. 604 858 729

WYNAJMĘ

Wynajmę dom 200 m2 w Lublinie, tel. 601 241 712

Wynajmę lokal 15m2, dobra lokalizacja, okolice targu, może być na biuro lub usługi. Tel. 504 281 006

Wynajmę mieszkanie 50m2, kompletnie wyposażona kuchnia, Świdnik. Tel. 601 084 857

Wynajmę lokal 15m2 w ścisłym centrum Świdnika na usługi biurowe lub inną działalność. Tel. 504 281 006

Wynajmę 50-metrowe mieszkanie na os. Skarpa w Lublinie, 2-pokoje, parter, duży balkon, blisko sklepu, przychodni, szkoły, MPK, cena do uzgodnienia. Tel. 730 740 554

Wynajmę mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią w Świdniku, czynsz 450 zł/miesiąc plus media. Tel. 508 597 714

Wynajmę mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Wynajmę mieszkanie 3-pokojowe w Lublinie osiedle Czechów w pełni umeblowane, sprzęt AGD. Tel. 608494991 lub 605613017

DZIAŁKI

Działka budowlana 15a, 37.5x40.0m, woda, prąd, Internet. Świdnik, ul. Olimpijczyków 3a. Tel. 694 956 500

Sprzedam/wynajmę działkę 0,50 ha z domkiem do remontu, nad rzeką Bug. Tel. 604 858 729

4 działki budowlane, 12 15 arowe, pełne uzbrojenie, Jastków, obok CPN przy cmentarzu. Tel. 601 313 149

Sprzedam działkę inwestycyjną, Lublin pow. 1ha. Cena 120 zł/m^2. Tel. 697 492 997

Działka budowlano inwestycyjna 20a w Miłocinie przy trasie Lublin Nałęczów, ogrodzona, woda, cena do uzgodnienia. Tel. 513 348 687

Działka budowlano inwestycyjna 20a w Miłocinie przy trasie Lublin Nałęczów, ogrodzona, woda, cena do uzgodnienia. Tel. 513 348 687

Sprzedam działkę inwestycyjną 69 a, media przy działce, ul. Lotnicza w Świdniku (w pobliżu lotniska). Tel. 696 771 377

PRACA

PRACA – SZUKAM

Kobieta poszukuje pracy jako: opiekunka osoby starszej lub dzieci, sprzątanie i inne prace, posiadam duże doświadczenie. Tel. 577 846 950

Podejmę pracę fizyczną w każdej branży. Tel. 789 435 041

Poszukuję pracodawcy, który przyjąłby mnie na praktyki zawodowe do swojej piekarni lub cukierni. Osoby zainteresowane proszę o kontakt pod numerem tel. 789 354 041.

Wykształcenie wyższe, dyspozycyjna – podejmie pracę jako opiekunka do osób starszych, tel. 691 666 068

PRACA – DAM

Zatrudnię projektanta meblowego. Tel. 506 007 919

Zatrudnię dorywczo kierowcę (rencistę) z prawem jazy kat. B, 2-3 razy w tygodniu. Tel. 515 754 059

Szukam pracownika do montażu i noszenia mebli. Praca dorywcza. Tel. 515 754 059

Zatrudnię do zbioru maliny letniej wielkoowocowej. Praca na akord. Możliwość zakwaterowania i wyżywienia. Tel. 664 366 193.

NAUKA

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel. 797 913 171

Korepetycje z ochrony środowiska i BHP - uprawnienia. Tel. 609 708 308

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel. 797 913 171

Afisz kulturalny

Większość lubelskich instytucji wciąż nie jest dostępna dla publiczności. Kina Cinema City i Multikino ponownie otwarte mają być w lipcu, a do Teatru Muzycznego, Teatru Starego, Teatru im. J. Osterwy, czy Filharmonii Lubelskiej będziemy mogli wybrać się dopiero w nowym sezonie artystycznym, czyli po wakacjach.

Na seanse filmowe zapraszają już za to Kino Bajka przy ul. Radziszewskiego w Lublinie oraz Lot w Świdniku. Teatr im. Andersena w Lublinie na początek wakacji zagra dwa spektakle dla swoich najmłodszych widzów, a Centrum Kultury w każdy weekend zaprasza na koncerty, wystawy i warsztaty do Wirydarza. Z kulturą, nie tylko online, możemy się również spotkać co weekend (ale również na tygodniu na wystawach) w Centrum Spotkania Kultur, ale dokładne propozycje na koniec tygodnia obydwie instytucje podają z zaledwie kilkudniowym wyprzedzeniem i nie wiadomo jeszcze czym zaskoczą nas w przyszłym tygodniu. Nowością w CSK jest czynna od ubiegłej soboty wystawa „SIŁA RZEŹBA MASA PROLOG" będące namiastką przyszłego Festiwalu Ceramicznego, który miał odbyć w czerwcu, ale ze względu na epidemię został przeniesiony na inny, jeszcze nieustalony, termin. Na wystawie można obejrzeć prace gospodarzy przyszłego festiwalu, tj. wykładowców Wydziału Artystycznego UMCS: dr hab. **Alicji Kupiec**, dr hab. **Zbigniewa Stanucha,** mgr **Radosława Skóry** oraz mgr **Oliwii Beszczyńskiej**.

Wszystkie instytucje już dostępne dla publiczności przypominają, by przed zakupem biletu i wybraniem się na wybrane wydarzenie zapoznać się z obowiązującymi zasadami reżimu epidemiologicznego oraz regulaminami uczestnictwa w wydarzeniach. Przed wejściem na wystawę, seans, czy przedstawienie widzowie mają badaną temperaturę i w większości instytucji muszą podpisywać oświadczenie, że są zdrowi. Obowiązuje dezynfekcja dłoni, zasłanianie nosa i ust, a na widowni dostępna jest ograniczona ilość miejsc.

R

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
22.06 (poniedziałek) godz. 13:30: Urwis, godz. 15:00: Najświętsze serce, godz. 17:00: Na noże, godz. 17:15: Nasz czas, godz. 20:30: Biały, biały dzień.
23.06 (wtorek): godz. 14:30 Urwis, godz. 16:15: Najświętsze serce, godz. 18:15 Zawód: Kobieciarz, godz. 20:15: Na noże.
24.06 (środa) godz. 14:30: Urwis, godz. 16:15: Najświętsze serce, godz. 18:15: Zawód: Kobieciarz, godz. 20:15: Na noże.
25.06 (czwartek): godz. 14:30 Urwis, godz. 16:15: Najświętsze serce, godz. 18:15: Zawód: Kobieciarz, godz. 20:15: Na noże.

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
22.06 (poniedziałek) godz. 15:30: Bayala i ostatni smok, godz. 17:15: Wierzę w ciebie, godz. 19:30 :Niewidzialny człowiek.
23.06 (wtorek) godz. 15:30: Bayala i ostatni smok, godz. 17:15: Wierzę w ciebie, godz. 19:30: Niewidzialny człowiek.
24.06 (środa) godz. 15:30: Bayala i ostatni smok, godz. 17:15: Wierzę w ciebie, godz. 19:30: Niewidzialny człowiek.
25.06 (czwartek) godz. 15:30: Bayala i ostatni smok, godz. 17:15: Wierzę w ciebie, godz. 19:30: Niewidzialny człowiek.
26.06 (piątek) godz. 17:00: Sonic. Szybki jak błyskawica, godz. 19:15: Emma.
27.06 (sobota) godz. 17:00: Sonic. Szybki jak błyskawica, godz. 19:15: Emma.
28.06 (niedziela) godz. 17:00: Sonic. Szybki jak błyskawica, godz. 19:15: Emma.

KINO W BRAMIE, UL. Królewska 3, Lublin (seanse bezpłatne)
26.06 (piątek) godz. 21:00: Jego ekscelencja subiekt (komedia, 1933) 77 min.
27.06 (sobota) godz. 21:00: Historia w ożywionych obrazach – Jan Matejko: (1) Stefan Batory pod Pskowem; (2) Kazanie Skargi; (3) Carowie Szujscy na sejmie warszawskim; (4) Jan Sobieski pod Wiedniem; (5) Konstytucja 3 Maja 1792 (fabularny, 2017).

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, TEL. (81) 533-25-25 I AL. WITOSA 32, TEL. (81) 443 58 58
Nieczynne do odwołania.

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 10
Nieczynne do odwołania.

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY
Nieczynny do odwołania.

TEATR IM. H. CH. ANDERSENA
Plac Teatralny 1, Lublin. Tel. 81 532 32 25, 882 437 343
27.06 (sobota) godz. 16:00:
28.06 (niedziela) godz. 12:00: Tymoteusz i Psiuńcio

Bilety indywidualne na spektakle weekendowe można zakupić w serwisie Bilety24 oraz w kasie teatru, na godzinę przed spektaklem.

TEATR STARY
W czwartek, 18 czerwca, ruszyła sprzedaż biletów i rezerwacje na jesienne wydarzenia w kasie osobiście i telefonicznie pod nr tel. 663 111 243 oraz na stronie https://www.teatrstary.eu/ .

TEATR MUZYCZNY
Brak spektakli w tym miesiącu.

FILHARMONIA

27 czerwca (sobota) godz. 17:00
Koncert kameralny: Kwartet Śląski (Kozłówka, – Kaplica w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce); wstęp wolny/ liczba miejsc ograniczona – obowiązkowa rezerwacja miejsc: tel. 81 53-15-112, -118, bilety@filharmonialubelska.pl

Angielski – doświadczony nauczyciel wytłumaczy solidnie, wszystkie poziomy, możliwy dojazd, c. 35 zł/h. Tel. 517 779 729

MATRYMONIALNE

Oferty matrymonialne, BM Rena, Lublin, Noworybna 3. Tel. (81) 747 19 05, 663 919 260

Pan po pięćdziesiątce pozna panią. Tel. 797 754 393

Poznam pannę do 40 lat. Matrymonialnie. Tel. 511 198 493

Usługi matrymonialne, duży wybór ofert. Tel. 81 747 19 05, 663 919 260

Poznam Pana w wieku 70-80 lat, tak jak ja odczuwającego samotność. Tel. 513 40 17 92

Usługi matrymonialne, 26-letnia tradycja. Tel. 81 747 19 05, 663 919 260663 919 260

ZDROWIE

Pomogę osobie starszej w zamian za wynajęcie pokoju z niewielką dopłatą do pokoju. Proszę o telefon w godzinach 20:00 – 21:00. Tel. 794 671 561

Zaopiekuję się małym dzieckiem lub osoba starszą. Tel. 888 031 082

Stomatolog, doświadczenie, delikatność. Leczenie, protetyka. Czeremchowa 29 (boczna Warszawskiej). Tel. 81 740 12 26, 501 293 289

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE
Kupon ogłoszeniowy
nowy tydzień

☐ sprzedam auto-moto ☐ sprzedam nieruchomości ☐ sprzedam inne ☐ usługi ☐ nauka
☐ kupię ☐ wynajmę ☐ zamienię ☐ inne ☐ zwierzęta ☐ zdrowie i medycyna ☐ szukam pracy

Kupony należy dostarczyć do redakcji „Nowego Tygodnia w Lublinie" przy ul. Bramowej 6 (osobiście lub pocztą) lub wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej.

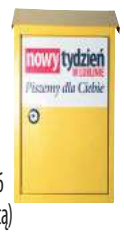

Treść ogłoszenia .....

.....

.....

Dane ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)

.....

.....

.....

....., tel. .....

Adresy skrzynek ogłoszeniowych:
W Lublinie: • ul. Turystyczna 1 (przed głównym wejściem do E. Leclerc) • ul. Okrzei 2 (sklep hydrauliczny) • sklep LSS, pl. Wolności • Bar „Dobre Smaki u Jadzi", ul. Godebskiego 10.
W Świdniku: PSS Społem: sklep nr 3 „Trójka", ul. Niepodległości 1 i sklep nr 25 „Berlinek", ul. Okulickiego 11.

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: Berej Boxing zaprosił na zajęcia łęczyńskiego Gwarka, MKS II LO Chełm oraz kraśnicki klub Za Bramą

Pięściarze trenują już na pełnych obrotach

Oj, działo się! W ubiegłym tygodniu w VI LO przy ul. Mickiewicza, gdzie na co dzień trenują pięściarze Berej Boxing, od lat najlepszego klubu pięściarskiego w Lublinie i regionie, trener Paweł Berejowski zorganizował zajęcia, w których udział wzięła ponad 30 zawodniczek i zawodników z czterech klubów z naszego okręgu. Z propozycji wspólnego treningu skorzystali reprezentanci Gwarka Łęczna, Za Bramą Kraśnik oraz MKS II LO Chełm.

- Był z nami także **Józef Radziewicz**, trener kadry wojewódzkiej, na co dzień pracujący z pięściarzami w Chełmie. Już chyba wie, kto dobrze pracował podczas przerwy spowodowanej pandemią koronawirusa i kogo warto zabrać na letnie zgrupowanie do Okuninki nad Jezioro Białe. Trochę szkoda, że nie dojechała awizowana wcześniej świdnicka Avia - mówi trener **Paweł Berejowski**, gospodarz środowego treningu.

Na zajęciach nie zabrakło wielu uznanych zawodniczek i zawodników, na czele z mistrzynią Europy juniorek, aktualną młodzieżową mistrzynią Polski **Darią Puszką**, która wróciła z Niemiec i zabiera się ostro do pracy. Na sali treningowej wśród ćwiczących można było dostrzec także mistrzynie Polski kadetek Weronikę Bochen oraz **Damiana Tymosza**, byłego mistrza okręgu, z powodzeniem od kilku miesięcy boksującego na zawodowym ringu (2 zwycięstwa i remis, w lipcu czeka go kolejne starci).

- Formuła spotkania sprawdziła się, więc w takim gronie będziemy chcieli trenować na pewno jeszcze nie raz. Po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa chcemy jak najszybciej wrócić do normalności. Zadajemy sobie jednak sprawę, że na zawody będziemy musieli jeszcze chwilę zaczekać, nawet do września - podsumowuje trener **Paweł Berejowski** u zaprasza na zajęcia pięściarskie do grupy początkującej w każdy poniedziałek, środę i piątek o godzinie 17:30. Zaawansowani zawodnicy i zawodniczki zajęcia rozpoczynają 90 minut później.

MAG

W środowych zajęciach organizowanych w VI LO przez Berej Boxing Lublin, uczestniczyły m.in. Daria Puszka, była mistrzyni Europy juniorek, aktualna młodzieżowa mistrzyni Polski oraz Weronika Bochen, która została złotą medalistką Mistrzostw Polski Kadetek w kat. +80 kg

2. KOLEJKA PGE EKSTRALIGI

Żadnego meczu w piątek nie było

Niesprzyjająca aura storpedowała 2. kolejkę PGE Ekstraligi, najlepszej żużlowej ligi świata. Zaplanowane pierwotnie na piątek spotkania Fogo Unii Leszno z Betard Spartą Wrocław i MrGarden GKM-u Grudziądz z PGG ROW Rybnik ze względu na złe prognozy pogody zostały przełożono. Mistrzowie Polski zmierzą się ze Spartą w poniedziałek, zespół z Grudziądza podejmie Rekiny we wtorek. Początek niedzielnych spotkań: **Motoru Lublin z Moje Bermudy Stalą Gorzów** oraz RM Solar Falubaz Zielona Góra z Eltrox Włókniarzem Częstochowa zaplanowany był już po zamknięciu tego wydania tygodnika.

1. kolejka PGE Ekstraliga

12 czerwca: Betard Sparta Wrocław - Motor Lublin **55:35**

14 czerwca: PGG ROW Rybnik - RM Solar Falubaz Zielona Góra **36:53** * Moje Bermudy Stal Gorzów - Fogo Unia Leszno **41:49**

15 czerwca (przełożony z 12 czerwca): Eltrox Włókniarz Częstochowa - MrGarden GKM Grudziądz **53:37.**

1. Betard Sparta	1	2	+20
2. Falubaz	1	2	+17
3. Włókniarz	1	2	+16
4. Fogo Unia	1	2	+8
5. Stal Gorzów	1	0	-8
6. GKM Grudziądz	1	0	-16
7. PGG ROW	1	0	-17
8. Motor Lublin	**1**	**0**	**-20**

Ekstraliga rugby ruszy w połowie sierpnia

Ciekawi zawodnicy na oku trenera EDACH Budowlanych

Znamy już datę rozpoczęcia Ekstraligi rugby w sezonie 2020/2021. Zarząd Polskiego Związku Rugby na posiedzeniu, które odbyło się w ubiegłą środę ustalił, że rozgrywki rozpoczną się w weekend 15/16 sierpnia. W lidze wystartuje oczywiście ekipa EDACH Budowlani Lublin. Z uwagi na wzmocnienia, które w letniej przerwie planuje dokonać lubelski klub, kibice zespołu z ul. Krasińskiego już dzisiaj mogą zacierać ręce, bo emocji w meczach z udziałem naszej drużyny zabraknąć nie powinno.

- Mówimy o trzech zagranicznych zawodnikach, w tym także takich którzy mają za sobą udział w rozgrywkach o Puchar Świata - **Stanisław Więciorek**, trener EDACH Budowlanych, zdradza kim przed nowym sezonem zainteresowany jest lubelski klub.

- Jesteśmy dogadani z zawodnikiem z Zimbabwe, który ostatnio występował w Rosji, a na Śląsku ma narzeczoną. Rozmawialiśmy także z Litwinem, który ma doskonałe warunki i mógłby występować na środku ataku. W grę wchodzą także dwaj reprezentanci Tonga, drużyny która w 2019 roku występowała w Pucharze Świata - dodaje Więciorek.

Zawodnicy EDACH Budowlani, których czeka jeszcze w najbliższych dniach udział w Pucharze Polski Klubów Ekstraligi w rugby (o tych rozgrywkach piszemy poniżej) przygotowania do nowego sezonu rozpoczną 20 lipca.

Lublinianie ładować będą akumulatory podczas 10-dniowego zgrupowania w górach - w Bieszczadach.

Przed startem rozgrywek Eksatraligi trener Stanisław Więciorek zaplanował dwa sparingi, pierwszy 1 sierpnia, drugi tydzień później. Na razie nie wiadomo, jakie zespoły sprawdzą formę lubelskich rugbistów u progu nowego sezonu.

MAG

Stanisław Więciorek to legenda lubelskiego i polskiego rugby. Pięciokrotnie zdobywał mistrzostwo Polski: w 1988 r. z AZS AWF Warszawa oraz w 1995, 1998, 2000 i 2001 r. z Lechią Gdańsk. Z Budowlanymi Lublin zdobył wicemistrzostwo kraju w 1990 i 1992 r. oraz brązowe medale MP w 1991 i 1993 r. Jako trener z naszą drużyną w 2002 r. wywalczył Puchar Polski

Tytani zapraszają na rekrutację do drużyny futbolu amerykańskiego

W najbliższą sobotę, 27 czerwca, na stadionie lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego odbędzie się rekrutację zawodników do drużyny futbolu amerykańskiego. - Nie musisz znać zasad, wszystkiego uczymy na treningach - zachęcają do przyjścia Tytani Lublin.

Lubelscy futboliści prowadzić będą nabór do sekcji seniorskiej (główna drużyna) oraz juniorskiej (14-17 lat).

- Szukamy zarówno wysportowanych świrów jak i gości o wadze XXXL. W futbolu jest pozycja dla każdej postury. Musisz tylko chcieć i mieć w sobie zapał do sportu - Tytani zapraszają na sobotni trening.

Jak będzie wyglądała rekrutacja? To podstawowe testy sprawnościowe jak sprinty, zwrotność, łapanie piłki, a to wszystko po to aby wstępnie przypisać przyszłego zawodnika do odpowiedniej pozycji.

Co można zyskać zostając Tytanem? Korzyści jest wiele m.in. treningi pod okiem wyspecjalizowanych trenerów, zniżki w wielu miejscach w Lublinie i darmową siłownię pod okiem trenerów.

Rekrutacja rozpocznie się o godzinie 14:30.

MAG

Zagrają z Juvenią Kraków i Awenta Pogoń Siedlce w Pucharze Polski Klubów Ekstraligi

W miniony weekend ruszył Puchar Polski Klubów Ekstraligi w rugby.

To nowe rozgrywki, które zostały powołane do życia jako formuła dokończenia szkolenia w formie rywalizacji dla klubów, które posiadały prawo udziału w Ekstralidze w sezonie 2019/2020 i przedwcześnie zakończyły te rozgrywki w wyniku decyzji Ministerstwa Sportu spowodowaną wybuchem epidemii Covid-19. Prawo udziału w rozgrywkach miały zespoły ekstraligowe. z dziewięciu drużyn do Pucharu Polski zgłosiło się sześć. Mecze rozegrywane będą w dwóch grupach, Pomorskiej i Centralnej, bez rewanżów, w meczu finałowym spotkają się zwycięzcy grup na neutralnym W grupie centralnej rywalizują także EDACH Budowalni. Lublinianie pierwsze spotkanie rozegrają dopiero w najbliższy weekend w Krakowie, z Juvenią.

5 lipca lublinianie podejmować będą u siebie Awentę Pogoń Siedlce.

MAG

Start skompletował sztab szkoleniowy na sezon 2020/21

W zespole wicemistrzów Polski na ławce trenerskiej bez zmian

Start Lublin ogłosił skład sztabu szkoleniowego, który w sezonie 2020/2021 będzie pracował z zespołem koszykarzy, którzy w ostatnich rozgrywkach wywalczyli wicemistrzostwo Polski. Żadnej niespodzianki nie ma.

Trudno było spodziewać się, żeby lubelski klub chciał pożegnać się z trenerem **Davidem Dedkiem**. Po pierwsze Start osiągnął w minionym sezonie historyczny sukces zdobywając srebrny medal ligowych rozgrywek, po drugie szkoleniowiec ma ważny kontrakt. Jeśli chodzi o sztab szkoleniowy to można było zastanawiać się czy któremuś z trenerów zamarzy się solowa kariera, a może któryś nie dogada się z klubem, bo umowy z końcem sezonu wygasły. Na szczęście wszyscy zostali na nowo zakontraktowani na rok!

I tak w ekipie trenera Davida Dedka ponownie znaleźli się: **Michał Sikora** i **Przemysław Łuszczewski** (asystenci trenera), **Kuba Drozd** (trener przygotowania fizycznego), **Jakub Majewski** oraz **Paweł Pogorzelec** (fizjoterapeuci).

Lubelski zespół przygotowania do sezonu, który rozpocznie się 27 sierpnia rozpocznie w pierwszej połowie lipca. Drużyna będzie przygotowywała się w Lublinie.

Start weźmie udział w co najmniej dwóch turniejach towarzyskich. Dwa tygodnie przed inauguracją rozgrywek będzie gospodarzem Memoriału Zdzisława Niedzieli, a w weekend poprzedzający pierwszą ligową kolejkę będzie uczestniczył w Turnieju Mistrzów we Włocławku, w którym zagrają cztery najlepsze ekipy sezonu 2019/20. **MAG**

Lublinian Wojciech Szawarski pracował także między innymi przez dwa sezony z Pszczółką Polski Cukier AZS UMCS

Co słychać u rywali Pszczółek?

Szawarski został trenerem Politechniki

Wojciech Szawarski, były znakomity koszykarz m.in. AZS Lublin, Turowa Zgorzelec i Stali Ostrów Wlkp., reprezentant Polski, a od kilku lat także trener nadal pracował będzie w Energa Basket Lidze Kobiet. W sezonie 2020/21 zasiądzie na trenerskiej ławce Politechniki Gdańsk.

W ostatnim, przedwcześnie zakończonym sezonie, 44-letni Szawarski prowadził ekipę Widzewa Łódź, a wcześniej był pierwszym szkoleniowcem Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS (2017/2018, 2018/19) oraz Ostrovii Ostrów Wielkopolski (2016/17).

– Po rozmowie z prezesem Pawłem Krawczykiem o koncepcji i wizji zespołu Politechniki Gdańskiej w sezonie 2020/12 podjąłem decyzję o przenosinach do Gdańska i objęciu stanowiska pierwszego trenera. Lubię pracować z ambitnymi ludźmi podjąłem decyzję o przenosinach do Gdańska. Bardzo odpowiada mi również akademicki charakter klubu. Sam jako zawodnik byłem wychowankiem AZS Lublin, później byłem trenerem tamtejszego zespół. Lubię taki klimat – **Wojciech Szawarski** mówi o przenosinach do Gdańska.

Cel, jaki stawia sobie w tym sezonie przed zespołem akademiczek jest stworzenie drużyny z charakterem, walczącą w każdym meczu o zwycięstwo. - Bardzo ważne jest dla mnie również to, aby w czasie sezonu moje zawodniczki zrobiły progres i na koniec same czuły że są lepszymi koszykarkami. Chciałbym również żeby nasze mecze sprawiały satysfakcję kibicom, którzy licznie przychodzić będą na nasze spotkania i będą cieszyli się emocjami – dodaje nowy trener Politechniki.

Szott-Hejmej wraca do Gorzowa

Agnieszka Szott-Hejmej nie będzie w przyszłym sezonie reprezentować Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Jedna z najbardziej doświadczonych i utytułowanych w polskiej lidze wraca do rodzinnego Gorzowa Wlkp.

Szott-Hejmej, wychowanka Stilonu, reprezentować będzie barwy AZS PAJP. - Wybrałam Gorzów, ponieważ jest to moje rodzinne miasto. Tutaj urodziłam się, w tym mieście zaczęłam swoją przygodę z koszykówką i stawiałam swoje pierwsze kroki. Duże znaczenie na moje przyjście do Gorzowa miała osoba trenera Darka Maciejewskiego, którego dobrze znam i mu ufam. Wiem, że będzie wiedział jak mnie ustawić i wykorzystać w drużynie - mówi **Agnieszka Szott-Hejmej**.

Marta Gęga, rozgrywająca MKS Perła Lublin, po zgrupowaniu kadry narodowej:

Patrzę w przyszłość z optymizmem

Za nami zgrupowanie reprezentacji Polski w piłce ręcznej, w którym dość licznie uczestniczyły zawodniczki MKS Perła. O tym, co w Cetniewie robiły kadrowiczki opowiada Marta Gęga, rozgrywająca zespołu mistrzyń Polski.

- Główny nacisk położony był na bieganie, budowanie siły fizycznej i motorycznej. Nie był to jednak lekki obóz – mówi 34-letnia rozgrywająca reprezentacji i MKS Perła. - Musimy pamiętać, że już w grudniu czekają nas mistrzostwa Europy i wcale nie mamy dużo czasu na przygotowania, tym bardziej że z powodu pandemii „uciekło" nam już jedno zgrupowanie. Na każdym obozie musimy więc wyciskać z siebie maksimum – dodaje. Jak przyznaje nasza zawodniczka mimo obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa podczas zgrupowania panowała świetna. - Tym razem miałyśmy dla siebie mniej czasu, bo pandemia wymusiła wprowadzenie wielu środków ostrożności, jak np. zakaz wychodzenia na oddaloną o 100 metrów plażę bez zgody, to na szczęście udało się zorganizować kilka wypadów w pełnej grupie. To była dla nas rekompensata, która wpłynęła także na atmosferę. Co ciekawe, na zgrupowaniu było wiele młodych zawodniczek, które podeszły do treningów bardzo ambitnie i ciągnęły nas do góry. Było dużo uśmiechów, ale też rozmów między nami i trenerami, co na pewno korzystnie wpłynie na naszą grę.

Oprócz Gęgi przez blisko dwa tygodnie w Cetniewie przebywało jeszcze siedem zawodniczek MKS Perła: **Weronika Gawlik**, **Dagmara Nocuń, Aleksandra Rosiak, Joanna Szarawaga, Magdalena Balsam** oraz **Natalia Nosek** i **Dominika Więckowska,** które początkowo znalazły się na liście rezerwowej. - Początkowo miałam obawy, by któraś z nas nie doznała kontuzji po tak długim okresie bez treningów, gry, ale na szczęście, dzięki dobremu przygotowaniu zgrupowania, obyło się bez urazów. Cieszę się, tym bardziej że treningi, które wykonywałyśmy na kadrze były de facto takie same, jak te nakreślone przez trenera **Kima Rasmussena**. Wiadomo, że podczas okresu przygotowawczego trzeba będzie skupić się na sprawach stricte taktycznych, także z powodu tego, że dołączy do nas kilka nowych zawodniczek, ale patrzę w przyszłość z optymizmem - kończy **Marta Gęga**.

BS

Marta Gęga, jako pierwsza z zawodniczek z zespołu MKS Perła, na początku kwietnia, przedłużyła o kolejny sezon kontrakt z lubelskim klubem. 34-letnia rozgrywająca trafiła do Lublina latem 2013 roku

Polki poznały rywalki w finałach EHF EURO 2020

Kobieca reprezentacja Polski, w której trzon stanowią zawodniczki MKS Perła Lublin, poznała grupowe rywalki w finałach EHF EURO 2020. Biało-czerwone zagrają w grupie z Rumunią, Norwegią i Niemcami.

Turniej zostanie rozegrany od 3 do 20 grudnia w Danii i Norwegii. Do kolejnej rundy awansują z grupy po dwa najlepsze zespoły. Pozostałe grupy - gr A: Francja, Dania, Czarnogóra, Słowenia; gr. B: Rosja, Szwecja, Hiszpania, Czechy; gr. C: Holandia, Węgry, Serbia, Chorwacja.

Zespół siatkarzy ze Świdnika nadal prowadzić będzie trener Witold Chwastyniak

Avia szykuje się na pierwszą ligę

To był pracowity tydzień dla Radosława Szczerby, prezesa świdnickiej Avii . Po tym jak Polski Związek Piłki Siatkowej wreszcie oficjalnie potwierdził, że zespół ze Świdnika będzie grał na zapleczu PlusLigi, sternik naszego klubu dopinał w pośpiechu umowy z trenerem Witold Chwastyniakiem oraz zawodnikami, którzy w sezonie 2020/21 reprezentować będą barwy beniaminka I ligi.

– Przed rozpoczęciem zakończonego niedawno sezonu trener **Witold Chwastyniak** otrzymał od Zarządu klubu zadanie awansu do I ligi. Cel został osiągnięty. Metody szkoleniowe trenera, warsztat pracy, jego podejście do zawodników – to wszystko sprawiło, że dziś możemy się cieszyć z upragnionego awansu. Trener otrzymał od klubu duży kredyt zaufania i spłacił go w 100%, stąd decyzja o przedłużeniu współpracy – mówi **Radosław Szczerba**, prezes Avii.

Zadowolenia z podpisania kolejnego kontraktu nie ukrywa także szkoleniowiec. – Przed sezonem 2019/2020 Avia złożyła mi propozycję objęcia posady trenera. Po zapoznaniu się ze szczegółami, z radością podjąłem to wyzwanie. Głównym celem mojego kontraktu było doprowadzenie Avii do awansu na zaplecze PlusLigi. Udało się to zrealizować i Avia po kilku latach nieobecności wraca do pierwszej ligi. Jestem szczęśliwy, że mogę dalej być częścią klubu i uczestniczyć w realizacji planu jakim jest gra o najwyższe cele -wyznaje trener Chwastyniak, który przed sezonem 2019/20 trafił do Avii z pierwszoligowego KPS Siedlce

Radosław Szczerba, prezes Avii Świdnik (z prawej), prezentuje Karola Rawiaka, nowego siatkarza drużyny beniaminka I ligi

Ko zagra na zapleczu PlusLigi?

Kadra Avii zostanie mocno przewietrzona. Z drużyną pożegnało się aż siedmiu siatkarzy: **Tomasz Błądziński, Maciej Sajdak, Dawid Wiczkowski, Bartłomiej Misztal, Paweł Rejowski, Tomasz Kusior** oraz **Michał Baranowski.** Umowy z klubem przedłużyli: **Marcin Kurek, Artur Sługocki, Jakub Guz, Dariusz Bonisławski** i **Bartłomiej Żywno i Konrad Machowicz.** Lada dzień nowy kontrakt podpisze także **Rafał Obermeler,** który w ubiegłym tygodniu przebywał na wakacjach.

Nowych zawodników w zespole będzie siedmiu. Pierwszy kontrakt (w piątek) podpisał 26-letni przyjmujący **Karol Rawiak,** który ma na koncie brązowy medal mistrzostw Polski juniorów oraz trzy medale 1. Ligi .Wychowanek Metra Warszawa występował w KPS Siedlce, Ślepsk Suwałki, AZS AGH Kraków, Stali Nysa, Biosì Indexa Sora (włoska Serie B), a ostatni sezon spędził w I-ligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki, z którą zajął szóstą lokatę.

– To doświadczony i ambitny siatkarz, który nie tylko jest graczem ofensywnym, ale także dobrze przyjmującym. Grał w zespołach pierwszoligowych, walczących o najwyższe cele. Dobre warunki tego zawodnika, to nie jedyne argumenty, które zdecydowały o jego zakontraktowaniu, ale też fakt, że pasuje charakterem do zespołu i będzie dużym wzmocnieniem Avii. Bardzo liczymy na jego pomoc – trener Witold Chwastyniak mówi o nowym zawodniku.

Karol Rawiak mierzy 198 cm oraz ma 340 cm zasięgu w ataku.

Dzisiaj (poniedziałek) umowy z Avią podpiszą dwaj kolejni, nowi gracze, w tym 28-letni środkowy, ostatnio występujący w PlusLidze! **MAG**

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: X Wiosenny Orlikowy Puchar Lublina Ogniska TKKF Omega

Faworyci nie zwalniają tempa

X Wiosenny Orlikowy Puchar Lublina, organizowany przez Ognisko TKKF Omega rozkręcił się nam na dobre. Tak, jak można było się tego spodziewać aspiracje do mistrzowskiego tytułu zgłasza klika drużyn. Wśród nich nie brakuje etatowych zwycięzców rozgrywek organizowanych od ponad 35 laty przez prezesa Zbigniewa Furmana: Osady, Ale Taxi czy FC Kumpli. W tym roku szyki faworytom zapewne będą chciały także pokrzyżować Prusaki. Wymienione zespoły nie straciły jeszcze w zmaganiach punktów i co ważne, w każdym z rozegranych spotkań imponowały skutecznością.

Przed pierwszym ze spotkań „na szczycie", głównych faworytów do wygrania ligi: Brak Tlenu - FC Kumple. Mecz świetnie, bo od prowadzenia 3:0 rozpoczęli Kumple. Mocno zaawansowani wiekowo rywale (stąd nazwa drużyny!) jednak nie rezygnowali. Ostatecznie po wielkich emocjach i czterech golach **Bartłomieja Ślepowrońskiego** FC Kumple wygrali 4:3

WYNIKI
10 czerwca
OMEGA - PRUSAKI 1:7
Bramki: Bartosz Gajo - Paweł Dejko 2, Piotr Urbańczyk 2, Adrian Nadulski,Paweł Kadłubowski, Krzysztof Kosowski.
PSŻ - OSADA 0:6
Bramki: Łukasz Sternik 2, Mateusz giza 2, Jakub Twardzik, Alex Krauze.
OMEGA – ALETAXI 2:8
Bramki: Bartosz Marczak 2 - Adrian Prażmo 4, Michał Rycerz 3, Marcin Orłowski.
15 czerwca
BRAK TLENU - FC KUMPLE 3:4
Bramki: Robert Drozd 2, Wojciech Gembka - Bartłomiej Ślepowroński 4.
16 czerwca
OMEGA – ZURB 6:0
Bramki: Igor Grobelski 3, Dominik Cichalski 2, Bartosz Marczak.
ALFA FELIN - OSADA 0:6
Bramki: Jakub Twardzik 2, Grzegorz Sternik, Paweł Mitura, Damian Kozikowski, Rafał Mitura.
PSŻ - SPIŻARNIA 0:2
Bramki: Marcin Małocha 2.
FC KUMPLE – ALFA 7:3
Bramki: Bartłomiej Ślepowroński 4, Paweł Bugała 2, Mateusz Pliszka - Paweł Gaś 2, Oleh Vernytskyi.

AleTaxi znowu gromi rywali

W ubiegłym tygodniu ekipa AleTaxi rozgromiła 8:2 Omegę. Mecz rozpoczął się niespodziewanie, bo od prowadzenie po golach Bartosza Marczaka Omegi!

- Początek w naszym wykonaniu był wspaniały. Wszyscy w naszej drużynie pomyśleli sobie: Może tym razem AleTaxi przegra z nami? O, nie! Adrian Prażmo i koledzy rozwiali bardzo szybko nasz optymizm i... wszystko wróciło do normy. Porażka 2:8 to nie tragedia, graliśmy przecież z jednym z faworytów do końcowego sukcesu – mówi **Zbigniew Furman,** prezes Ogniska TKKF Omega, organizator rozgrywek.

Warto podkreślić, że taksówkarze (na zdjęciu powyżej) pokonując Omegę wygrali już kolejne, trzecie spotkanie. Znowu zaimponowali skutecznością. W sumie w trzech meczach AleTaxi zdobyło już 22 gole, co daje średnią ponad 7 trafień na spotkanie!

MAG

TABELA ROZGRYWEK

1. Osada	4	12	22-4
2. AleTaxi	3	9	21-4
3. Prusaki	3	9	18-1
4. FC Kumple	3	9	22-8
5. Brak Tlenu	3	6	12-6
6. Omega	6	6	20-28
7. Spiżarnia	4	3	6-14
8. ZURB	4	3	4-14
9. Alfa	5	0	6-24
10. PSŻ	5	0	4-32

NAJLEPSI STRZELCY
10 goli: Bartłomiej Ślepowroński (FC Kumple)
9 - Adrian Prażmo (AleTaxi)

7 - Robert Drozd (Brak Tlenu)
6 - Jakub Twardzik (Osada), Paweł Kadłubowski (Prusaki)

18-latek dołączył do Motoru

Motoru Lublin, beniaminek piłkarskiej II ligi, pozyskał przed nowym sezonem 2020/2021 pierwszego zawodnika. Do zespołu dołączył Leszek Jagodziński, 18-letni skrzydłowy, mogący również występować na pozycji napastnika. Jego kontrakt z klubem będzie obowiązywał przez najbliższe dwa lata z opcją przedłużenia o rok.

Jagodziński urodził się 6 marca 2002 roku w Żarach.

Mierzy 173 centymetrów i waży 68 kilogramów. Jest wychowankiem Czarnych Żagań, z którymi był związany do końca sezonu 2017/2018. Potem trafił do juniorów Zagłębia Lubin, a następnie do drużyny rezerw Miedziowych, skąd przenosi się właśnie do Lublina.

Rycerz klubową maskotką

Motor Lublin wraz ze Stowarzyszeniem Kibiców „Motorowcy" zorganizowali konkurs na projekt klubowej maskotki.

Po wspólnych ustaleniach podjęto decyzję o wyróżnieniu pięciu prac oraz nagrodzeniu wszystkich uczestników konkursu drobnymi upominkami.

Równocześnie postanowiono nie przyznawać pierwszego miejsca, a za podstawę do stworzenia klubowej maskotki Motoru przyjąć postać rycerza.

MAG

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: III Wiosenny Puchar Solidarności Ogniska TKKF Omega dla dzieci i młodzieży

Nie ma mocnych na FC Buraki

Cztery zespoły wzięły udział w III Wiosennym Pucharze Solidarności organizowanym przez Ognisko TKKF Omega dla dzieci i młodzieży. Podobnie jak poprzednio, także i tym razem najlepszym spośród czterech drużyn okazała się ekipa FC Buraki.

Młodzi futboliści FC Buraki pokonali 10:3 FC Bez Nazwy, 7:3 Omegę Przyjaciele oraz 8:3 FC Maślaki. W finale, w którym zagrały dwie najlepsze drużyny po grach eliminacyjnych ponownie wysoko zwyciężyli Omegę Przyjaciele, tym razem 7:1.

W meczu decydującym o pierwszym miejscu w turnieju gole dla FC Buraki zdobyli: **Robert Dankiewicz** 4, **Filip Zalewski** 2 oraz **Gabriel Ptasiński**; dla pokonanych honorowe trafienie zaliczył **Bartosz Tokarski**

Młodzi futboliści FC Buraki, zwycięzcy III Wiosennego Pucharu Solidarności organizowanego przez Ognisko TKKF Omega dla dzieci i młodzieży. W turnieju, rozegranym na Orliku przy Szkole Podstawowej Nr 52 na Felinie, odnieśli komplet wygranych, zdobywając w czterech meczach aż 32 bramki i tracąc 10

Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Mikołaj Mazurek** (Omega), a bramkarzem **Szymon Paprocki** (FC Bez Nazwy).

Strzelecka korona przypadła **Oskarowi Jeżowi** (FC Buraki), zdobywcy 10 goli.

- Za nami kolejny turniej, któremu towarzyszył piękna historia poznawana przez młodych piłkarzy. Tej wiosny od początku przypominam im o tym, co wydarzyło się 40 lat temu, czym był NSZZ Solidarność, jak ważne było podpisane w 1980 roku w Stoczni Gdańskiej przez Lecha Wałęsą najważniejsze porozumienie XX wieku, które zmieniło porządek polityczny świata i Europy, Polski. Niech ci, których tam w 1980 roku nie było, oraz ci których jeszcze na świecie nie było mają najprawdziwszy przekaz pięknej historycznej prawdy, co się wtedy się wydarzyło. Niech przyszłe pokolenia głoszą światu, przekazują swoim dzieciom chwalą się, że to tu na naszej ziemi rozpoczęły się zmiany, które dały Polsce wolnoć i szacunek na całym świecie – mówi **Zbigniew Furman**, prezes Ogniska TKKF Omega, organizator turnieju.

MAG

Oni najlepiej strzelali karne

Tradycyjnie już wiosennym zawodom, organizowanym przez Ognisko TKKF Omega dla młodych futbolistów, towarzyszył konkurs rzutów karnych. Tym razem rozegrano ich aż dwa.

W pierwszym wystartowało 12 zawodników. Wygrał **Filip Zalewski,** który w finale pokonał 3:2 **Mikołaja Mazurka.** W pojedynku o 3. miejsce **Olek Kowalczyk** zwyciężył 2:1 **Jakuba Kościka.**

W drugim konkursie rywalizowało 16 młodych piłkarzy. W finale **Michał Trumiński** wygrał z **Kacprem Łupiną** 5:4. Trzecią lokatę po zwycięstwie 1:0 nad **Szymonem Potępskim** zajął **Filip Chylyński**.

duży port francuski
pokarm papużek
osoba wolno myśląca, gapowata
krzyk
motyl rusałkowaty
letnia spiekota
płynie przez Hamburg i Drezno
dreamliner
trawiony w żołądku
stolica Malediwów
potrawa z goleni cielęcej
odrobina szczęścia
owoce pozbawione soku
harmider
żagiel na sztagu
ścierwnik, ptak
nad nią Pisz
cerkiewny sługa
nisz-czenie wapieni
dawny pojazd
rozbieg, rozmach
larwa pszczoły
3
łódzki klub sportowy
piaskowa z lukrem
szukana w całym
10
stolica Norwegii
trzoda chlewna
tętnica główna
namiot Indian Ameryki Północnej
Nawałka, trener
tytoń w proszku
gatunek śledzia
forsa
sobota dla żyda
Cameron, aktorka
13
lina przy foku
paraliżuje debiutanta na scenie
majster
bandycki czyn
część ery
park etnograficzny
4
replika na hasło
złoty jaź
chroni głowę
bubel potocznie
krewna łasicy
tatami
wiara w Allacha
lemurowaty ssak
frazes, komunał
okucie przy liku żagla
krewniak sikory
typ rewolweru
amerykański pastuch
nie pion i nie poziom
obszywka
barwny podkład pod tekstem
rzymski cesarz
część bluzki
11
rogoża
12
część kredytu
hiszpański wójt
kwadra lub nów
włok
zamiast żaluzji
polski kurort
odrzucenie prośby
wolnomularz
węglowodór, składnik benzyny
pędzel na kiju
ssak z zagiętym do dołu nosem
wiklinowa rózga
kielich Jezusa
wiano
pieje o świcie
7
krój, zarys
akwariowa rybka
popisy kowbojów
rodzaj pilnika
łuk z cynglem
broń lub tkanina
arkan
scena dla żonglerów
mebel na ciuchy
krąży w żyłach
strzęp pakuł
rytm ruchów
dopływ Wisły
staniol
tritlen
morderczy szał
model hyundaia
9
otwór na bilę
ważna dla hodowcy
solny w żołądku
cukrowa na patyku
motorower
srebrna moneta
kolejowe rozdroże
kuzyn sosny
delfin z Amazonki
Przybylska, piosenkarka
przodek słonia
południowy owoc
od Uralu po Japonię
wiara w jednego Boga
8
miasto w zachodniej Rumunii
autor „Nany"
czarownik Indian
stolica Kolumbii
łoskot, wrzawa
6
leży nad Soławą
Ramzes
naleśnik z farszem
model volkswagena
pilarka ramowa
komputer walizkowy
17
stolica Zimbabwe
styl Ludwika XV
zabytkowy mebel
2
wynik dzielenia
singiel Prince,a
komik cyrkowy
18
przypiecek
pierwsza dama na Olimpie
15
prohibicja
silny ból głowy
rzeźnicki sklep
dźwignia handlu
składnik skał osadowych
tragedia z Desdemoną
bawół z Celebesu
„cięty" owad
główny zapaśnik korridy
Michel, kucharz
grecka hora
transporter opancerzony z XX wieku
stolica Tanzanii
zbiór praw
zbiór uprawy
viola d'amore
ptak z rodziny krukowatych
młodzieniec w talii
prawy dopływ Sanu
14
skała glinowa
namaz
do szycia
dawny taniec salonowy
bom na małych jachtach
trzeźwiące dla omdlałego
śląski brydż
roślina jaskrowata
statek z XV w.
zebranie biskupów
19
rekreacyjny luz
heavy, muzyka
sierocy los
16
wawrzyn, roślina
rewia, pokaz
ślubny z białego tiulu
moskiewska siedziba carów
Amanda z estrady
straciła męża
wyspa z Famagustą
1
drzewo iglaste
futrzana narzutka
nieobsadzone stanowisko
Mateusz, siatkarz
Indianie z Wielkich Równin
krąży nad plażą
„lek" na kaca
turecka łódka
rogal na siano
ociupinka
5
zapiekana kromka
smętna pieśń ukraińska
z Seulem
kawon
nie ma go w ślepej kuchni
wydawca
zlot czarownic
prawy dopływ Maricy
kierunek przekątnej
20
małpa z rodziny wąskonosych
jezioro blisko Suwałk
ziomek
23
przesuwna tuleja
wypływa z Ładogi
pula w pokerze
syn Jakuba
rasowy koń
porażenie
likwidacja przestarzale
wlepiony piratowi drogowemu
stolica Alaski
nonsens
wystawa towarów przed sklepem
wydawca
kuchnia okrętowa
oberża, karczma
3
osad na dnie stawu
księgowe „winien"
po sylurze
25
5
prezydent Egiptu
motyl dzienny
w parze z mamą
boisko tenisowe
kuzyn okonia
rea, struś
głaz narzutowy
21
uczeń w mundurze
babie to nici przędne pająków
napój gazowany
siły zbrojne kraju
pięknie przemawia
rzymski to kumin
26
anegdota

Rozwiązanie krzyżówki wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

AKFON
www.akfon.pl
APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS
Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14
NFZ Rejestracja telefoniczna

TAXI z SMS
609 26 96 26
WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

nowy tydzień tygodnik lokalny
KUPON - krzyżówka 25/2020

stówka co tydzień!

100 zł za rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 23/2020 otrzymuje **Sławomir Dziedzic** (Siennica Różana), a nagrody niespodzianki - **Paulina Papko** (Chełm) i **Andrzej Pietruszka** (Chełm)